WSP w Kielcach

# Patriotyzm najpierw wyraża się w czynach

(Z haseł 1-majowych)

Spróbujcie usunąć z literatury te teksty, które poświęcano ojczyźnie lub napisano pod wpływem miłości do niej — co zostanie? Czy w ogóle coś zostanie? Czy Matejko lub Szopen byliby tymi, kim są dla naszej kultury, gdyby ich dzieła — przecież tak różne, jak różnią się barwy od dźwięków — nie były inspirowane miłością do ojczyzny?

To samo można powiedzieć o twórcach nauki i techniki, u których pasja poznawania idzie w parze z chęcią służenia swoimi odkryciami własnemu narodowi, społeczeństwu, ludziom. A przecież to samo można powiedzieć o każdym z nas, niezależnie od tego, co robimy i gdzie pracujemy. Bo nie jest w istocie wcale tak, że ludzie pracują dla siebie, wyłącznie dla własnych potrzeb. Przeciwnie — to, co robimy, robimy z myślą o innych i dla innych, a pytanie: co i ile będą z tego mieli ma sens dopiero drugoplanowy.

Myślenie o sobie i tylko o sobie miałoby sens jedynie na bezludnej wyspie.

Jeżeli tak, jeżeli we wszystko lub prawie we wszystko, co człowiek myśli i robi „wmontowany" jest stosunek do innych, do społeczeństwa, do swojej ojczyzny, która jest zbiorem takich samych ludzi, jak ty, jak ona i on — to dlaczego łamiemy sobie głowy nad treścią i znaczeniem patriotyzmu? Przyczyn jest wiele.

Na pewno to, że w spadku po poprzednich pokoleniach, z ich osobistych i dziejowych doświadczeń otrzymaliśmy przesłanie o konieczności obrony ojczyzny i gotowości do poświęcenia dla niej życia. „...Ojczyzna mojal Ile cię cenić trzeba ten tylko, się dowie, kto cię stracił..." Skoro wróg ziem nie najedzie — nie ma obowiązku poświęcania się. Patriotyzm staje się n i e o k r e ś l o n y.

Takie to, że w imię patriotyzmu trzeba było: albo mosty wysadzać w powietrze, albo je budować; albo zmniejszać tempo pracy w fabrykach zorządzonych przez hitlerowskich okupantów; albo wzmagać wysiłek do granic wydolności organizmu w czasie pokojowej odbudowy i rozbudowy kraju; albo ufać władzy i wspierać ją siłą mięśni i umysłów, albo... Za dużo było tych a l b o. Nawet za życia jednego pokolenia. Z tych i innych powodów patriotyzm stał się dla wielu pojęciem relatywnym bez wyraźnego określenia, lub odwiętnym — jak garnitur, w którym należy pójść w pochodzie.

Nie ma ojczyzny w ogóle. Ojczyzna jest zawsze j a k a ś. Określona historycznie i politycznie. Celami bliższymi i dalszymi. Patriotyzm też musi być j a k i ś. Nie w ogóle, lecz na miarę ojczyzny — jej potrzeb. Na miarę potrzeb tych, którzy ją tworzą.

Staropolski — jeszcze od czasów Modrzewskiego — przekaz głosi: „Lepiej mały czyn niż tysiąc planów". Niechaj z sumy małych czynów urodzi się wielki i silny czyn. Ale pamiętać trzeba zarazem, że potrzeba nam dzisiaj także, jak pisał poeta: „Silnych w mądrości i dobroci".

Dla czynów mądrych i dobrych — mądra myśl potrzebna.

## NASZ serwis

### „Bratek" na ma powodzenie

RADOM. Unowocześniona wersja „bratka" o wyższych parametrach technicznych, z tarczą klasyfikacyjną zamiast tradycyjnej obrotowej oraz tzw. mnicą ostatniego wybranego numeru — produkowana od niedawna przez Radomskie Wytwórnie Telefonów, cieszy się dużym powodzeniem na krajowym rynku. Aparat w szerokiej gamie kolorystycznej i małej przyjemny dla ucha acustyczny sygnał wywoławczy, pomimo stosunkowo wysokiej ceny, znajduje licznych nabywców. Sygnalna partia 4 tys. została szybko rozprzedana. Do końca roku RWT planuje zmontowanie 20 tys. nowych „bratków", systematycznie zwiększając ich produkcję w następnych latach.

Wyrobem z Radomia zainteresowali się już odbiorcy zagraniczni. Pierwsza wysyłka nowego rodzaju „bratka" dotarła do odbiorców w Hongkongu. (mb)

### Mistrz kolekcjonerem

SOLEC NAD WISŁĄ. Żyje tu i tworzy artysta plastyk — **Czesław Waszko**. Mistrz pędzla jest również kolekcjonerem. W swojej pracowni, udostępnionej mu życzliwie przez Sekcję Studium Nauczycielskiego, (jest w nim wykładowcą), zgromadził piękny zbiór miedzianych i mosiężnych kotłów i rondli z XVIII w oraz moździerzy. Zazdrość może budzić również kolekcja świeczników, także żelazek. Zbiory są systematycznie uzupełniane o nowe eksponaty, a wśród nich są patery i dzwonki. Nie samym chlebem człowiek żyje... (cug)

### Sami dla siebie

PRZYSUCHA. Budowa świetlicy w **Janowie**, remont placówki podobnego typu w **Wistce i Kuźnicy**, także rozpoczęcie prac przy obiektach w **Zbożenicy i Krajowie**, to zaledwie część zadań podjętych w zakresie poprawy kultury i sportu. Do ważniejszych należy wznoszenie hali sportowej w **Przysusze** i boiska LZS w **Skrzynku**. Wszystkie budowy przedsięwzięto przy znacznym społecznym zaangażowaniu. (mad)

### Odnowiona tradycja

JĘDRZEJÓW. Staraniem kierownictwa Urzędu Miasta i Gminy po kilkuletniej przerwie odbędą się znów **Dni Kultury Ziemi Jędrzejowskiej**.

W dniach 31 maja — 2 czerwca prezentować będą swój dorobek kulturalny wszystkie gminy ziemi jędrzejowskiej: **Słupia, Sędziszów, Wodzisław, Nagłowice, Małogoszcz, Sobków, Imielno.** Oczywiście, nie zabraknie Jędrzejowa.

Wznowienie tej ciekawej imprezy winno przyczynić się do ożywienia ruchu kulturalnego, zwłaszcza na wsi jędrzejowskiej. (mlk)

### Przewodnik dla turystów

RADOM. Oddział Miejski PTTK w Radomiu przygotowuje do druku dwa wydawnictwa. Jeszcze w br. ukaże się niezwykle cenna i potrzebna publikacja — „Przewodnik po szlakach turystycznych ziemi radomskiej". Zainteresuje na zapewne nie tylko przewodników, ale również amatorów indywidualnych pieszych wycieczek. Drugą publikacją będzie wydawany kwartalnie biuletyn informacyjny pod roboczym tytułem „Z życia Oddziału PTTK". (zp)

### Gastronomia pełna alkoholu

KIELCE. W marcu br. w uspołecznionych zakładach gastronomicznych woj. kieleckiego konsumenci zapłacili rachunki na sumę 454 mln zł. Było tych pieniędzy o 100 mln zł więcej, niż w tym samym miesiącu ubiegłego roku. Sprzedaż i konsumpcja alkoholu zwiększyły się aż o 47,3 proc. Za wino, wódkę i koniaki konsumenci zapłacili w zakładach gastronomicznych o ponad 150 mln zł. Z rachunków wynika, że spożywa się coraz więcej alkoholu i coraz mniej kąsek. (by)

# Przyjaźń i współpraca bratnich narodów

## Uroczysta akademia w Moskwie w 115 rocznicę urodzin W. I. Lenina ◆ Obchody rocznicy Układu o Przyjaźni i Współpracy ◆ Wielki festiwal sztuki radzieckiej

**Na Kremlu odbyła się uroczysta akademia poświęcona 115 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina. Wzięli w niej udział sekretarz generalny KC KPZR, Michaił Gorbaczow i inni przywódcy radzieccy.**

**Referat wygłosił członek Biura Politycznego KC KPZR, I zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Gejdar Alijew.**

● W Związku Radzieckim zakończyły się obchody 40 rocznicy Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Polską i ZSRR. Miały one uroczysty, powszechny charakter. W obchodach tych wzięła udział delegacja TPPR z sekretarzem KC PZPR **Henrykiem Bednarskim** na czele.

Po centralnych uroczystościach w Moskwie delegacja TPPR przebywała w Gruzińskiej SRR. W Tbilisi wzięła udział w akademii. Odbyło się spotkanie delegacji z przedstawicielami władz partyjnych i administracyjnych republiki oraz z aktywem TPRP. W sobotę delegacja z sekretarzem KC PZPR H. Bednarskim wzięła udział w czynie pracy społecznej w ramach leninowskiego subotnika.

### Dni Kultury Radzieckiej

● Każdy dzień przynosi nowe wydarzenia artystyczne, wzbogacające program wielkiego festiwalu radzieckiej sztuki i kultury. Publiczność całego kraju gorąco oklaskuje radzieckich artystów — mistrzów sztuki baletowej, aktorów, muzyków i śpiewaków. Żywym zainteresowaniem cieszą się wystawy dzieł radzieckich plastyków i dorobku edytorskiego Kraju Rad.

● Gorącą owacją po spektaklu podziękowała warszaw-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

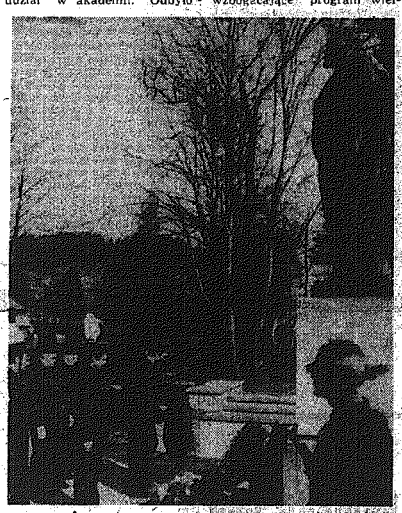

21 kwietnia, w 115 rocznicę urodzin W. I. Lenina, w Poroninie, gdzie mieszkał i tworzył twórca pierwszego państwa socjalistycznego, odbyła się wielka manifestacja. Na zdjęciu: przedstawiciele zakładów pracy Śląska składają wieńce przed pomnikiem W. I. Lenina. CAF — telefoto

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ

PL ISSN 0137-9275
Nr indeksu 35040

WYDANIE 1 2 3

# Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM WTOREK, 23 KWIETNIA 1985 R. NR 94 (11810) ROK XXXVI CENA 5 ZŁ

## Posłowie o sprawach mieszkaniowych

Pod przewodnictwem **Mieczysława Derejskiego** obradował wczoraj Wojewódzki Zespół Poselski w Kielcach. W posiedzeniu uczestniczyli także: sekretarz KW PZPR — **Tadeusz Świerczyński**, prezes WK ZSL — **Stefan Gut**, wiceprzewodniczący WK SD, wicewojewoda — **Edward Wójcik**, zastępca przewodniczącego WRN — **Stanisław Bronkowski**, przewodniczący RW PRON — prof. **Henryk Jurkiewicz** oraz przedstawiciele NIK i związków zawodowych.

Posłowie zapoznali się z realizacją polityki mieszkaniowej na terenie woj. kieleckiego, w którym — podobnie jak w kraju — zapotrzebowanie na własne lokum jest znacznie większe niż możliwości jego zaspokojenia. Średni czas wyczekiwania wynosi 13 lat. Brak jest uzbrojonych terenów pod nowe osiedla, niepokojący staje się stan techniczny budynków skupionych w centrach miast. Równie ważną sprawą jak budownictwo jest utrzymanie w należytym stanie istniejących zasobów mieszkaniowych, stanowiących własność państwa. Środki przyznawane na te cele nie wystarczają. Zgłoszone w trakcie dyskusji wnioski i spostrzeżenia wykorzystane zostaną przy konstruowaniu nowego planu 5-letniego.

Posłowie zapoznali się również z informacją o rozwoju Narodowego Czynu Pomocy Szkole oraz z przebiegiem konsultacji nad założeniami projektu ordynacji wyborczej do Sejmu PRL. (cug)

## ◆ Postęp w zagrodach indywidualnych ◆ Niezły start PGR ◆ Spółdzielnie produkcyjne „pod kreską"

# Reforma gospodarcza w rolnictwie

Reforma gospodarcza, która w pierwszym etapie nie uwzględniała specyfiki rolnictwa obecnie daje już pewne pozytywne rezultaty, zwłaszcza w państwowych gospodarstwach rolnych. PGR trzeci z rzędu rok osiągają wyraźną poprawę wyników ekonomicznych będącą rezultatem przede wszystkim wzrostu efektywności gospodarowania.

Wprowadzenie, zgodnie z zasadami reformy gospodarczej, nowego systemu ekonomiczno-finansowego oraz nowego systemu zarządzania, dającego przedsiębiorstwom samodzielność, przyniosło oczekiwane pozytywne efekty produkcyjne i ekonomiczne. Dokonały się korzystne zmiany w strukturze zasiewów polegające na powiększeniu udzia-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## Przed krajową naradą partyjno-gospodarczą

# Dobre efekty, ale i niepokój o przyszłość

Niezbyt często spotyka się przedsiębiorstwa, których kierownictwo i załoga potrafią nie tylko chwalić się sukcesami, ale mają również odwagę mówić o własnych niedociągnięciach i błędach. Do takich wyjątków należy „Radoskór".

Podczas wczorajszej narady aktywu społeczno-gospodarczego tego przedsiębiorstwa, z udziałem członkini Biura Politycznego KC PZPR — **Zofii Grzyb**, motywem przewodnim był przebieg i efekty wdrażania reformy gospodarczej w 1984 r. Mówiono o tym, co zakładowi udało się zrealizować z planu rozwoju gospodarczego w minionym roku, rozważono, jakim dziedzinom poświęcić trzeba w przyszłości więcej uwagi, co pomaga, a co szwankuje w kontynuowaniu przyjętej polityki gospodarczej.

Niewątpliwym sukcesem „Radoskóru" jest przewodnia rola, jaką pełni on w zrzeszeniu przedsiębiorstw przemysłu skórzanego „Skórimpex". Właśnie w Radomiu powstał system płac, będący wzorcem dla innych przedsiębiorstw z branży skórzanej. Właśnie radomska załoga przejęła na swoje barki, i to z sukcesem, pierwsze innowacyjne próby „odnalezienia się w reformie" naśladowane potem przez innych.

Mają też kłopoty. Nierytmiczna dostawa materiałów do produkcji, wymagająca inwestycji bazą techniczną, nie-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## Prymas J. Glemp powrócił z Włoch

Po tygodniowej, roboczej wizycie we Włoszech, 22 bm. powrócił do Warszawy prymas Polski kardynał **Józef Glemp**. W trakcie wizyty kardynał Glemp został przyjęty przez Jana Pawła II, przeprowadził wiele rozmów w Watykanie, odwiedził także Mediolan i kilka innych miast włoskich.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie prymasa powitali przedstawiciele episkopatu Polski z sekretarzem episkopatu biskupem **Bronisławem Dąbrowskim**. Obecny był kierownik Urzędu do Spraw Wyznań min. **Adam Łopatka**. (PAP)

## W Watsnowie

W podradomskiej wsi Wałsnów działa niewielki zakład produkcyjny, będący filią Zakładu Wytwórczego Urządzeń Rozrywkowych „Rozmet" w Chlewiskach. Wytwarza się w nim różnego rodzaju huśtawki i urządzenia do zabaw dla dzieci, które jednak nie cieszą się wielkim zainteresowaniem nabywców i zamiast na osiedlowych placach zabaw, stoją na placu fabrycznym. Drugą, bardziej poszukiwaną część produkcji, stanowią małe słewniki ogrodnicze „plon I" i taczki. Słewników rocznie wytwarza się tu 6 tys., a taczek 8 tys.

Na zdjęciu: kontrola słewników.

CAF — W. Stan

## Komentarz „Słowa"

# Gdzie powstają kompleksy?

Orkiestra filharmonii kieleckiej wróciła z występów na III Międzynarodowym Forum Nowej Muzyki, zorganizowanym w Warszawie przez grupę młodych twórców. W ciągu trzech dni, w salach Akademii Muzycznej, Klubie „Stodoła" i w Filharmonii Narodowej odbywały się 13 koncertów, których wykonawcami były renomowane zespoły i wybitni soliści. I w tym doborowym gronie... zespół „prowincjonalnej" orkiestry? Rzadkie to zjawisko, a już nie do pomyślenia, żeby się przytrafiło „Warszawskiej Jesieni", imprezie tyle ekskluzywnej, co ograniczającej szanse młodych.

Dyrektor **Karol Anbiid** nie ukrywa, że sam wyszedł z propozycją zmierzenia się jego orkiestry na warszawskim forum muzycznym i to z zespołami tak krajowymi, jak i zagranicznymi. Odpowiedzialność wielka, ponieważ nie da się w ciągu kilku dni „wyśrubować" poziomu instrumentalistów i przygotować odpowiedniego programu. Tym bardziej że należało zagrać utwory współczesnych kompozytorów francuskich.

Już w czasie przerwy główny organizator przybiegł z gratulacjami i... zaproszeniem do udziału w festiwalu w roku przyszłym.

Ze zdumieniem przeczytałem w jednym z numerów

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## Plenum ZW ZSMP w Radomiu

# Być współgospodarzem

Z udziałem delegatów na IV Zjazd odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Radomiu. Głównym tematem obrad był udział organizacji w rozwoju wsi i rolnictwa.

Podczas wielowątkowej dyskusji poruszono m.in. problemy aktualnej polityki rolnej. Podkreślano, że trwały jej charakter, jednakowy stosunek do wszystkich sektorów rolnictwa sprzyja rozwojowi tej gałęzi gospodarki.

Wskazywano jednocześnie na niedomagania, utrudniające start młodym w samodzielnym gospodarowaniu. Niedostatek materiałów budowlanych oraz maszyn i urządzeń rolniczych powoduje, że nadal wielu młodych opuszcza wieś.

Dziewczęta i chłopcy dużo uwagi poświęcili pracy samorządów wiejskich. W wielu z nich jak np. w Kazanowie, Szydłowcu, Kozienicach młodzi odgrywają znaczącą rolę. Jednakże w licznych ciałach przedstawicielskich członkowie organizacji są niezauważalni. Sytuacja ta winna ulec zmianie, wszak sama młodzież w środowisku wiejskim musi skutecznie zadbać o swoje interesy.

W podjętej uchwale członkowie ZW ZSMP zaakcento-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

# Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok w sprawie winnych śmierci ks. J. Popiełuszki

Przed Sądem Najwyższym w Warszawie zakończyła się 22 kwietnia rozprawa rewizyjna w procesie o uprowadzenie i spowodowanie śmierci ks. Jerzego Popiełuszki.

Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok Sądu Wojewódzkiego w Toruniu. **(PAP)**

# Kronika dnia

● Uroczyste przyrzeczenie inauguracyjne zebranie nowo powstałego koła **ZSMP w Chinkowie w gm. Solec-Zdrój**. Oprócz młodzieży uczestniczyli w nim przedstawiciele politycznych i społecznych instytucji gminy, dowódcy lokalni aktywiści. Nakreślono plan działania dziewcząt i chłopców na rzecz rodzinnego środowiska i gospodarki wymiejscowej. M.in. młodzi zamierzają zbudować we wsi świetlicę. W trakcie zebrania wiceprzewodniczący ZW ZSMP w Kielcach — **Adam Cyszewski**, dokonał wręczenia 50 osobom legitymacji członkowskich. **(hk)**

● Drugi dzień trwają znaczania młodzieży w zawodach strzeleckich zorganizowanych przez Zarząd Miejski Ligi Obrony Kraju oraz Komitet Osiedlowy nr 5 (stare miasto) w Kielcach z okazji 40-lecia zwycięstwa nad faszyzmem i Dniem Pamięci Narodowej. Na starcie licznie zameldowały się reprezentacje **szkoły średniej ekonomicznych, gastronomicznych, I LO i Szkoły Podstawowej nr 36**, jak również sekcji strzeleckich działających w zakładach pracy, spółdzielniach. Najczęściej są m.in. konkurencje w strzelaniu z broni pneumatycznej i karabinka sportowego.

Zakończenie tej atrakcyjnej imprezy, w której mogą wziąć udział także nie zrzeszeni, w najbliższy piątek.

● W Radomiu odbyły się zawody z modeli kolowych zdalnie sterowanych. Organizatorami imprezy były: Zarząd Wojewódzki LOK, Wojewódzki Związek Spółdzielni Mieszkaniowych, Wydział Oświaty i Wychowania, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Ustronie". W klasie juniorów I miejsce zajął **Karol Potyczka**, wśród młodzików najlepszymi okazali się **Dariusz Chodyn i Piotr Surowicki** — wszyscy reprezentanci Spółdzielni Mieszkaniowej „Ustronie". W kategorii seniorów zwyciężył **Cezary Maciuszewski** — reprezentujący Ośrodek Pracy Pozaszkolnej w Nowym Mieście. Puchar prezesa ZW LOK oraz I miejsce w klasyfikacji zespołowej zdobyła Spółdzielnia Mieszkaniowa „Ustronie". **(mol)**

● Uroczysty charakter miało wczorajsze spotkanie delegatów samorządu pracowniczego ZOPT „Nida" w Kielcach przed zbliżającym się Świętem Pracy. Wzięli w nim udział przybyli z okazji Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego — **Mieczysław Derejski**, przewodniczący WK SD — **Eugeniusz Kot**, wojewoda kielecki — **Włodzimierz Pasternak**. Podsumowano pierwszy kwartał, w którym dzięki wysiłkowi załogi osiągnięto bardzo dobre wyniki produkcyjne. Ambitniej są także zamierzenia na pozostałe trzy kwartały. Spotkanie było okazją do uhonorowania najlepszych pracowników. Za aktywną długoletnią pracę zasłużyli dla rozwoju przemysłu włókienniczego, dziewiarskiego i odzieżowego inż. **Alicja Orłowska** odznaczona została Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Wręczono również 35 medali 40-lecia Polski Ludowej.

● Trudno wyobrazić sobie prawidłowe funkcjonowanie gospodarki i rynku bez drobnych wytwórców. Sektor ten zawsze, a w szczególności w czasach trudnych pod względem ekonomicznym, ma do spełnienia poważną rolę.

Mówiono o tym wczoraj na sesji popularnonaukowej „Drobna wytwórczość w latach 1945—85 w regionie radomskim", zorganizowanej przez Wydział Drobnej Wytwórczości i Usług Urzędu Wojewódzkiego oraz Radomskie Towarzystwo Naukowe. Referaty, które zostały opublikowane także w biuletynie RTN, wygłosili: podsekretarz stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług — **Marein Nurowski** oraz doc. **Henryk W. Nurowski**, dr **Bogusława Banaszik** i dr **Zbigniew Kwaśnik** z Instytutu Ekonomiki radomskiej WSI.

Treści wynikające z sesji będą wykorzystane przy sporządzaniu wojewódzkiego programu rozwoju drobnej wytwórczości na lata 1986—90.

Dyskusji przysłuchiwali się członkowie kierownictw wojewódzkich instancji partyjnych i społecznych, m.in. z sekretarzem KW PZPR — **Włodzimierzem Kozińskim**. **(sz)**

# Przyjaźń i współpraca bratnich narodów

**DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

ska publiczność 21 bm. biletowi moskiewskiego Teatru „Bolszoj", za niezapomniane przeżycia artystyczne. Był to bowiem niestety, ostatni już występ wielkiego artysty. Teatrze Wielkim słynącego na całym świecie, a cenionego w Radzieckim Związku Radzieckim oraz w Warszawie dwa pełnospektaklowe baletu ze swego repertuaru: „Złoty wiek" Dymitra Szostakowicza i „Iwana Groźnego" Sergiusza Prokofiewa oraz „Wieczór baletowy" złożony z fragmentów popularnych baletów klasycznych i współczesnych. Tak skonstruowany program umożliwił polskiemu widzowi zaznajomienie się z dzisiejszym obliczem baletu moskiewskiego Teatru Wielkiego, jego dorobkiem i poszukiwaniami artystycznymi.

Na niedzielny spektakl przybyli: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — **Marian Orzechowski**, Wicepremier — **Mieczysław F. Rakowski**, minister kultury i sztuki — **Kazimierz Zygulski**.

Zespół baletowy Teatru Wielkiego z Moskwy wystąpi jeszcze przed publicznością Poznania 24 i 25 bm.

● 22 bm. w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy została otwarta wystawa pn. „**Puszkin jako kultura światowa**". Ukazuje ona rozmaitość związki genialnego rosyjskiego romantyka z literaturą światową, przede wszystkim europejską, z malarstwem, muzyką i sztuką teatralną.

Obecna wystawa zorganizowana wspólnie przez Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza i Państwowe Muzeum Puszkina w Moskwie jest już trzecią w ostatnich latach ekspozycją poświęconą wielkiemu romantykowi. Uprzednio, dzięki współpracy tych dwu zasłużonych placówek, warszawiacy mogli obejrzeć wystawy: „Puszkin w oczach dzieci" oraz „W kręgu Puszkina".

● Zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR minister kultury i sztuki — **Piotr N. Demiczew** odwiedził znanego aktora i kolekcjonera dzieł sztuki **Wojciecha Siemiona**. Radziecki gość, któremu towarzyszył sekretarz KC PZPR **Waldemar Swirgon** i minister kultury i sztuki **Kazimierz Zygulski**, zapoznał się ze zbiorami W. Siemiona. Przeprowadzono serdeczną rozmowę o roli i odpowiedzialności społecznej twórców i artystów oraz znaczeniu twórczości i sztuki w życiu codziennym.

Następnie P. Demiczew i towarzyszące mu osoby udali się na lottisko w Okęcie. W pożegnaniu uczestniczyli członek Biura Politycznego, sekretarz KC **Józef Czyrek**, **W. Swirgon** i **K. Zygulski**.

Obecny był ambasador ZSRR **Aleksander Aksjonow**.

● Do Zielonej Góry przybyła 22 bm. oficjalna delegacja radziecka przebywająca w naszym kraju z okazji Dni Kultury Radzieckiej w Polsce. Delegacji przewodniczy zastępca kierownika Wydziału Kultury KC KPZR **Zeja Tramanowa**.

W Zielonej Górze, gdzie od ponad 20 lat odbywa się Festiwal Piosenki Radzieckiej, kontakt z radziecką kulturą ma szczególne znaczenie. Warto pamiętać też, iż właśnie na tych terenach dokładnie 40 lat temu toczyły się końcowe bitwy II wojny światowej. Żołnierze Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego zadali ostateczny cios hitlerowskim Niemcom. Nie wszyscy dożyli tej zwycięstwa, tysiące oddało życie za wolność tych ziem i ich powrót do Polski. W woj. zielonogórskim jest wiele cmentarzy, na których spoczywają żołnierze radzieccy.

Przewodnicząca delegacji Z. Tumanowa, podziękowała za pamięć o poległych na polskiej ziemi żołnierzach Armii Radzieckiej. Pamięć i troska o ich groby — stwierdziła — jest dla jedynym pocieszeniem dla tysięcy radzieckich rodzin opłakujących swych synów, mężów, ojców i braci, którzy oddali życie za wolność i spoczywają z dala od ojczyzny.

Radzieccy goście zapoznali się następnie z dorobkiem gospodarczym i kulturalnym woj. zielonogórskiego. Złożyli też wiązanki kwiatów przed pomnikiem Braterstwa Broni w centrum Zielonej Góry, zwiedzili miasto oraz Muzeum Ziemi Lubuskiej.

Gościom towarzyszył **Witold Nawrocki**, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR. **(PAP)**

## Uroczystości w regionie

● Z okazji podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej pomiędzy Polską a ZSRR oraz 115 rocznicy urodzin W.I. Lenina odbyły się wczoraj w Kielcach konkursy zorganizowane przez ZW TPPR i WDK. Salę widowiskową wypełniła młodzież szkolna, działacze TPPR i innych organizacji społecznych. Przybyli konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie — **Władimir Onoszko** oraz przedstawiciele władz wojewódzkich i wojewódzkiego komitetu PZPR — **Maciej Lubczyński**, prezes WK ZSL — **Stefan Gul**, przewodniczący WK SD — **Eugeniusz Kot**, przewodniczący WRN — **Ryszard Zbróg** i wojewoda kielecki — **Włodzimierz Pasternak**. Obecne też były władze miasta z I sekretarzem KM PZPR — **Zdzisławem Skowronem** i prezydentem **Stanisławem Garbaczem**.

Podpisany, przed 40 laty układ — jak stwierdził w swym przemówieniu przewodniczący ZW TPPR — **Władysław Figarski** — jest przełomowym momentem w historii stosunków polsko-radzieckich. Od tego czasu zostały one oparte na przyjaźni oraz współpracy we wszystkich dziedzinach. Dzięki radzieckiej pomocy mogliśmy odbudować kraj z wojennych zniszczeń, rozwinąć się polski przemysł. Nasze obroty handlowe z ZSRR, wynoszące w 1946 roku — 194 mln, dziś osiągnęły wartość 11 mld rubli.

Głos zabrał również radziecki konsul — Władimir Onosza. Nawiązał on m.in. do rewolucyjnych tradycji polskiego i rosyjskiego proletariatu oraz polsko-radzieckiego braterstwa broni. Przypomniał też pokojowe inicjatywy Kraju Rad.

Następnie w części artystycznej wystąpili laureaci tegorocznego „dużego" i „małego" Konkursu Piosenki Radzieckiej, kwartet wokalne i taneczne. Program ten reżyserował **Arkadiusz Szostak** z WDK. **(ich)**

● W kieleckim **Zespole Szkół Zawodowych Kombinatu Budownictwa Miejskiego** odbyło się spotkanie młodzieży z kompatantami II wojny światowej. Na uroczysty apel przybyli konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie — **Władimir Onosza** oraz przedstawiciele wojewódzkich oraz miejskich władz politycznych i administracyjnych z I sekretarzem KW PZPR — **Maciejem Lubczyńskim**.

Podczas uroczystości ZSZ — KBM został uhonorowany odznaką „Za zasługi dla ZBoWiD", a wychowawca **Antoni Rukowski** odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Ponadto obecnym na spotkaniu zasłużonym kombatantom Rada Państwa przyznała liczne odznaczenia: 2 medale „**Za udział w wojnie obronnej 1939 r.**", 2 **krzyże partyzanckie** i medale Zwycięstwa i Wolności, 18 medali „Za udział w walkach o utrwalenie władzy ludowej", 1 **medale 40-lecia Polski Ludowej**. Odznaczenia te zostały wręczone członkom ZBoWiD podczas uroczystego szkolnego apelu.

Spotkaniu towarzyszyło okolicznościowe widowisko słowno-muzyczne przygotowane przez uczniów Zespołu Szkół Budowlanych KBM oraz estradę WDK. **(mel)**

Szkolne koło PZPR w Zespole Szkół Budowlanych w Radomiu liczy 120 członków i posiada spory dorobek. Wczoraj członkowie koła zorganizowali „Wieczór przy świecach", poświęcony 40 rocznicy podpisania Układu o Współpracy i Pomocy Wzajemnej pomiędzy Polską i ZSRR, a także 115 rocznicy urodzin **W.I. Lenina**. Recytację fragmentów prozy i poezji rosyjskiej i radzieckiej uzupełniły ballady Okudżawy, Wysockiego, Aby Pugaczowej.

W województwie radomskim trwają nadal imprezy, na których prezentuje się dorobek kulturalny Kraju Rad. Dziś o godz. 18.00 w Klubie MPiK odbędzie się spotkanie z **Czesławem Seniuchem**, krytykiem i tłumaczem literatury rosyjskiej i radzieckiej. Organizatorem spotkania jest Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Radomiu 23 i 24 bm. w imprezie „Wiersze o przyjaźni" organizowanym przez WBP wystąpi poeta i tłumacz **Władysław Sirzeleki**. **(bk)**

● Z okazji 40 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską i ZSRR oraz 115 rocznicy urodzin W.I. Lenina wczoraj, w ZDK Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu odbyło się spotkanie działaczy TPPR ze szkół oraz zakładów pracy członków ZW TPPR, aktywu społecznego politycznego z przedstawicielami władz miasta. Obecny był również specjalista radziecki, nadzorujący budowę Kombinatu Szklarniowego w Sudole — **Wiadimir Dzindziura**.

Przedstawicielka Ostrowca wchodząca w skład wojewódzkiej delegacji, która powróciła niedawno z Winnicy, przekazała ZM TPPR symboliczny bochen chleba od przyjaciół z winnickiego okręgu. **(kd)**

# Dobre efekty, ale i niepokój o przyszłość

**DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

wodna do rdzenia zrodnego obwodu, związana z eksportem zgłoszeń, sprawia dominujące się rozbudowy i modernizacji itp.

Wśród wniosków z dyskusji, obligatoryjnych dla całej załogi wymienię najczy: **potrzebne doskonalenie mechanizmów zarządzania i finansowania w przedsiębiorstwie, skuteczna realizacja programu odzyskania RZPS ze szczególnym uwzględnieniem obiektów socjalnych i ochrony środowiska, intensyfikacje eksportu, uściślenie współpracy w ramach „Skórimpexu".**

Uczestniczący w naradzie sekretarz KW PZPR — **Jan Kosiński** ocenił działalność przedsiębiorstwa na tle przebiegu gospodarczych w kraju w ciągu ostatnich lat. Podkreślił znaczenie jakości produkcji, działań oszczędnościowych i antyinflacyjnych. **(anw)**

W atmosferze gospodarskiej troski o rozwój zakładu toczyła się debata samorządu pracowniczego, aktywu partyjnego i przedstawicieli administracji w **Kieleckich Zakładach Wyrobów Papierowych**. W obradach uczestniczyli także przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa, Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, Wydziału Ekonomicznego KW PZPR, NBP i Izby Skarbowej. Wymieniono doświadczenia dotyczące wdrażania i funkcjonowania zasad reformy gospodarczej w zakładzie.

W opinii zebranych załoga KZWP nie tylko dobrze wywiązuje się ze swoich zadań produkcyjnych, ale również wypracowuje coraz lepsze wyniki ekonomiczne. Dzieje się tak dzięki wzrostowi wydajności pracy, oszczędności materiałów i energii oraz stosowaniu w praktyce udoskonaleń racjonalizatorskich. W ub. roku ograniczono import oszczędzając w ten sposób 1,5 mln dolarów. Jakość wyrobów nie ucierpiała na tej operacji. Spożytkowując odpady technologiczne do produkcji wyrobów papierowych uzyskano ok. 37 mln zł. Eksport towarów przysporzył dodatkowo 650 tys. dolarów dewizowego.

Satysfakcji z tych niewątpliwych osiągnięć towarzyszy jednak niepokój o rozwój przyszłość zakładu. Podobne dyskusje wskazywano na stagnującą dekapitalizację urządzeń i maszyn. Rygorystyczne przepisy finansowe pozwalają wygospodarować kwot wystarczających na zakup nowych maszyn i modernizację zakładu. W ub. roku załoga uzyskała ogólny wynik finansowy w kwocie 488 mln zł, ale aż 308 mln pochłonął podatek dochodowy, a 18 mln zł — PFAZ.

Krytycznie oceniono zaopatrzenie zakładu w surowce. Jan **Matysek**, pracownica wydziału P-1, stwierdziła, iż jakość surowca i jego pozostająca wiele do życzenia jakość nie pozwala na rytmiczną produkcję i produkowanie dobrych towarów. Nakłady kar pieniężnych na zakład w Świecie za niedotrzymanie dostawy sufowca mija się dłuższą metę z celem, ponieważ zakłady te są monopolistą i w dodatku również mają kłopoty z parkiem maszynowym.

**Alicja Badera**, kierownika działu ekonomicznego, poruszyła sprawę niestabilności i nieprecyzyjności przepisów prawnych. Ilość tych przepisów rośnie lawinowo, podobnie jak ilość różniących się interpretacji. Nie sposób w tej sytuacji opracować długofalowych planów, bo każdy dezaktualizuje się już po upływie roku.

Inwestycje są konieczne, gwarantują zakładowi rozwój. Dlatego w br. KZWP kupiły nową linię do produkcji tektury falistej, która kosztowała 213,5 mln zł. Planuje się również zakup następnej linii do produkcji opakowań na kryształy i wytykuły szklane. Udało się skłonić do partycypacji w kosztach odbiorców KZWP. Jeśli przedsiębiorcie się kielecka „papierówka" będzie pierwszym zakładem w kraju posiadającym takie urządzenie.

# Reforma gospodarcza w rolnictwie

**DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

ju zbóż, roślin strączkowych na ziarno i rzepaku. Produkcję zwierzęcą dostosowano do możliwości produkcji pasz własnych. Jednocześnie zwiększyła się efektywność wykorzystania środków produkcji.

Dążąc do powiększania zysku drogą wzrostu produkcji i obniżania jej kosztów, PGR poszukują bardziej oszczędnych technologii, produkcji roślinnej i zwierzęcej. Maleje materiałochłonność produkcji, a równocześnie wzrasta wydajność pracy. W rezultacie tych działań w ciągu trzech lat wdrażania reformy gospodarczej liczba deficytowych PGR zmalała z 70 proc. do 5 proc. gospodarstw państwowych. W minionym roku gospodarczym deficyt miały już tylko PGR gospodarujące w wyjątkowo trudnych warunkach, w rejonach gorskich i północnych oraz nie doinwestowane i odczuwające duży brak siły roboczej. Jednakże także w tych gospodarstwach nastąpiła poprawa wyników ekonomicznych.

Mniej korzystnie przebiega proces dostosowywania się do warunków i wymagań reformy gospodarczej w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych. Głównie dlatego, że są to często gospodarstwa niezbyt duże obszarowo i nieco gorzej niż PGR wyposażone w przemysłowe środki produkcji. W znacznej liczbie, głównie mniejszych obszarowo, rolniczych spółdzielniach produkcyjnych produkcja zwierzęca, a zwłaszcza drobiu uzależniona jest nadal od pasz importowanych. Ponadto w części RSP nie ma większej poprawy efektywności wykorzystania środków produkcji.

W indywidualnych gospodarstwach rolnych, w wobrew dość powszechnym mniemaniu też objęte są działaniem reformy gospodarczej m.in. przez umowne ceny środków produkcji i umowne ceny na produkty rolnicze utrzymuje się tendencja wzrostu produkcji rolniczej, zwłaszcza roślinnej. W ostatnich niezacznie wzrosła także produkcja zwierzęca, co znalazło wyraz w skupie żywca, który był o 1,6 proc. wyższy niżeli w 1983 roku niekorzystnie kształtowały się natomiast relacje cen sprzedaży produktów rolnych do cen płaconych przez rolników za nabyte środki produkcji. Poprawa to stosunek dochodów rolniczych indywidualnych gospodarstw rolnych do dochodów innych grup ludności. Wprawdzie przeciętne dochody rodzin trudnionych w gospodarstwach indywidualnych były zbliżone w ostatnich 3 latach do poziomu dochodów ludności pracującej w gospodarstwach uspołecznionych, m.in. dzięki zwiększeniu produkcyjności i lepszemu wykorzystaniu środków produkcji, ale także w wyniku ograniczenia wydatków na usługi produkcyjne i inne wspólnych gospodarstw, co na szczęścia okres mogłoby przynieść niekorzystne rezultaty. W latach niekorzystnych zjawisk w 1984 r. rolnicy kosztem konsumpcji zwiększyli nakłady inwestycji ze środków własnych, co świadczy o ich zainteresowaniu na rozwijanie produkcji.

W celu poprawy warunków ekonomicznych produkcji rolniczej wprowadzono nową politykę kredytową oraz przyznano korzystniejsze warunki dla gospodarstw rolnych na terenach górskich i podgórskich.

# Być współgospodarzem

**DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

wali m.in. przyczyny wyrównywania poziomu oświaty między miastem a wsią. Wypracowano także kierunki pracy na rzecz rozwoju sportu i kultury wiejskiej. **(jag)**

## PRZED IV ZJAZDEM ZSMP

W ośrodku szkoleniowym w Sielpi rozpoczął się wczoraj cykl spotkań konsultacyjnych delegatów Kieleczczyzny na IV Zjazd ZSMP.

Wojewódzkie kieleckie reprezentuje 57 delegatów — jest to druga pod względem liczebności delegacja wojewódzka, w której znaleźli się przedstawiciele młodzieży ze wszystkich środowisk — szkolnych, robotniczych, inteligenckich, wiejskich. Konsultacje przedzjazdowe służące przygotowaniu wystąpień podczas obrad plenarnych zjazdu oraz w zespołach problemowych, potrwają do 24 bm.

### Z czym jadą na zjazd?

**JÓZEF LATKOWSKI** — **reprezentant 550-osobowej organizacji zakładowej „Chemaru"**: — Myślę, że szczególną uwagę powinniśmy zwrócić na umocnienie prestiżu i autorytetu organizacji zwłaszcza w zakładach pracy. Jest zbyt wiele przedsiębiorstw, w których brak współpracy kierownictwa z ZSMP. Widzę również potrzebę wykształcenia dobrego aktywu młodzieżowego.

**RYSZARD BARWINEK — „Instal" Kielce**: — Pracy na zjeździe nie braknie. Każdy z uczestników obrad obligowany jest do działania w jednym z 16 zespołów problemowych. Dla mnie najistotniejszą sprawą jest udział organizacji i jej członków w reformie gospodarczej. ZSMP musi być wiarygodny dla władzy, ale także autentyczny dla młodzieży. Dlatego obecne obrady powinny kontynuować linię III Nadzwyczajnego Zjazdu. **(art)**

# Sezonowa obniżka cen

Urząd Cen, informuje, że w związku z wprowadzeniem letnich cen skupu mleka z dniem 1 maja br. dokonuje się sezonowej obniżki cen detalicznych mleka spożywczego, serków i serów twarogowych. Cenę detaliczną mleka spożywczego o zawartości 2 proc. tłuszczu obniża się o 1 zł za litr, a mleka o zawartości 3,2 proc. tłuszczu o 2 zł za 1 litr.

Ceny detaliczne serów twarogowych, sprzedawanych na wagę obniża się następująco: **ser półtłusty do 30 zł za 1 kg, ser tłusty do 76 zł za 1 kg, a ser chudy do 48 zł za 1 kg.** Ceny detaliczne serów twarogowych w opakowaniach oraz serków twarogowych obniża się o 10 proc. Przykładowo podaje się nowe ceny niektórych serków twarogowych:

serki o zawartości 25 proc. tł. w s. m. z cukrem i dodatkami smakowymi — 38 zł za opak. 250 g, serek homogenizowany o zawartości 30 proc. tł. w s. m. — 27 zł za opak. 250 g.

Zakłady przetwórcze mleka i przetworów mlecznych oraz organizacje handlowe zabezpieczą wprowadzenie nowych cen detalicznych w dniu 1 maja br.

# Czterdziestolecie zwycięstwa nad faszyzmem

- Kanclerz RFN potwierdza odpowiedzialność Niemców za zbrodnie hitlerowskie
- Zdecydowany protest przeciw decyzji prezydenta USA

Przemawiając w niedzielę na terenie byłego hitlerowskiego obozu masowej zagłady w Bergen-Belsen, w którym zginęło ponad 100 tysięcy więźniów różnych narodowości, w tym m.in. Polacy, kanclerz RFN — Helmut Kohl stwierdził, iż „Niemcy, pomna historyczną odpowiedzialność za zbrodnie hitleryzmu która wyraża się w nie podlegającym przedawnieniu wstydzie".

Totalitaryzm, który zapanował w Niemczech po 30 stycznia 1933 roku nie był jakimś „wykolejeniem się", czy „katastrofą historii", lecz zjawiskiem, które przez ponad 12 lat rzucało cień na Niemcy i Europę wprawiając świat w trwogę i przerażenie.

Przypominając, iż wśród ofiar obozu znalazło się ponad 50 tysięcy radzieckich jeńców wojennych, kanclerz podkreślił, iż stanowili oni cząstkę spośród blisko 6 milionów żołnierzy radzieckich, z których więcej niż połowa zginęła w niewoli niemieckiej.

Oddając hołd cierpieniom narodów Europy środkowej, i wschodniej, jakich doznały one „w imieniu Niemiec", Kohl zwrócił uwagę na zbrodnie popełnione wobec narodu polskiego. Przypomniał też o 20 milionach ofiar, jakie pociągnęła za sobą wojna w Związku Radzieckim.

Kanclerz stwierdził, iż jedną z podstawowych nauk z najnowszej historii jest zobowiązanie walki o pokój. Z ziemi niemieckiej musi emanować pokój — powiedział Kohl zapewniając, iż dążeniem jego rządu jest zakończenie dzieła pokoju z Polską, podobnie jak stało się to z Francją i Izraelem.

Równolegle z uroczystościami zorganizowanymi przez Centralną Radę Żydów odbyła się w niedzielę w Bergen-Belsen manifestacja zwołana przez Związek Antyfaszystów (VVN), w czasie której zaprotestowano przeciwko odradzaniu się tendencji neonazistowskich w RFN, wyścigowi zbrojeń oraz nastrojom wrogości wobec obcokrajowców przebywających w Niemczech zachodnich.

W Stanach Zjednoczonych nie słabną protesty przeciwko decyzji prezydenta Ronalda Reagana odwiedzenia cmentarza żołnierzy niemieckich w Bitburgu. Ma do tego dojść, jak wiadomo, podczas zaplanowanej na pierwsze dni maja oficjalnej wizyty prezydenta USA w RFN. Na cmentarzu tym obok grobów żołnierzy Wehrmachtu znajdują się również groby esesmanów.

W niedzielę dezaprobatę dla prezydenckiej decyzji wyraził m.in. Elie Wiesel, przewodniczący Amerykańskiego Komitetu Pamięci Ofiar Zagłady Hitlerowskiej, a także senator Robert Dole, przywódca republikanów w Izbie Wyższej Kongresu. Pierwszy przeżył w Europie okrucieństwa faszyzmu drugi odniósł trwałe rany w czasie walk we Włoszech.

David Gergen, który w czasie pierwszej kadencji Ronalda Reagana był dyrektorem prezydenckiego biura ds. kontaktów z prasą, oświadczył w niedzielnym programie ABC, iż kontrowersyjna wizyta w Bitburgu może mieć dla prezydenta daleko idące ujemne konsekwencje polityczne, min. w Kongresie.

# Gdzie powstają kompleksy?

**DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

„Polityki" wywiad z czołowym polskim kompozytorem, który wystąpił z propozycją niewiarygodną. Otóż mistrz — rektor jest zdania, że w **Polsce jest za dużo orkiestr i należałoby te słabsze (więc „prowincjonalne") jak najszybciej zlikwidować, pozostawiając tylko najznakomitsze.** Gdyby z taką propozycją wystąpił „oszczędnościowy urzędnik administracji, nie dziwiłaby ona, ale mistrz, kompozytor i dyrygent?

Orkiestra kielecka nie stroni od występów poza swoją siedzibą i może się pochwalić szczkolwiek chwali się rzadko, sukcesami na estradach krajowych i zagranicznych. Inaczej nie byłoby możliwe powtórne zaproszenie na występy do Włoch, nie pertraktowałby też z Kielcami impresario hiszpański. Przykład najnowszy: nie posiadając orkiestra jedzie na koncerty do Tarnowa, gdzie przedstawi „I Symfonię Świętokrzyską" Karola Anbilda i „Koncert fortepianowy e-moll" z udziałem polskiego kandydata na zbliżający się konkurs chopinowski — **Jerzego Strynjaka**. A przecież tarnowianie mogli pertraktować z Krakowem czy Rzeszowem, dokąd mają znacznie bliżej.

Wyjście z zaścianka, sprawdzenie się na szerszym forum, poddanie się krytyce fachowców surowych i wymagających — są czynnikami niezbędnymi dla podnoszenia poziomu artystycznego. Tymczasem zapowiadany remont pomieszczeń filharmonii — jubilatki utknął w miejscu. Miasto nie potrafi dwu lat wykwaterować z rodzin! Inercja, obojętność czy zła wola? Wiadomo jedno: miasto nie widzi nowego grobachu, że tylko budowa nowego zajmowałaby może przypisejszy: stworzenie godziwych warunków dla życia tej instytucji.

Weszła w życie nowa ustawa o instytucjach kulturalnych, co dało im poczucie samodzielności, ale i ona swe granice. „Pagart" poprzemu preferuje stołeczne artyszle, artyści, nadal mają stać pod drzwiami lokalnych władz w poszukiwaniu pieniędzy. Gdy jednak przychodzą sukcesy, miło jest przyjąć na zagraniczny afisz, którym wydrukowano nazwę miasta leżącego w pobliżu drogi między byłą a obecną stolicą. Tylko co my z tego mamy?

**STANISŁAW M...**

**Kampanię sprawozdawczą w partii mamy już za sobą. Od stycznia do marca w każdym ogniwie partyjnym w mieście i na wsi, w fabryce i w szkole, urzędzie państwowym i w spółdzielni zdawano sprawę z tego, co zrobiono w minionym 1984 roku. Poprzez odpowiedzi na pytania cząstkowe, jak realizowane są uchwały partyjne, jaka jest aktywność poszczególnych ludzi i zespołów i starano się uzyskać odpowiedź na pytanie zasadnicze — w jakim stopniu partia jest „nie taka sama", czyli jakościowo inna w sposobie funkcjonowania?**

# Krajobraz po kampanii

MAMY dzisiaj cztery obrazy partii. Mówiąc konkretnie: **w społecznym obiegu, w społecznej świadomości wyobrażenia o partii nie są jednolite.** Nie mogą być jednolite, bo ponad dwumilionowa armia ludzi rozmieszczona w całym kraju, w różnych środowiskach społecznych i zawodowych, w nich realizująca swoje cele i powinności musi, siłą rzeczy, być strukturą złożoną. Samo rozmieszczenie członków partii w poszczególnych grupach zawodowych musi rozmiecować sposoby partyjnego działania — np. inne wśród twórców kultury i inne wśród funkcjonariuszy państwowych, inne na wsi i w mieście.

Mamy zatem do czynienia z obrazem statystycznym, tworzonym na najwyższym, kierowniczym szczeblu partii. Z tego poziomu widać wyraźnie, że partia „umacnia się", „zwiera swoje szeregi", podejmuje śmiałe inicjatywy". Z tego poziomu widać **więcej** przeciwów dobrej roboty, pomysłowości i zapobiegliwości różnych ogniw i instancji. Jest to obraz prawdziwy o tyle, o ile prawdziwa jest wszelka statystyka.

Mamy do czynienia także z obrazem projekcji, tworzonym w świadomości wielu członków partii, którzy własne doświadczenia o pracy organizacji, do której należą, rozciągają na całą partię. Tą drogą, poprzez projekcję własnych przeżyć, tworzą wyobrażenia o jej funkcjonowaniu. Nie muszę dodawać, że jest to obraz bardzo zróżnicowany, a jednocześnie trwały i trudno zmienialny, bo wypływający z przekonań, które zawsze charakteryzują się pewną stałością. W tym obrazie przeważają barwy szare, niewyraźne kontury i więcej w nim cieni niż blasków, bo takich szarych i nijakich organizacji jest bardzo wiele. Są to wszystkie tzw. małoliczebne zespoły, o kilku lub kilkunastu członkach, które nie posiadły jeszcze umiejętności przewodzenia swoim środowiskom.

Mamy również do czynienia z obrazem życzeniowym, wyidealizowanym, tworzonym bardziej z życzeń o tym jak być powinno niż z konkretów, jakimi one są w rzeczywistości. Wyjątkową skłonność do tworzenia takiego obrazu przejawiali i przejawiają niektórzy działacze funkcyjni i przedstawiciele aparatu politycznego. W ich ocenach „jest dobrze" w dziedzinach, za które bezpośrednio odpowiadają, i „jest dobrze", bo... mają różnorakie zamierzenia, projekty i plany. Bratem rodzonym myślenia życzeniowego jest czas przyszły niedokonany.

Mamy wreszcie do czynienia z obrazem partii, jaki powstaje w świadomości bezpartyjnych obywateli. Obraz to niejednolity tak, jak niejednolity jest stosunek do partii od życzliwości i aprobaty dla jej poczynań aż do skrajnych nastawień antypartyjnych. Nie można go lekceważyć. Zgodnie z leninowskim wskazaniem partia jest mniejszością przewodzącą bezpartyjnej większości i dlatego właśnie musi bezustannie śledzić i analizować społeczne odczucia swoich inicjatyw, apeli, haseł i decyzji. Jeżeli na otwarte dla wszystkich zerwania podstawowej organizacji nie przychodzi nikt z bezpartyjnego kolektywu lub przychodzą tylko jednostki, to fakt ten powinien być sygnałem zmuszającym do zastanowienia, czy organizacja liczy się w swoim środowisku, właściwie mu służy przewodzi.

JEŻELI moje spostrzeżenie o czterech obrazach partii funkcjonujących w społecznym obiegu są trafne, to rodzą one rozmaite skutki praktyczne. Między innymi i te, że niemal wszystkie oceny i opinie wypowiadane na temat partii są subiektywnie prawdziwe. Czy mogą być inne?

Sądzę, że mogą i powinny być bardziej zobiektywizowane. Aby takimi były — musi na nie zapracować cała partia. W jaki sposób? „Podciągnąć się" w pracy na tych obszarach, które poprawy obiektywnie wymagają i to po pierwsze. Wypełniać luki, nowe białe plamy, jakie w politycznej działalności dają o sobie znać — to po drugie. Ożywiać własną aktywnością i pomysłowością ich pracę. Tylko i tak bowiem jest dzisiaj sens partyjności. Brutalna będzie to, co powiem, ale powiedzieć musze: społeczeństwu nie jest potrzebna partia zamknięta we własnych enklawach, na których „sami swoi" coś tam radzą i uchwalają raz w miesiącu na statutowych zebraniach. Praktyka dostarcza tysięcy dowodów na to, że **partia żyje tam tylko, gdzie jej członkowie żyją problemami swoich środowisk. Służąc — przewodzą im.** Skoro tak, a przecież właśnie jest tak, to trzeba te dobre doświadczenia upowszechniać, a wszystkich którzy się do nich ustawiają hokiem — rozliczać!

Niestety, odradzają się znowu w partii ugory myślenia teoretycznego. Może dlatego w niektórych dziedzinach kuleje praktyka. **Działanie i myślenie to sprawy nierozłączne w polityce. To dwie strony tego samego medalu. W żadnej partii nie mogą być jedni tylko od działania i drudzy tylko od myślenia. Myśląc — działaj, a skutki — działań poddawać myślowej obróbce! Takie jest podstawowe prawo politycznej, czyli partyjnej praksseologii.**

**STANOWCZO za mało było w kampanii sprawozdawczej — w referatach i w dyskusjach — refleksji teoretycznej o ideologii i polityce, o barierach** przewodniej i kierowniczej roli partii, o współczesnych treściach centralizmu demokratycznego, o moralnych powinnościach w realizacji linii walki, porozumienia i socjalistycznych reform, ba — nawet o tym na czym w istocie rzeczy polega robotniczy charakter partii.

W partii, w której część jej członków traktuje myślenie jako dodatek do „właściwej roboty" (?), musi zabrzmieć sygnał alarmowy. **Potrzeba nam dzisiaj wyjątkowej wrażliwości na każdy, nawet najdrobniejszy, sygnał tego, co było złe, lub zawiera tylko zalążki zła.** Powodują one zagożenie, że partia stanie się niezupełnie marksistowsko-leninowska, czyli taka, w której pojawi się rozziew między słowami a czynami, myśleniem a działaniem, między „socjalizmem w urzędach" a „socjalizmem w życiu".

Przyzwolenia na to być nie może.

**BOGUSŁAW MORAWSKI**

Przeszedrzony las sosnowy można zalesiać uzupełniając gatunkami liściastymi, jak robią to członkowie koła łowieckiego w Krośnie Odrzańskim. Fot. CAF

# Samorząd na starcie

**Przed trzema miesiącami zakończyły się wybory do organów samorządu mieszkańców miast i wsi. W porównaniu do lat poprzednich będzie on działał w odmienionych prawie zupełnie ramach prawnych, określonych ustawą „O systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego", istota tego modelu sprowadza się do wcielenia w życie koncepcji samorządu, którego społeczną bazą, a zarazem najważniejszy organ, stanowi ogólne zebranie mieszkańców, zastępowane — jeśli teren działania jest rozległy i zamieszkuje go więcej ludzi — konferencją delegatów. W tym modelu mamy więc do czynienia z demokracją bezpośrednią, rozwalającą na włączenie do udziału w zarządzaniu sprawami, dotyczącymi miejsca zamieszkania, wszystkich mieszkańców osiedla lub wsi, posiadających prawa wyborcze do rad narodowych. W dotychczasowej praktyce samorząd traktowany był jako system przedstawicielskich organów mieszkańców.**

WPROWADZENIE wspomnianego wyżej modelu w życie wymaga spełnienia wielu — pozornie tylko formalnych — wymogów, niezbędnych jednak dla prawidłowego funkcjonowania samorządu. Tak więc w I kwartale br. ogólne zebrania mieszkańców lub konferencje delegatów powinny: uchwalić ramowe programy działania na okres kadencji, roczny plan pracy, plan rzeczowo-finansowy, uzupełnić statuty, założyć podstawową dokumentację, podjąć decyzję w sprawie wyborów do społecznych komisji pojednawczych, a także otworzyć konta w bankach. Jak widać wymogów tych jest sporo.

**Czy i jak samorządy uporały się z nimi?**

Różnie. Jedne mają już to wszystko za sobą, inne przesunęły termin wykonania tych działań na kwiecień, br. Z analizy biura WRN w Kielcach wynika, że w wielu miastach i gminach zaawansowanie tych prac jest bardzo dobre. Wymienić tu można Pińczów, Bilżyn, Kunów, Staboszów, Wiślicę, Końskie, Starachowice, Ostrowiec, Mniów, Solec-Zdrój, Stąporków, Bodzechów, czy Michałów. Jeśli w innych jednostkach administracyjnych występują opóźnienia — to dotyczą one najczęściej opracowania planów rzeczowo-finansowych. Jest to może trochę dziwne (ale zrozumiałe), bowiem uchwalenie tych planów przez samorząd warunkuje otwarcie i uruchomienie kont w bankach.

— Pomijając te kwestie — mówi **Władysław Pokrzęga** — przewodniczący Komisji ds. Samorządu WRN w Kielcach — wiele innych czynników wskazuje, że samorządy i ich przewodniczący nie zamierzają być statystami. Chcą mobilizować do działania swe zbiorowości, a zarazem żądać od władz pomocy w rozwiązywaniu najbardziej nabrzmiałych spraw, takich jak na przykład woda dla wsi, melioracje, budownictwo drogowe i oświatowe przez inną...

Potwierdzeniem tych słów mogą być opracowane dotychczas programy działania i roczne plany pracy. Zawarto w nich kwestie, które mieszkańcy uznają za najpilniejsze do rozwiązania, którą służą poprawie warunków ich egzystencji.

Weźmy dla przykładu, niezbyt wielką gminę Mniów, jest w niej 25 sołectw i we wszystkich uchwalono ramowe programy, roczne plany pracy oraz plany rzeczowo-finansowe. Do ciekawszych przedsięwzięć, zainicjowanych bądź realizowanych przez samorządy zaliczyć należy: remont budynku po byłej bazie SKR w Królewcu i przystosowanie go do potrzeb Klubu Rolnika; w sołectwie Przełom, przy pomocy RSP, budowany jest 400-metrowy odcinek drogi; w sołectwie Smyków posiadane fundusze przekazano na budowę ośrodka zdrowia, a w sołectwie Wólka Klucka planowane jest rozpoczęcie produkcji pustaków, z których następnie budowany ma być sklep. Przenieśmy się w wojewódzkie rejony: **Jędrzejów**, w sześciu sołectwach, powołano społeczne komitety budowy wodociągów, w dwóch innych — komitety budowy świetlic, a w jednym — szkoły. Mieszkańcy innej wsi podjęli także uchwałę o zakupie pługa do odśnieżania, urządzeniu placu sportowo-rekreacyjnego dla dzieci.

Podobnych inicjatyw w województwie kieleckim jest wiele. Dotyczą one najczęściej budowy i remontów dróg wodociągów i studni publicznych, placówek kulturalno-oświatowych, porządkowania miejsc zamieszkania. Są także inicjatywy samorządów dotyczące produkcji rolnej, takie jak np. nawiązywanie współpracy z SKR dla usprawnienia wykonywania usług, zakup maszyn rolniczych dla potrzeb całej wsi, itp.

W Sekrzyńsku komitety osiedlowe inicjują, bądź współuczestniczą w realizacji czynów na rzecz poprawy urządzeń gospodarki komunalnej, budowy placów zabaw dla dzieci, chodników, instalowania oświetlenia, urządzania terenów zielonych.

WSZYSTKO to świadczy, że większość samorządów i ich organów nie przespała zimy, lecz tuż po wyborach zabrała się do roboty. To dobrze. Takie pojmowanie swojej roli w osiedlu i wsi rokuje dobre nadzieje na przyszłość.

W tym miejscu trudno nie pokusić się o dygresję, a w pewnym sensie ciekawostkę. Otóż efektem różnorakiej działalności samorządowej na wsi kieleckiej w latach 1977–1983 było i jest, min.: wybudowanie 9 i budowa w czynie społecznym 28 nowych obiektów oświatowych; 43 wodociągów, wybudowanie i ulepszenie ponad 1600 km dróg oraz przyłączenie zagospodarowania wielu miejskich osiedli. Łączna wartość czynów społecznych zamknęła się kwotą ponad 7 miliardów złotych.

Sądzić należy, że obecna kadencja samorządów nie będzie gorsza, lecz lepsza. Poza stworzeniem nowych podstaw prawnych do działalności samorządów, mają one również zagwarantowane dość znaczne wsparcie finansowe. Jak wyliczono w Wydziale Finansowym UW w Kielcach, udział we wpływach z podatku rolnego, przekazywanych do dyspozycji samorządów mieszkańców, zamknie się kwotą 254.601 tys. zł. Uwzględniając środki finansowe z lat poprzednich, zgromadzone na rachunku Funduszu Rozwoju Rolnictwa (331.909 tys. zł), **to we władaniu samorządów znajdzie się kwota 596.510 tys. zł!**

Oczywiście nie wszystkie samorządy będą miały jednakowo wielkie sumy. Urzeźbienie jest to m.in. od wielkości sołectwa i wysokości wymiaru podatku rolnego. Dziś już wiadomo, że największymi środkami dysponować będzie samorząd mieszkańców miasta i gminy Mniów. Wynoszą one 23.187 tys. zł. Najniższymi zaś samorząd w Sitkówce-Nowinach — 453 tys. zł.

Skromnymi raczej funduszami dysponować będą samorządy mieszkańców miast, Przypomnijmy więc zainteresowanym, że zgodnie z art. 157 wspomnianej na wstępie ustawy fundusze samorządów składają się z wydzielonych przez radę narodową środków finansowych; dobrowolnych opłat zakładów organizacji i mieszkańców oraz środków uzyskiwanych z organizowanych przez samorząd przedsięwzięć. Na ten cel może być również przeznaczona pewna kwota z części opłat czynszowych, ustalona przez właściwy terytorialnie organ administracji państwowej.

NA zakończenie zasygnalizujmy jeszcze jedną bardzo ważną kwestię. Otóż w myśl przepisów wspomnianej ustawy zarówno rady narodowe, jak i terenowe organa administracji państwowej, w stosunku do organów samorządu nie mogą stosować jakichkolwiek nakazów, choć prawo przyznaje radom główną rolę wśród innych struktur społeczno-samorządowych. Sprawa sprowadza się więc do **współdziałania** na zasadach wzajemnego poszanowania ustawowych uprawnień **oraz statutowych celów i zadań.** Oznacza to konieczność organizowania **stałych** form kontaktów organów wykonawczych z mieszkańcami, wypracowania skutecznego **systemu** informacji w obydwie strony — od mieszkańców wsi czy osiedla, do naczelnika i odwrotnie. Takiej demokracji trzeba się będzie uczyć w praktycznym działaniu, bo, wiem życie nie stoi w miejscu, a w tym przypadku — sądzę prawo wyprzedziło znacznie praktykę społeczną.

**CEZARY GĄTKIEWICZ**

## Wspólnym wysiłkiem

# Powstaje model geofizyczny platformy wschodnioeuropejskiej

Niewiele jest krajów, które mogą sobie dziś pozwolić na import większości surowców i minerałów. Dlatego właśnie inne państwa zmuszone są do poszukiwań i eksploatacji nowych złóż. „Przewodnikami" geologów w poszukiwaniach podziemnych bogactw nierzadko są geofizycy. Prowadzone przez nich sejsmiczne sondaże głębinowe pozwalają określić budowę geologiczną całej litosfery, a więc twardej powłoki planety, której grubość sięga ponad 200 kilometrów.

Jak jednak poznać budowę geologiczną wielkiego regionu geologicznych, na przykład platformę wschodnioeuropejską, na której położone są zachodnie część ZSRR, Polska i inne kraje? Wyjście jest jedno — należy połączyć wysiłki geofizyków sąsiadujących ze sobą krajów w ramach organizacji międzynarodowych.

Oto powody powstania Komisji Akademii Nauk Krajów Socjalistycznych ds. Kompleksowego Zagadnienia „Plenarne Badania i Geofizyczne" (KAPG). Głównym zadaniem komisji jest utworzenie kompleksowego modelu geofizycznego litosfery tego regionu planety, a zatem stworzenie solidnej podstawy naukowej dla wyjaśnienia prawidłowości występowania surowców mineralnych w ramach wszystkich państw-członków komisji i prognozowania trzęsień ziemi w strefach objętych zagrożeniem sejsmicznym. Koordynatorem prac komisji jest Instytut Geofizyki im. Serafima Subbotina Akademii Nauk USRR w Kijowie. Wyboru dokonano nieprzypadkowo, gdyż Instytut ten w wielu kierunkach badań geofizycznych zajmuje jedno z czołowych miejsc na świecie.

Szczególne sukcesy zanotowano w dziedzinie głębinowego tendowania sejsmicznego struktur ziemi. Właśnie dzięki wysiłkom pracowników kijowskiego instytutu poziom wiedzy o głębinowej części litosfery Ukrainy nie ma sobie równych. Łączna długość zbadanych tu przekrojów krajowych i 9 przekrojów międzynarodowych wynosi już ponad 37 tys. kilometrów. Oprócz tego przeprowadzono również inne rodzaje badań, takie jak na przykład badania sejsmiczne, grawimetryczne, elektro, magnetyczne, geotermiczne i inne...

— Współpraca fizyków z krajów socjalistycznych przyniosła już wiele nowych danych naukowo-geologicznych, mających niezwykle ważne znaczenie dla określenia strategii dalszych badań nowych złóż różnych bogactw naturalnych w Europie środkowej i wschodniej — mówi dyrektor Instytutu Geofizyki Akademii Nauk USRR, akademik Anatolij Czekunow.

A oto co powiedział na ten temat pracownik Instytutu Geofizyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, doktor Rufin Maciejczak. — Prace w ramach KAPG prowadzone są w Polsce głównie przez specjalistów dwu instytucji — naszego Instytutu i Instytutu Geofizyki AGH w Krakowie. W strefie przygranicznej Polski prace prowadzone są wspólnie z kolegami z Instytutu Geofizyki AN USRR.

Po raz pierwszy uzyskaliśmy informacje odnośnie grubości kuli ziemskiej (30–60 i więcej kilometrów), a technicznie budowie dolnej litosfery, a także o powiązaniach pomiędzy jej strukturami w różnych regionach Polski. Pozwoliło to na nowe spojrzenie na perspektywy geofizyki badawczej i wiercenia geologicznych. Tak, na przykład, duże zainteresowanie praktyczne skupia węzeł tektoniczny, położony w południowo-wschodniej części PRL, gdzie odkryto wielkie złoża rzadkich metali, a w okolicy Lubaczowa — złoża gazu ziemnego.

Osiągnięliśmy porozumienie z naszymi radzieckimi i czechosłowackimi kolegami odnośnie zbadania metodą głębinowego sondowania sejsmicznego naszego wspólnego regionu, o którym wiemy jeszcze niewiele, a mianowicie — Karpat.

Należy tu stwierdzić, że kontakty z uczonymi z Kijowa są dla nas zawsze niezwykle ważne z punktu widzenia wymiany doświadczeń czy to w formie naszych corocznych spotkań roboczych w granicznym mieście Rawa Ruska, czy też w formie stałej wymiany specjalistów naszych instytutów lub sympozjów naukowych. W rezultacie tego rodzaju kontaktów powstają nowe idee, które w efekcie prowadzą do zwiększenia efektywności badań geologicznych i geofizycznych.

**BORIS JENIEWICZ (APN)**

# Przygotowania do Dni Kolbergowskich

Złotem uczniów i wychowanków szkół i placówek oświatowych noszących imię Oskara Kolberga rozpoczną się tegoroczne uroczystości **Dni Kolbergowskich** w Przysusze. Od 6 do 8 czerwca młodzież poznawać będzie region i jego tradycje, do utrwalenia których przyczynił się wielki etnograf. Na trasie wycieczek znajdą się muzea: Instrumentów Ludowych w Szydłowcu, Oskara Kolberga w Przysusze i Wsi Radomskiej. W czasie sesji popularnonaukowej „O życiu ludu polskiego w świetle zapisu religijnego i obyczajowego" mówić będzie Adam Osuchowski. Zaproszenia wysłane zostały również do naukowców z Instytutu Kultury Materialnej we Wrocławiu i Towarzystwa Naukowego w Krakowie. „Dni" będą także okazją do Wojewódzkiego Przeglądu Folkloru. Jubileuszowym akcentem staną się niewątpliwie obchody 25-lecia Towarzystwa Kolbergowskiego, które w tych dniach wystąpiło z wnioskiem o umieszczenie na grobie O. Kolberga w Krakowie tablicy z napisem „Hołdzie wielkiemu przysuszaninowi". Powołano komitet redakcyjny „Jednodniówki", która będzie trwałym zapisem wydarzeń.

Przysucha przybiera już odświętny wygląd. Porządkowane są place i ulice, odnawiana jest muszla koncertowa, synagoga. W muzeum zostanie uzupełniona ekspozycja, a teren wokół uprzątnięty i właściwie zagospodarowany. Rzeźby ludowe, plon ubiegłorocznego „pleneru rzeźby nonumentalnej w Zbożennie", zostały właściwie wyeksponowane wzdłuż długiego odcinka ul. Radomskiej.

Wiele przedsięwzięć jest jeszcze w sferze projektów — np. kiermasz wyrobów ludowych. A więc atrakcji na pewno nie zabraknie i tak jak co roku w pierwszych dniach czerwca Przysucha przyciągnie wielu turystów, prezentując im bogaty program artystyczny.

**(mad)**

# Przed premierą

Przy Wyższej Szkole Inżynierskiej powstał kabaret studencki, który przygotowuje program swego pierwszego przedstawienia. Złożą się nań teksty własnych twórców, w tym kierującego nowym zespołem reżysera, Wowa Bielickiego. Jednocześnie trwają prace nad przystosowaniem sali do potrzeb grupy i publiczności. Planuje się, iż premiera odbędzie się w maju, prawdopodobnie w czasie Wiosny Studenckiej. (db)

# Złoto dla Ałły

Zaczęło się od pierwszego zgazaminu wiosną 1976 r. Złoty medal Moskiewskiego Wszechzwiązkowego Konkursu Baletowego zdobyła Ałła Michalczenko. Minęło parę miesięcy i było złoto po raz drugi, na Międzynarodowym Konkursie Baletowym w Warnie. Za rok — trzeci złoty medal na Międzynarodowym Konkursie Artystów Baletu w Moskwie.

Dziś w repertuarze Ałła Michalczenko ma trzynaście głównych partii w klasycznych i współczesnych baletach. Podczas występów Teatru Wielkiego w ramach Dni Kultury Radzieckiej w Polsce możemy podziwiać Ałłę Michalczenko w nie wystawianym od pięćdziesięciu lat balecie Dymitra Szostakowicza „Złoty wiek", po który sięgnął poszukujący ciągle nowych środków wyrazu artystycznego „suchwaly", jak mówią o nim krytycy, Jurij Grigorowicz, wybitny choreograf, dyrektor baletu.

To dziś decyduje o jej perfekcjonizmie.

Tańczyła właściwie zawsze. To znaczy od dziecka. Można także powiedzieć, że zawsze patrzyła na taniec. Rodzice byli tancerzami moskiewskiej operetki, zawsze było także wiadomo, że i ona będzie tancerką. Sukces daje sukces. Po złotych medalach przyszedł głośny debiut w „Jeziorze łabędzim". Stało się nieomal zwyczajem, że Ałła Michalczenko tańczy partie liryczne. Ale oto znakomity tancerz i choreograf — Władimir Wasiljew, obsadził ją w całkiem innej roli. Okazało się, że jej styl to nie tylko liryzm i delikatność, że jest równie znakomita w tańcach pełnych temperamentu, że czuje groteskę, umie być kokieteryjna, wie, co to znaczy humor, żart, zabawa. Takie partie skomponowano specjalnie dla niej. Wkrótce przyszły także sukcesy zagraniczne — Francja, Argentyna, Włochy, Holandia...

— Balet klasyczny to, oczywiście, najwyższe rejestry w sztuce tańca — mówi Ałła Michalczenko. — Mnie jednak bliższy jest balet współczesny. Pozwala wyrazić moje ja, to najbardziej nawet skryte, często dla mnie samej nieoczekiwane.

Taka była Walentyna w balecie Andrieja Estepaja „Angara". Ałła Michalczenko mówi, że tańczyła Walentynę na jednym oddechu, choć była to bardzo trudna technicznie rola. Po tej roli Jurij Grigorowicz powierzył jej właśnie główną partię Rity w balecie Dymitra Szostakowicza „Złoty wiek" i w „Spartakusie" — Arama Chaczaturiana, gdzie tańczyła władczą, przebiegłą, sprytną i bezwzględną rzymską kurtyzanę. I jeszcze jedną rolę liczącą się w dorobku artystycznym: Nina Zareczna w balecie Rodiona Szczedrina według sztuki Czechowa — „Mewa". W pierwszej obsadzie tańczyła Ninę Maja Plisiecka. Nie, Ałła Michalczenko nie naśladowała w niczym wielkiej gwiazdy. Jej Nina była Niną Ałły Michalczenko. I to zadecydowało o sukcesie.

**KATARZYNA BIEŁOWA**

# Na zachód, na nowe gospodarstwa

Społeczeństwo Kielecczyzny, gdzie mieszkało ponad 40 tysięcy zagrod wiejskich, udzieliło wydatnej pomocy materialnej starym ziemiom piastowskim. Na pierwszych 3 latach niepodległości osiadło tam ok. 300 tys. kielczan. Pomoc ta okazała się wielostronna, a zaczęła się już wczesną wiosną 1945 roku. Wyjeżdżając z Kielc na Dolny Śląsk grupy operacyjne zabierały z Kielecczyzny dużą ilość żywności, która była niezbędna do prowadzenia wspólnej stołówki w okresie pierwszych tygodni organizacji życia politycznego i społecznego na tamtych obszarach. Później jeszcze wielokrotnie przyjeżdżały transporty samochodowe z Trzebnicy i Legnicy po artykuły spożywcze. Żywność wysyłano także koleją. Poza tym lokalne komitety pomocy społecznej zywiły dziesiątki tysięcy przesiedleńców i repatriantów, wyruszających na obszary zaludnione. To samo dotyczyło zaopatrzenia migrującej ludności w obuwie i ubrania, pochodzące ze zbiórek od ludności ze środkowej i zachodniej części województwa. Zbiórkami zajmował się Polski Czerwony Krzyż, miejskie i powiatowe komitety pomocy społecznej, zaś na wsiach działacze Związku Samopomocy Chłopskiej.

Zebrano także poważne sumy pieniężne na odbudowę ziem zachodnich i północnych w ramach powszechnej i obowiązkowej daniny narodowej jako jednorazowej składki na ten cel. W prowadzonych przez PCK kwestach ulicznych, składkach pieniężnych wśród pracowników PPS i innych ugrupowań politycznych zebrano niemałe sumy dla repatriantów i przesiedleńców. Władze miejscowe wydzielały systematycznie ze swego skromnego taboru samochodowego pojazdy, którymi udawały się na Dolny Śląsk i Pomorze Zachodnie pierwsze chłopskie delegacje rekonesansowe. Nie należy również zapominać o masowym wykupie inwentarza żywego, po który systematycznie przybywały do woj. kieleckiego całe delegacje chłopskie z obszarów zachodnich i północnych. Mimo wydanych przez władze lokalne zarządzeń o ograniczeniu wykupu inwentarza żywego i nawet całkowitym zakazie wywozu, handel ten trwał przez parę powojennych lat.

Masowe zbiórki książek dla młodzieży szkolnej ziem zachodnich, zainicjowane przez byłego przewodniczącego WRN w Oz.gc-Michalskiego i kierowanym przez redakcję lokalnych czasopism, objęły wszystkie środowiska społeczne Kielecczyzny. Akcja ta pozwoliła na szybsze uruchomienie szkół i repolonizację terenów nadodrzańsko-nadbałtyckich.

Najbardziej przydatny przy uruchamianiu gospodarstw rolnych na ziemiach zachodnich i północnych okazał się dobytek przywieziony przez rodziny osadnicze. Osadnicy kieleccy zabierali z sobą różne narzędzia rolnicze, a oprócz tego po kilka kwintali ziemniaków i po parę kwintali zboża. Dla większości osadników całym dobytkiem i bagażem był wózek z żywnością. Dotyczyło to szczególnie ludzi młodych i samotnych.

Kierując się badaniami przeprowadzonymi w powiatach złotowskim i trzebnickim możemy przyjąć, że co druga rodzina wyjeżdżająca zabrała ze sobą przynajmniej jedno z wymienionych narzędzi rolniczych, tj. pług, bronę lub wóz. Możemy więc zaryzykować twierdzenie, iż w latach 1945—1949 z woj. kieleckiego wywieziono od 35 do 40 tys. niezbędnych narzędzi rolniczych, które służyły do wyposażenia produkcji rolnej w nowych gospodarstwach.

Pamiętać jednak należy, że osadnicy kieleccy zajmowali drugą pozycję po woj. lubelskim, w liczbie przewiezionego inwentarza żywego na obszary nadodrzańsko-nadbałtyckie. Do 1949 roku z Kielecczyzny wywieziono ponad 2100 koni, około 5300 krów, około 4500 świń, około 2000 owiec i około 40 tysięcy sztuk drobiu. W rzeczywistości przetransportowano więcej inwentarza żywego niż podawała oficjalna statystyka.

Tak więc ziemia kielecka przekazała terenom zachodnim wartościowych, bo młodych, osadników, inwentarz żywy i martwy, pewną ilość zbóż i okopowych. Były to składniki podstawowe, niezbędne do uruchomienia warsztatów pracy w środowiskach wiejskich i wznowienia produkcji rolnej.

Zasiedlanie i zagospodarowanie ziem nadodrzańsko-nadbałtyckich stało się swoistym fenomenem w naszych dziejach narodowych. Dokonało się ono w kraju zniszczonym, o bardzo słabo rozwiniętej i zniszczonej infrastrukturze. Migracje przebiegały w kraju nie posiadającym dobrego, doświadczonego sprawnego aparatu administracyjnego.

Mimo pietrzących się przeszkód na ziemiach zachodnich i północnych w 1945 roku przejęło władze i zorganizowano aparat administracyjny, służby porządku i ładu społecznego, zaczęły się w szybkim czasie rozwijać partie i stronnictwa polityczne, organizacje młodzieżowe i społeczne, organa samorządu terytorialnego i organizacje chłopskie typu rolniczego. Przygotowane więc zostały możliwości przyjęcia osadników, którzy najczęściej natychmiast przystępowali do uruchomienia warsztatów pracy w środowiskach wiejskich i miejskich. Te osiągnięcia były możliwe dzięki zaangażowaniu się przesiedleńców, na których bardzo poważny wpływ miały konkretne sytuacje historyczne, a pomagały im entuzjazm i świadomość narodowa.

**STEFAN IWANIAK**

# O juhasie, burmistrzu i ciemnych masach

Kto się odważy dziś napisać komedię polityczną? I, kto ją później zechce wystawić? Sprawa wydaje się na tyle śliska, że w ogóle się o niej nie dyskutuje. Ale ponieważ teatr pragnący dorównać kroku współczesności, w której działa i którą ma ambicję kształtować, nie będzie się bez tego gatunku dramaturgicznego, szuka tworzywa albo w krajach egzotycznych, albo w przeszłości.

**Bogdan AUGUSTYNIAK** wybrał tę drugą ewentualność i sięgnął po sprawdzone od lat trzydziestu **„Święta Winkelrieda" J. Andrzejewskiego i J. Zagórskiego.** Warto tu przypomnieć, że drugi z wymienionej spółki autorskiej był przez pewien czas kierownikiem literackim kieleckiego teatru.

Błyskotliwa komedia, cięta, ironiczna i sarkastyczna satyra na stosunki panujące w wyimaginowanej Szwajcarii, napisana została w okupowanej Polsce w roku 1944. Krytycy lasi na jej aluzyjność i okresową „aktualność" podkreślają, że mogła ona powstać w czasach kolejnych polskich przełomów w czasach powojennych. Na szczęście, nie powstała właśnie wtedy. **A dzięki temu zachowała świeżość, powagę (komedia też może być poważna!) i uniwersalność.** Wszędzie znajdą się tacy, którzy wyczytają z niej tylko to, co im będzie pasowało do „naszych ciężkich czasów", czego wszakże — sądząc po premierze — nie można odnieść do publiczności kieleckiej, dla której teatr stał się nagle świątynią kontemplacji lub wręcz okazją do umysłowej spiączki.

Osnowa fabularna komedii jest bardzo prosta: upływa oto 20 lat od bohaterskiej śmierci Winkelrieda, który skierował ostrze włóczni wrogów we własne piersi i uratował kraj od „cesarskich". Burmistrz miasteczka, były towarzysz broni bohatera, organizuje fetę na wielką skalę, zapraszając na nią przedstawicieli krajów zaprzyjaźnionych, miejscowe społeczeństwo i syna bohatera, Konrada. Scenariusz imprezy opracował z niezwykłym zaangażowaniem lokalny poeta Gabriel, a w realizacji pomaga mu nauczycielka Konstancja. Wprawdzie zadyrny juhas Konrad nie cieszył się względami władzy, która — bywało — izolowała go okresami od społeczeństwa, teraz jest jednak potrzebny, a nawet nie łożędny: ma wziąć udział w groteskowej inscenizacji historycznego czynu ojca. A później wróci sobie na hale do swych owiec.

Co się dalej dzieje, widzowie zechcą obejrzeć na własne oczy, a obejrzeć warto, gdyż jest to jedno z najciekawszych przedstawień kilkunastu, jeśli nie kilkudziesięciu ostatnich lat na kieleckiej scenie. Reżyser z wielu powodów nie miał łatwego zadania: po słynnej realizacji Dejmka, - ocierającej się o groteskę (parodystyczna scena uroczystości państwowej), olśniewającej efektami teatralnymi (żartobliwa scenografia Rachwalskiego, parodystyczna muzyka Kiesewettera) trudno o rewelację. Po drugie — dzień dzisiejszy aż kusi do zwekslowania tego rodzaju sztuki na ścieżkę doraźnej interwencji.

Kielecki spektakl zbudowany jest wokół jarmarcznego widowiska, w czym decydującą rolę odgrywa bajeczna — Nikiforowa scenografia **Adama KILIANA,** rozpychająca małe pudełko do granic niemożliwości, dając kilka bliskich i perspektywicznych planów. Nawet ciasnota została spożytkowana dla celów teatralnych: przy tym wszystkim akcja toczy się jak w kalejdoskopie, przy minimalnych zabiegach technicznych. Dziw bierze, że w tym tłoku aktorzy nie kaleczą się wzajemnie.

Sprawą centralną w spektaklu Bogdana Augustyniaka jest patologia władzy, skarlenie heroizmu, głupota i bezwolność tłumu, którym można żonglować do woli. Na tym tle dopiero wyrastają indywidualności sprawców dramatu: tępego dygnitarza małomiasteczkowego, sprytnego cwaniaka i sybaryty, serwilizm adepta i nauczycielki, spryciarstwo właściciela gospody, umiejętności akomodacyjne podrzędnych figur w cyrku w którym brymarczy się narodowymi świętościami jak w sklepie kolonialnym.

Bez wątpienia indywidualnościami „przedstawienia są **Stanisław NIWIŃSKI** w roli burmistrza Jakuba i **Sławomir HOLLAND** jako Konrad Winkelried. Niwiński kreuje postać finezyjnie i subtelnie, cieniując niuanse psychologiczne dyskretnie i z umiarem, stroniąc od przerysowań i niegodnych aktora tej klasy „krepsów". Dzięki temu śmieszność i groza postaci docierają na widownię w całej pełni.

Inaczej Holland, wnoszący jurny i bezkompromisowy żywioł góralskiej prostoty, mentalność hodowcy owiec, człowieka myślącego i działającego konkretem, co dzisiaj stanowi rolę błazeńskiego poety. **Grażynę BOBROWICZ** — nauczycielkę nadgorliwie wykonującą wytyczne władz ogólnych i oglupiającą do reszty i tak niezbyt lotną młodzież. Pozostanie w naszej pamięci kreacja **Jerzego SMOLIŃSKIEGO** — Grubego Karola. Zabawną parę stanowią **Andrzej BORYSIEWICZ i Zdzisław WENUS** — dyplomaci z zaprzyjaźnionych państw.

Poza drobnymi niedomogami, aktorstwo osiąga tu rzadko wyrównany i godziwy poziom. W teatrze, który od lat bazuje na niezmiennej grupie aktorów, stanowi to i osiągnięcie, i zaskoczenie.

Muzyka **Mirosława NIZIURSKIEGO,** daleka od natrętnych ekstrawagancji, wtopiona jest znakomicie w wizję inscenizatora, aczkolwiek zabrzmiałaby znacznie wyraziściej, gdyby teatrowi udało się zaangażować zespół instrumentalistów „na żywo".

W sumie mamy w Kielcach wydarzenie spełniające oczekiwania widzów o różnych poziomach dając satysfakcję odbiorcy amolnemu i wymagającemu. O powodzenie tej sztuki nie ma się zatem co martwić.

**STANISŁAW MIJAS**

Fot. J. Makowski

## Teatr

# • Z województwa i Kielc •

## We wrześniu 1986 r. zakończenie inwestycji w Sudole

# Nie tylko pomidory i ogórki

Trwa budowa obiektu dla rolnictwa — Kombinatu Szklarniowego w Sudole koło Ostrowca. Po ukończonym postępu inwestycja wyszła na prostą i niewielkie opóźnienia powstałe w czasie mroźnych miesięcy nie zagrażają, jak na razie, terminowi zakończenia prac budowlanych, który wyznaczono na 30 września 1986 r.

Dotychczas budowa szklarni kosztowała 540 mln zł. Znaczny postęp prac nastąpił w ub. roku — zmontowano 6 ha konstrukcji, wykonano kanalizację deszczową i sanitarną wewnątrz szklarni, doprowadzono magistralę wody z miejskiego ujęcia, wybudowano drogi dojazdowe. W stanie surowym zamknięty znajduje się serce kombinatu — wielofunkcyjny budynek technologiczny. Wybudowano również zbiornik wód opadowych, kanalizację do odprowadzania ścieków, rozpoczęto budowę przepompowni oraz oczyszczalni, a także dwóch zbiorników wody pitnej, gotowy jest budynek stacji trafo. Ułożono ponadto ok. 800 m magistrali ciepłowniczej oraz wybudowano napowietrzną linię energetyczną.

— W tym roku nakłady na inwestycję wynoszą 520 mln zł — powiedział Andrzej Jabłoński, dyrektor PGR w Bodzechowie, inwestor i gospodarz przyszłego obiektu. W br. zakończone zostaną wszystkie roboty budowlano-montażowe oraz instalacyjne. Gotowy będzie budynek technologiczny, magazyn nawozów, stacja uzdatniania oczyszczalnia, ciepłownia, zbiornik wody pitnej, wraz ze stacją uzdatniania, oczyszczalnia, sieć telefoniczna. Zakończy się też montaż magistrali ciepłowniczej. Wznoszone są też obiekty zaplecza socjalnego dla przyszłej załogi. W III kw. br. gotowy będzie 12-rodzinny blok mieszkalny dla kadry technicznej kombinatu, w stanie surowym zamknięty stanął budynek hotelowy na 100 miejsc ze stołówką oraz administracyjny. Na przyszły rok pozostanie do przerobu ok. 400 mln zł, w tym m.in. wykonanie gigantycznej roboty oszklenia 6 ha obiektu oraz izolacji cieplownicznej magistrali. Dotychczas generalny wykonawca — Tarnobrzeskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego — spisuje się dobrze, jestesmy też zadowoleni z kielieckiego „instalu" budującego sieć ciepła.

Niestety, nie będzie realizowany drugi etap budowy kombinatu. Zmuszeni jesteśmy sprzedać na licytacji wyposażenie pozostałych 6 ha szklarni. Przyczyny są dwie. Po pierwsze, Zakład Metalurgiczny Huty im. M. Nowotki, wbrew wcześniejszym ustaleniom, gwarantuje nam tylko dostawę ciepła na pół projektowanej szklarni, tj. niewiele ponad 6 ha. Po drugie, bank odmówił nam kredytowania II etapu inwestycji, opierając się na przesłance, że te inwestycje, które nie zostaną zakończone do grudnia przyszłego roku nie mogą być kredytowane. Ogłosiliśmy przetarg, chętnych do kupienia 6 ha szklarni nie brakuje.

Koszt inwestycji zamknie się więc sumą ok. 1,5 mld zł. Staraliśmy się zmniejszyć koszty budowy szklarni, której zaplecze techniczne nie będzie w pełni wykorzystane. Dokonaliśmy zmian projektowych, które przyniosą ponad 180 mln zł oszczędności.

— Rocznie produkować będziemy w dwóch rzutach — wiosennym i jesiennym — 550 ton ogórków, ponad 200 ton pomidorów, 40 ton papryki, 150 tys. głów sałaty, ponad 1,3 mln ciętych kwiatów oraz 60 tys. kwiatów doniczkowych, a ponadto przeszło 15 ton nowalijek — stwierdził dyrektor Kombinatu Szklarniowego w Sudole, Stanisław Karbowniczek. — Warzywa i kwiaty dostarczać będziemy nie tylko na rynek ostrowiecki, skarżyski i starachowicki. Zamierzamy je również eksportować, głównie kwiaty, aby uzyskać dewizy na nasiona atrakcyjnych gatunków warzyw i kwiatów, środki ochrony roślin oraz nowoczesne urządzenia m.in. do oprysków. Zamierzamy wybudować w przyszłości własny firmowy sklep. Nie martwimy się o skompletowanie załogi, a liczyć ona będzie 130—140 osób. Już teraz zgłosiło się 75 osób gotowych podjąć pracę, m.in. mieszkańcy okolicznych wsi oraz absolwenci bałowskiego Zespołu Szkół Rolniczych.

**KRYSTYNA DOMAGAŁA**

# Płyty dla Huty „Katowice"

Nazwa Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Drobnej Wytwórczości kojarzy się tylko z obrotem materiałami. Tymczasem firma ta na również zakład produkcyjny. Jego podstawowe zadanie to przywracanie wartości użytkowej odpadom ze stali. Z blach odpadowych wytwarzają się tu także płyty podwieszanowe dla Huty „Katowice". Rozkłada się je w miejscach, w których może się rozlać spływająca z pieca surówka. WPZDW dostarcza hucie 10 tys. t płyt rocznie.

(gis)

## Starachowice

# W trosce o zdrowie pracowników

Przemysłowa służba zdrowia w Starachowicach roztaczająca opiekę zdrowotną nad 30 tysiącami pracowników, zatrudnionych w kilkudziesięciu przedsiębiorstwach i zakładach pracy miasta i okolicznych miejscowości, dysponuje zaledwie jedną pracownią radiologiczną. Siłą rzeczy jest ona przeciążona, a zdarzające się od czasu do czasu awarie aparatury rtg. zakłócają i paraliżują normalną działalność profilaktyczną i leczniczą przychodni. Nic zatem dziwnego, iż od dłuższego czasu zabiegano o uruchomienie drugiej tego rodzaju pracowni. Te starania zostały już w zasadzie uwieńczone powodzeniem.

FSC zakupiła bowiem nowy aparat rtg i przekazała pomieszczenia, w budynku Zakładu Metalurgicznego, na jego zamontowanie. Trwają w nich końcowe prace adaptacyjne i instalacyjne. Prowadzą je m.in. ekipy kieleckiego „Elektromontażu". Już w najbliższym czasie nowa pracownia, urządzona i wyposażona kosztem 15 mln zł, zostanie przekazana do użytku.

Warto dodać, iż nie jest to jedyny dowód dążeń dyrekcji Przemysłowego ZOZ, FSC i wielu innych zakładów do poprawy warunków opieki medycznej załóg. Kolejnym z tej dziedziny przykładem może być ciągły rozwój — szczególnie dostrzegany w ostatnim okresie — poradni lekarskich, w tym także specjalistycznych. Wkrótce mają być bowiem oddane do użytku dalsze gabinety: fizjologii pracy, endoskopii oraz drugi neurologiczny. Są ponadto przygotowane lokale dla kolejnej poradni okulistycznej.

(her)

# Miejsce pamięci...

— Są w Łagowie ulice, gdzie w czasie okupacji z każdego domu należał ktoś do partyzantki. A mimo to tu i w całej gminie nie było wielkich represji, pacyfikacji. Ludzie byli bardziej zżyci niż gdzie indziej, nie było zdrady! — wspomina dziś **Józef Kowalik** z Łagowa. — Jedynie w Płuckach na skutek ludzkiej zawiści i sąsiedzkiego pomówienia zginęło z rąk Niemców dwunastu zupełnie niewinnych ludzi.

— Pięć osób rozstrzelali Niemcy w Lechówku. Pochowano potem tych ludzi w Złotej Wodzie — dodaje **Jan Kupisz.** — Chcemy w tym miejscu ustawić kamień pamiątkowy.

— Terenowe Koło ZBoWiD w Łagowie zrzesza dziś 220 kombatantów, żołnierzy wszystkich frontów II wojny światowej. Najwięcej z nich było ludowcami, ruchu oporu, część walczyła w 1939 roku, niektórzy w Ludowym Wojsku Polskim i Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Do Koła ZBoWiD należy też więźniarka obozów koncentracyjnych, **Leokadia Rycombel** z Gęsic. Jest też 28 członków podopiecznych — wdów po kombatantach.

— Koło ZBoWiD istnieje w Łagowie od 1961 roku. Zakładali je mieszkańcy Łagowa, byli partyzanci BCh. Był wśród nich **Józef Kowalik** — pierwszy prezes koła. Początkowo liczyło 19 członków, z czasem przybywali nowi. Obecnie prezesem jest Jan Kupisz — żołnierz BCh z placówki we wsi Bardo.

• Członkowie ZBoWiD są do dziś aktywni w życiu społecznym, biorą udział w pracy rady narodowej, są członkami rad sołeckich, sołtysami. Niedawno sołtys Nowego Stawu, **Jan Starski,** kombatant, udekorowany został na zlocie sołtysów Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Wszystkie gminne uroczystości, święta państwowe są okazją do pokazania gminnej organizacji ZBoWiD. Kombatanci spotykają się z młodzieżą szkolną, by przekazywać jej prawdę o latach wojny i okupacji.

Teraz, w Miesiącu Pamięci Narodowej, chcą odnowić tablicę na grobach żołnierzy września 1939 roku na łagowskim cmentarzu. Noszą się też z zamiarem postawienia na rynku, naprzeciw Urzędu Gminy, kamienia pamiątkowego.

(m)

# kącik rencisty

**Aleksander Z. ze Starachowic,** pobiera rentę wyrytkową z tytułu inwalidzkiej kombatanckiej. Czytelnika interesuje, czy otrzyma podwyżkę.

**ODPOWIADAMY:** Uchwała Rady Ministrów z dnia 4.III. 1985 r. („Monitor Polski" nr 4, poz. 29) przewiduje, że podwyższenie emerytur i rent następuje poprzez obliczenie świadczenia od nowej, zwiększonej podstawy wymiaru. Są jednak świadczenia, dla których nie określono podstawy wymiaru. Między innymi są to emerytury i renty przyznane w drodze wyjątku przez prezesa Urzędu do Spraw Kombatantów. Od dnia 1.III.1985 r. świadczenia te ulegają podwyższeniu i będą wypłacane w następujących wysokościach: emerytury i renty inwalidzkie I i II grupy, w kwocie 7000 zł, renty inwalidzkie III grupy w kwocie 5200 zł, a renty rodzinne w kwocie 7000 zł. Na takiej zasadzie podwyższane są emerytury i renty, przyznane w drodze wyjątku przez prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Od dnia 1.III.1985 r. wynoszą one: emerytury i renty inwalidzkie I i II grupy kwotę 7000 złotych, renty inwalidzkie III grupy kwotę 5200 zł, a renty rodzinne bez względu na liczbę osób uprawnionych, kwotę 6200 zł. Warto przy tym dodać, że powyższe kwoty nie obejmują dodatków: rodzinnych, pielęgnacyjnych, z tytułu odznaczeń państwowych, kombatanckich i z tytułu tajnego nauczania oraz dodatku dla sierot zupełnych.

**B.P. z woj. radomskiego,** pyta czy przy obecnej podwyżce emerytur i rent nadal obowiązuje ograniczenie wysokości dodatku z tytułu odznaczeń państwowych do kwoty 3000 zł oraz ograniczenie wysokości świadczenia do 100 proc. podstawy jego wymiaru.

**ODPOWIADAMY:** Wyżej cytowana uchwała dotyczy tylko podwyżki niektórych emerytur i rent. Pozostają w mocy dotychczasowe przepisy, między innymi te, o które pyta czytelnik. Zatem nadal dodatek z tytułu odznaczeń państwowych (działalność kombatanckiej, tajnego nauczania) wynosi miesięcznie 20 proc. podstawy wymiaru świadczenia nie więcej jednak niż 3000 zł. Również obowiązuje ograniczenie kwoty emerytury lub renty do 100 proc. podstawy jej wymiaru, ale dodatki rodzinne, dodatek pielęgnacyjny i dodatek dla sierot zupełnych wypłaca się niezależnie od ograniczonej lub nie ograniczonej kwoty emerytury lub renty.

**Maria S. z woj. kieleckiego,** pisze: „Od 1981 r. pobieram rentę rodzinną po mężu inwalidzie wojennym, w kwocie 7500 zł miesięcznie. Interesuje mnie czy ZUS podwyższy mi tę rentę, bo mam 3-hektarowe gospodarstwo rolne".

**ODPOWIADAMY:** Czytelniczka ma przyznaną i wypłacaną rentę rodzinną od zrzaloryzowanej podstawy wymiaru wynoszącej 7500 zł. — Od 1.III.1985 roku podstawę tę zwiększa się do kwoty 9000 zł. W razie braku źródeł dochodu np. gospodarstwa rolnego — w tym przypadku wysokość renty wynosiłaby 12 000 zł.

**„Rolnik" z woj. radomskiego,** pyta czy będzie podwyższona jego emerytura pobierana w związku z przekazaniem następcy gospodarstwa rolnego.

**ODPOWIADAMY:** Obecnie realizowana podwyżka niektórych emerytur i rent nie przewiduje zmian w wysokościach wypłacanych świadczeń rolnych.

A.G.

● Z Kielc i województwa ● Z Kielc i województwa ● Z Kielc i województwa ●

MOJE WOŁANIE o przykłady, gdzie serce kropelce, pomieszczone w felietonie „Wielka gra", odbiło się mołenkim echem. Mam oczywiście, ale to konieczne, bo powiedzieć kilka dobrych słów o paniach sprzedających warzywa i owoce na dwartym stolsku przy ul. Sienkiewicza, obok Wesołej, to, że wyszły na dwór z towarem, gdy jeszcze było dość zimno, a to, że są miłe i uprzejme, dbają o asortyment i jakość. O innych zgnatach napiszę osobne.

Kolega natomiast zaprosił mnie na osiedlowe spotkanie przy ul. Szkolnej, gdzie mieszkańcy oryginalnie dekorują otoczenie swych domów. Rabaty, trawniczki, grodzenia ze świetych dra- [illegible] pomalowane kolorowo [illegible] na śmiecie, z nawołującymi do porządku hasłami. Miejsca zabaw dla dzieci i jeszcze ozdoby — pomalane koła od wozów.

[illegible]zień, jak co dzień

## Uznanie [illegible]czytelników

[illegible]ki. Pomysłowość i fan- [illegible]ja. Motorem tych prac [illegible] starszej pani, mieszka- [illegible] z bloku przy ul. Jedlińskiej 105. Prosiła, aby wymieniać jej nazwiska, nie dla reklamy działa- [illegible]niej jeszcze zadzwoniła, ktoś z mieszkańców o- [illegible]wał sadzonki kwiatów. [illegible]zna by uznać ten zakąt za wzorowy, gdyby nie... [illegible]iedbane i brudne klatki [illegible]odowe. No tak, podwórzni, zielencami opiekować [illegible] może panu entuzjastów [illegible] czystość i estetykę kla- [illegible]schodowych dbać już [illegible]szą wszyscy, pilnując przez [illegible] wszystkim dzieci, aby nie [illegible]niecily i rysowały. A z tym [illegible], widać, gorzej.

Przypominam, od paru [illegible]siecy ukazuje się na [illegible]onie miejskiej naszej ga- [illegible]ty ogłoszenie: „Reporte- [illegible]y „SL" czekają na sygnały, [illegible] 443-43". Czytelnicy dziwo- [illegible]ią z bardzo cennymi uwa- [illegible]mi krytycznymi i reporte- [illegible]y idą tym śladem. Przecież [illegible]st w naszym mieście wie- [illegible] pięknych inicjatyw, sporo [illegible]kowych ludzi, wśród nich [illegible]ci, którzy odeszli już na [illegible]meryturę, a wielce się za- [illegible]usyli dla miasta, dla za- [illegible]ładu, czy dla swej specjal- [illegible]ności zawodowej. Chcemy [illegible]trwalić pamięć o tych lu- [illegible]dziach, najczęściej skromnych, a przecież wywiekich w wielkiej grze, jaką jest życie. JUR

## Pomagali robotnikom przy przejmowaniu i zabezpieczaniu fabryk

# Straż Przemysłowa czuwa!

### ◆ Łapią złodziei ◆ Zapobiegają pijaństwu w pracy ◆ Służba wojskowa w fabryce

**1 maja mija 35 lat od chwili powołania Straży Przemysłowej. Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zalegalizowała działanie powstających samorzutnie od razu po zakończeniu wojny oddziałów obrony zakładów. Nazywane jeszcze wówczas strażą fabryczną lub po prostu „ochroną", a partia kierowała do nich najbardziej oddanych pracowników zakładów. Podstawowym obowiązkiem była ochrona uratowanych od zniszczeń wojennych maszyn i urządzeń fabrycznych, niedopuszczenie do ich rozkradania i niszczenia.**

NA terenie obecnego woj. kieleckiego pierwsze tego typu oddziały powstały w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Sw., Zakładach Metalowych w Skarżysku Kamiennej, obecnej Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, Fabryce Łożysk Tocznych „Iskra" w Kielcach, Fabryce Samochodów Specjalizowanych „Polmo-SHL" oraz w Starachowickim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego.

Uchwała z 1 maja 1950 r. nadała służbom ochronnym zakładów nazwę Straży Przemysłowej, ustalając jej jednolite umundurowanie, a rolę koordynacyjną i nadzór nad nią przejął Inspektorat Ochrony Przemysłu, działający w tym czasie przy Korpusie Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Decyzją ustawy sejmowej z 31 stycznia 1961 r. Straż Przemysłowa składać się miała odtąd z uzbrojonych i jednolicie umundurowanych pracowników, a kontrolę jej działalności przejął minister spraw wewnętrznych. Ustawa sprecyzowała również główne zadania, a mianowicie: zapewnienie bezpieczeństwa zakładom pracy, strzeżenie mienia zakładowego, kontrolowanie uprawnień do wstępu i wjazdu.

OBECNIE oddziały Straży Przemysłowej istnieją w 38 zakładach pracy woj. kieleckiego, liczą średnio po 40 osób, a wielu ich członków związanych jest ze służbą od 20 i więcej lat. Min. 36 lat pracuje w ochronie mają za sobą Józef Mosiewicz z FSC Starachowice, Piotr Szumilewicz z ZM Skarżysko. Od 35 lat na straży mienia państwowego stoją Edward Stańczak z Zakładów Drzewnych w Starachowicach, Wincenty Borun z ZM w Skarżysku i 31 lat Czesław Piątek w ZM w Skarżysku.

Na mocy uchwały Rady Ministrów z 18 września 1980 roku w oddziałach Straży Przemysłowej mogą odbywać zasadniczą służbę wojskową poborowi.

O działalności straży najlepiej świadczy fakt, że w samym tylko 1984 roku udaremniła ona 68,3 proc. własnań i kradzieży odzyskując mienie wartości 6 mln 513 tysięcy złotych. Najlepszymi efektami w tym zakresie mogą się pochwalić FLT „Iskra", huta w Ostrowcu, ZGM w Zębcu, „Polmo" w Końskich, FSC w Starachowicach, gdzie wykryto ostatnio poważnych rozmiarów kradzież części zamiennych.

W ramach utrzymania porządku i dyscypliny Straż Przemysłowa eliminuje również spożywanie alkoholu w zakładach pracy. W ub. roku udaremniła w 167 przypadkach wynoszenie alkoholu i nie dopuściła do pracy 765 nietrzeźwych osób. W wyniku tych działań 2217 pracowników zostało ukaranych przez administrację zakładów za spożywanie alkoholu w czasie pracy, a 297 osób stanęło przed Kolegium ds. Wykroczeń.

Oddziały Straży Przemysłowej podlegają obecnie Inspektoratowi Ochrony Przemysłu, będącemu jednostką organizacyjną WUSW.

Z OKAZJI 35 rocznicy powstania Straży Przemysłowej najbardziej zasłużonym pracownikom przyznane zostały odznaki: „Za zasługi w ochronie porządku publicznego", „Za zasługi dla Kielecczyzny", odznaki specjalne Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, medale „Za zasługi dla pożarnictwa", listy pochwalne i dyplomy okolicznościowe. Wręczone zostaną na uroczystych akademiach, które odbędą się 3 maja w FLT „Iskra" i 6 maja w FSC w Starachowicach.

J. SZAREJKO

## Dom specjalnej opieki

Prawie pięć lat temu oddany został do użytku nowy szpital we Włoszczowie, wzniesiony kosztem wielu milionów złotych. Opuszczał więc stary budynek przeznaczony na szpital z napisem: Dom Opieki Społecznej we Włoszczowie. Pomieści on 56 osób, przewlekle chorych, wymagających specjalnej opieki.

W planie na rok bieżący przewiduje się przeprowadzić roboty wykończeniowe za około 30 mln zł. W roku ubiegłym włoszczowskie PBRol. wykonało prace budowlano-remontowe wartości 22,5 mln zł przystosowując budynek do potrzeb przyszłych pensjonariuszy.

(ts)

## Harcerze sprzątają

Piękna słoneczna pogoda sprzyjała w sobotę hacerzom porządkującym kieleckie osiedle Świętokrzyskie. W ramach umowy z Miejskim Przedsiębiorstwem Oczyszczania druhowie z 19 KDH im. J.O. „12 i 13" drużyny Technikum Elektrycznego i Środowiskowego Zastępu Ojchociemnych ulice im. J. Krasickiego.

(Jol) Fot. A. Pęczalski

## Z okazji majowego święta

UROCZYSTYM koncertem 1-majowym w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca Północnej Grupy Wojsk Radzieckich rozpoczęna się imprezy z okazji Święta Pracy. Koncert odbędzie się w hali widowiskowo-sportowej przy ul. Wałowej 26 kwietnia o godz. 18. Imprezy artystyczne przygotowało wiele klubów osiedlowych:

30 KWIETNIA: w świetlicy SSM przy ul. Rew. Październikowej o godz. 16 zaprezentowany zostanie program słowno-muzyczny pt. „Jak tu Ciebie 1 Maju, powiać", w „Amonicie" 18 muzyczna podróż country and western — „Znowu w drodze" w wykonaniu grupy muzycznej „White Canyon". O godz. 18.30 zapraszamy wszystkich do parku miejskiego na pokaz modeli wykwalifikowanych ZW LOK.

O godz. 15 na placu Obrońców Stalingradu odbędzie się koncert zespołów młodzieżowych („Tomi Mista", zespoły świetlicy PKP „Van der Graff", OOK „Amonit"), a o godz. 17 towarzyszyć będzie można muzyki elektronicznej w wykonaniu zespołów „Real Street Band", „U Ojca", „EQ".

1 MAJA: w godz. 10—11 w parku miejskim odbędzie się koncert orkiestry dętej Zakładowego Domu Kultury „Iskra" wraz z solistami. W godz. od 14 do 16 koncert zespołów amatorskich Zakładowego Domu Kultury „Chemaru", a o godz. 15 muzyczna podróż country and western — „Znowu w drodze" w wykonaniu grupy muzycznej „White Canyon". O godz. 15.30 zapraszamy wszystkich do parku miejskiego na pokaz modeli wykwalifikowanych ZW LOK.

O godz. 15 na placu Obrońców Stalingradu odbędzie się koncert zespołów młodzieżowych („Tomi Mista", zespoły świetlicy PKP „Van der Graff", OOK „Amonit"), a o godz. 17 towarzyszyć będzie muzyki elektronicznej w wykonaniu zespołów „Real Street Band", „U Ojca", „EQ".

W Galerii BWA „Piwnice", przy ul. Leśnej 1 czynna będzie w godz. 11—18 wystawa prac uczniów PLSP „Dyplom-85", a w Galerii Fotografiki ZPAF przy ul. Rew. Październikowej 8, wystawa „Hommage a Henri Cartier-Bresson" — „Mistrzowie fotografii Jerzego Makowskiego. Na osiedlu Uroczysko w godz. 15.30—18 odbędzie się międzyosiedlowy festyn artystyczno-rekreacyjny, w ZSK Kielce „Bata-lion", finał turnieju tenisa stołowego w godz. 14—17.

O godz. 17 rozpocznie się koncert zespołów „Dekret" i „Miasakra", o godz. 18 dyskoteka dla młodzieży, „MDK „Budowlani" przygotował dla mieszkańców osiedla wielki festyn 1-majowy, w ramach którego odbędzie się pokaz filmów, konkursy i dyskoteka, a wszystko trwać będzie w godz. od 14 do 22. W WDK i na sali lustrzanej o godz. 18 rozpocznie się turniej tańca towarzyskiego, w którym wzięli udział tancerze z klasie E, B, C i par dziecięcych o „Grand Prix" Kieleckiego Klubu Tanecznego, w Klubie „Polonez" o godz. 18 zabawy rekreacyjne dla dzieci, o godz. 18 na placu Szarych Szeregów, zbiórka zbiórkę przy w Klubie MPiK przy ul. Rew. Październikowej o godz. 17.30 koncert pt. „W krainie operetki" w wykonaniu Danuty Renz i Janusza Żelobowskiego. W Klubie MPiK przy ul. Szkolnej o godz. 18 odbędzie się koncert muzyki rozrywkowej w wykonaniu big-bandu filharmonii kieleckiej, w ZSK „Chemarzu" przy ul. Olszewskiego o godz. 15 pokaz filmów dla młodzieży, w OOK przy ul. Piekoszowskiej od godz. 12 trwać będą gry i zabawy dla dzieci oraz pokaz bajek, w Klubie „Merkury" przy ul. Źródłowej wystąpi kabaret „Rekreacja", w „Mazurze" OOK „Amonit" o godz. 13 koncert zespołu „Van der Graff".

Imprezom 1-majowym towarzyszyć będą również programy artystyczne przygotowane przez kluby i świetlice. 27 kwietnia w godz. 11—13 w OOK „Amonit" odbędzie się turniej gier i zabaw, a o godz. 16 zgłoszenie do OOK „Starachowice" o godz. 11 rozpocznie się festyn osiedlowy „Majowe święto". 29 kwietnia o godz. 18 w MPiK, przy ul. Rew. Październikowej 5 można będzie wysłuchać wykładu mgr Mariana Wyżnikiewicza na temat „Tradycje święta 1-majowego na Kielecczyźnie".

(Jol)

## ◆ Koncerty ◆ Dyskoteki ◆ Festyny

## Do „szkoły orląt"

Szybowcowa, samolotowa, spadochronowa, lotniarska i modelarska — to pięć sekcji regionalnego Aeroklubu PRL z siedzibą na kieleckim lotnisku. Aby pierwszy raz wznieść się w powietrze i zostać kandydatem do „szkoły orląt" należy przejść kilka etapów szkolenia.

Otwarta dla wszystkich, bez względu na wiek i warunki zdrowotne, jest sekcja modelarska. Tu pod okiem instruktorów uczniowie szkół podstawowych kleją swoje pierwsze modele.

Po ukończeniu 15 lat, uzyskaniu pozytywnej opinii ze szkoły, pozytywnych wyników badań lekarskich i okresie zajęć teoretycznych, będąc członkiem sekcji szybowcowej można wznieść się w powietrze. Do sekcji przyjmuje się również uczniów przedostatnich klas szkół średnich deklarujących wstąpienie do wyższych szkół lotniczych.

(kk)

## Zguby

● Uczniowi kierowca łaksówki nr boczny 824, prosi pasażerki, które w południe 10 kwietnia na trasie: postój przy ul. Szymanowskiego — al. IX Wieków Kielc o odbiór pozostawionych w samochodzie — pęku kluczy i kosmetyczki z dużą sumą pieniędzy. Tel. 31-30-09.

● W dziale miejskim redakcji „Słowa" jest do odebrania znaleziony 17 bm. dowód osobisty na nazwisko Mirosław Gil.

## ■ Wichrowe wzgórza ■ Błotne drogi ■ Grzyb na ścianach

**OSIEDLE ŚWIĘTOKRZYSKIE W KIELCACH. Jedne z najmłodszych, usytuowane malowniczo na wzgórzach. Mogło być najpiękniejsze w mieście, mogło być... Tymczasem wbrew wszelkim oczekiwaniom i miasta, i otrzymujących w tym osiedlu własne „M" mieszkańców stało się gołgotą dla wszystkich. Ukuto na jego temat wiele określeń. Spośród nich może najbarwniejsze to: wichrowe wzgórza lub wzgórza księżycowe, lecz nie dla urody, a z powodu krajobrazu jak po bitwie.**

ŻALE mieszkańców wezbrały już, jak górska rzeka. JADWIGA KOWNACKA: — Mieszkam tu już od 5 lat i w tym czasie nie nastąpiły tu żadne zmiany. Wokół bloków nie ma trawników, placów zabaw dla dzieci. Pomyślano za to o parkingach, jakby te były ważniejsze od dzieci. Próbowaliśmy cokolwiek zmienić wspólnie z sąsiadami. Rokrocznie na zgrzywkach ziemi, które to umożliwiają siejemy trawę, sprzątamy, lecz na tle szarego otoczenia wygląda to wręcz żałośnie. Kto i komu wreszty nieważne za projekt małej architektury na osiedlu i gdzie się on podziewa?

EWA STRÓJWĄS: — 5 lat przy ul. Manifestu Lipcowego, to 5 lat wytętnych z normalnego życia. Przed oknami wieczna budowa ośrodka zdrowia. Drogi to rozjeżdżone błoto, plac zabaw — betonowe płyty ze sterczącymi z nich prętami, rozmieszczone od wielu lat nie wiedzieć po co i komu. Murki oporowe, ograniczające obsuwanie się ziemi, sypią się wraz z nią.

RYSZARD DUŻNIAK, CZESŁAW KOŁODZIEJCZYK, JERZY PINDA: — Od 1980 roku w bloku przy ul. Hanki Sawickiej 40 jest wodna wywiercinach, zresztą nie tylko w tym bloku. I w żaden sposób nie możemy zobie z nią poradzić. Sciska po ścianach. Interweniowaliśmy przez te 5 lat kilka razy w roku w administracji osiedlowej. Przysłali fachowców, pozał się Bożel, zalali podłoże nową warstwą betonu. Wbrew rozsądkowi, bo woda nie wysiąka z ziemi, lecz spływa do piwnic z terenów wyżej położonych. Są już efekty tej zabawy w ciuciubabkę: na ścianie szczytowej — grzyb, wkrótce wszystkie pokryją się nim. Blok trzeba będzie poddać gruntownemu remontowi, a my będziemy leczyć nerwice i reumatyzm...

— Posadziliśmy na trawniku brzozę i blokami drzewka. Zgasły zniszczone, gdyż tu odwrotnie niż gdzie indziej trawniki służą za chodniki, a chodniki za ministerstwo z wiekowie ścisłą zwyda, bo krzątki jeszcze są wyżej niż zewnętrzne.

— Oddano w osiedlu nowy obiekt — Osiedlowy Dom Kultury. Także siedzibą ADM. Ułożono chodniki i schody. Mają zaledwie kilka miesięcy, a już nadają się do gruntownego remontu. Wydaje się, że budowlani, odpowiedzialni za tym osiedlu, jak na złycze, jak za karę, byle jak...

— Przez 5 lat, odkąd mieszkamy, nie nie pomyślano o dojściach do szkoły, sklepów, pętli autobusowej. Najszerzej chodzi się więc po rozrzuconych w błocie płytach chodnikowych, których stamtąd nikt już nie wyciągnie. Kto, czyj, miłosy utrolone na tych przekleństwach wzgórzach?

— Na ulicy H. Sawickiej wylano jezdnię. Ustawiono znak drogowy zakazujący poruszania się po niej pojazdów ciężarowych niż 2,5 tony. Tymczasem wielotonowe pojazdy budowlanych wgniatają nowiutki asfalt w błocie.

ULICA J. KRASICKIEGO jest przykładem jakich wiele na osiedlu. Nie ukończone ulice, chodniki, wyłożone krawężniki, które niczemu nie służą. Wysadzono drzewka, małe rachityczne, które w większości zostały już połamane. Kto tak robi? Kto i jakim prawem naste nie nadzie ładu w błocie?

ŻALÓW mieszkańców co niemiara. Chcą się włączyć do czynów społecznych, pomóc, się po co. Przy bloku nr 18 (ul. H. Sawickiej) mieszkańcy uporządkowali obcerenie, usiali trawę. Teraz budowlani ociepiają blok. Po porządkach nie ma śladu...

J. MAJECKA

## Mogło być najpiękniejsze...

Fot. A. Pęczalski

## O tys. psów poza rejestracją

Szacuje się, że w Kielcach jest 9-12 tysięcy psów, tych domowych i tzw. wielorasowych — kundli. Tymczasem w rejestrach administracji osiedlowych figuruje ich ok. 2 tys. P. na terenie SM „Armatura" — 100, SM „Pionier" — 80. Przeglądem ilości tych zwierząt są też coroczne akcje szczepienia, którym poddawanych jest około 5 tys. psów, a więc co drugi jest nie szczepiony. Hodowanych prawidłowo jest 500 psów rasowych zarejestrowanych w Związku Kynologicznym i ok. 1300 innych — reszta, to ów problem miejskiej aglomeracji.

Obowiązkiem właściciela psa jest m.in. rejestracja, szczepienie, prowadzenie na smyczy. Za niezaszczepienie psa, czyli ewidentne zagrożenie zdrowia, a nawet życia współmieszkańców, grozi kara grzywny 12 tys. zł.

Pod koniec kwietnia znaczki rejestracyjne będą rozprowadzane przez administracje osiedlowe. Będą to okrągłe blaszki o średnicy 30 mm z oznaczeniem literowo-cyfrowym. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UM w Kielcach zamówił 15 tys. znaczków, tymczasem zapotrzebowań na nie wpłynęło zaledwie 2 tys. (kk)

## Uwaga, maturzyści!

Egzaminy maturalne w tym roku odbędą się w następujących terminach: 13.V. godz. 8 — język polski, 14.V. godz. 8 — matematyka. Te same terminy obowiązują w szkołach dla pracujących, z tym że odbędą się one o godz. 16.

(ts)

## Naprawa urządzeń gazowych

W związku z nie dość jasnym przedstawieniem obowiązków najemców i administracji mieszkaniowych dotyczących napraw i konserwacji urządzeń gazowych („SL" z 12.IV.85) wyjaśniamy, że w myśl przepisów lokator zobowiązany jest do konserwacji i naprawy pieczyków i kuchni gazowych oraz wymiany ich elementów na własny koszt. Ponadto lokator we własnym zakresie musi likwidować skutki zniszczeń powstałych z jego winy. Administracje zaś zobowiązane są do usuwania usterek wynikłych z wad urządzeń i instalacji gazowych oraz do nieodpłatnych przeglądów instalacji, wymiany urządzeń gazowych, jeżeli komisja stwierdzi, że nie nadają się do dalszej eksploatacji, niezależnie od okresu użytkowania.

(jol)

## Notatnik

● Przegląd filmów o sztuce odbędzie się 23 bm. o godz. 18 w Muzeum Narodowym przy pl. Partyzantów w Kielcach.

● Wieczór jazzowy z udziałem Marianny Wróblewskiej i Włodzimierza Nahornego odbędzie się 24 bm. o godz. 17.30 w Klubie MPiK przy ul. Rew. Październikowej 5, a o godz. 19.15 w Klubie „Merkury" przy ul. Źródłowej w Kielcach.

● Koncert muzyki rosyjskiej w wykonaniu zespołu filharmonii kieleckiej odbędzie się w KMPiK w Starachowicach 23 bm. o godz. 18.

● Projekcja filmu fabularnego „Album polski" odbędzie się 23 bm. o godz. 18, a koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej 24 bm. o godz. 18 w Klubie MPiK przy ul. Szkolnej 36a w Kielcach.

## Co, gdzie, kiedy? ● Co, gdzie, kiedy?

Dziś wtorek — 23 kwietnia. Imieniny Jerzego i Wojciecha. Słońce wschodzi — 5.32, zachodzi — 19.49.

**KIELCE**

PAŃSTWOWY TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Wejście na Fudżi-jamę" — g. 16, „Święto Winkelriedaa" — g. 19.

**KINA**

„Romantica" — „Powrót Jedi" — USA, l. 12, g. 8.30, 11, 16.30. „Europejska historia" — ZSRR, l. 12, g. 11 i 13. „Klasztor Shaolin" — CHRL-Hongkong, l. 15, g. 19.15.

„Moskwa" — „Szalony Stanley" — Austral. l. 15, g. 9 i 13. „Alabama" — Fran. l. 15, g. 15.15, 19.30. „Bindying" — „Odkupienie" — ZSRR, l. 15, g. 15, 17 i 19.

„Robotnik" — nieczynne.

„Skałka" — „Czwartki ubogich" — pol. l. 15, g. 15, 17 i 19.

„Amonit" — nieczynne.

**MUZEA — WYSTAWY**

MUZEUM NARODOWE Pałac — nieczynne.

Pl. Partyzantów — nieczynne.

GALERIA BWA „PIWNICE" (ul. Leśna) — Pokaz prac dyplomantów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych DYPLOM'85 — Wystawa fotografii Jerzego Makowskiego pt. „Fabryka tektury w Dalach. Biskupich".

GALERIA FOTOGRAFIKI ZPAF (ul. Rewolucji Październikowej 8) — Wystawa fotografii Jerzego Makowskiego pt. „Fabryka tektury w Dalach. Biskupich".

**SŁUŻBA ZDROWIA**

SZPITALE: Oddziały Wewnętrzny i Chirurgiczny, ul. Kościuszki, Czarnów; Ginekologiczno-Położniczy, ul. Wg. Jonisza, tel. 310-06, 467-43.

APTEKI DYŻURNE: Dyżur nocny pełni: Apteka nr 59-001 przy ul. M. Buczka 37/39. Apteka nr 35-005 przy ul. Sienkiewicza 15.

PORADNIE DYŻURNE: Dla dzieci i dorosłych — ul. Podcieszka 11. (Przychodnia Rejonowa nr 2) czynna codziennie w godz. 17 — 21, w niedziele w godz. 8—13. Stomatologiczna ul. Podcieszka 11, czynna w niedziele i święta w godz. 7—21.

**TELEFONY ALARMOWE**

Pogotowie Ratunkowe — 999
Straż pożarna — 998
Pogotowie milicyjne — 997
Pomoc drogowa — 981
Pogotowie energetyczne — 991, 986
Pogotowie wod-kan (inspektorat kanałów miejskich) — 938-11-00
Pogotowie RPGM (wod., c.o., elek.) — 31-16-47
Pogotowie gazowe — 992

POSTOJE TAKSÓWEK: przy dworcu PKP — tel. 334-34, przy ul. J. Słowackiego — 313-919.

**OSTROWIEC**

**KINA**

„Przodownik" — nieczynne.

„Nutnik" — „Sny i marzenia" — pol. l. 15, g. 17.30 i 19.30. „Zwycięzcy fałszym" — ZSRR, bo., g. 15.30.

„Zorza" — nieczynne.

„Robotnik" — „Fabryka tektury" — pol. l. 15.

APTEKA DYŻURNA: ul. Starokunowska 17.

**SKARŻYSKO**

**KINA**

„Wolność" — „Zagubione rzeczy" — wł. l. 15, g. 17 i 19. „Zakładnicy" — ZSRR, l. 12, g. 15. „Mistalewicz" — „Czy lecę z nami pilot?" — USA, l. 12, g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: pl. Emilia 12.

**STARACHOWICE**

**KINA**

„Star" — „Barytoń" — pol. l. 15, g. 15, 17 i 19.

„Robotnik" — „Wrota do nieba" — ZSRR, l. 12, g. 14.30 i 18. „Rok spokojnego słońca" — pol. l. 15, g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: ul. Sienkiewicza 15.

POSTOJE TAKSÓWEK: 53-10 i 53-50.

**KINA**

BLIŻYNI: „Milenium" — „Pamiętaj, co zapomniałeś" — ZSRR, l. 15, g. 14 i 18.

BUKOWA: „Piąty" — „Klejnot bez sumienia" — pol. l. 15, g. 15.

BUSKO: „Zdrój" — „Spokojnie, to tylko awaria" — USA, l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

DZIAŁOSZYCE: „Relax" — nieczynne.

JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — „Gościem" — pol. l. 15, g. 15, 17.30 i 19.30. „Samotnym tupewnamy hołd" — ZSRR, l. 15, g. 15.30.

KONSKIE: „Gandhi" — ang. l. 15, g. 15 i 19.

„Antyczne" — „Miasto kobiet" — wł. l. 18, g. 16 i 18.

MIECHÓW: „Gryf" — „Lasa surowie" — ZSRR, l. 15, g. 15, „Fly wojny" — USA, l. 15, g. 17 i 19.

PINCZÓW: „Sajka" — „Paszar w kajdankach" — CHRL, l. 15, g. 15 i 17.

RUDKI: „Górnik" — „Bez świadków" — ZSRR, l. 15, g. 15.30.

SĘDZISZÓW: „Kolejarz" — „Uciecza z Alcatraz" — USA, l. 15.

STAPORKÓW: „Jedność" — „Jeżeli wróg nie poddaje się" — ZSRR, l. 15, g. 17. „Manhattan" — USA, l. 15, g. 19.

STOPNICA: „Powiew" — „Ohno" — pol. l. 15, g. 17 i 19.

SUCHEDNIAŁÓW: „Kurnica" — „Zagła niczego nieciałowa" — ZSRR, l. 15, g. 15 i 18.

WŁOSZCZOWA: „Muza" — „Tańkowice z pomieszkiem" — ZSRR, l. 15, g. 17. „Elektryczny Grom" — USA, l. 15, g. 19.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

sport — sport — sport

# Współpraca sportowa Polski i ZSRR

WARSZAWA. Po pobycie w Brześciu i Lublinie, uczestnicy spotkania przyjaźni sportowców ZSRR i Polski, zorganizowanego z okazji 40-lecia wyzwolenia Polski i zakończenia II wojny światowej, przybyli do Warszawy. Członkowie obu delegacji wzięli udział w uroczystości podpisania umowy o współpracy w dziedzinie kultury fizycznej i sportu między ZSRR i Polską. Umowa została podpisana przez przewodniczącego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — Marata Gramowa oraz przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu PRL — Mariana Renkego. W uroczystości uczestniczyli kierownik Wydziału Społeczno-Zawodowego KC PZPR — Stanisław Gabrielski.

Dążąc do podniesienia poziomu sportowego, zawodników ZSRR i PRL, obie strony będą wszechstronnie rozwijać współpracę w dziedzinie sportu, naprzez wymianę reprezentacji narodowych oraz drużyn, grupowania szkoleniowe, wymianę trenerów, sędziów i innych specjalistów związanych z procesem szkolenia sportowego, wymianę informacji, doświadczeń naukowo, szkoleniowych, a także wymianę doświadczeń w zakresie doskonalenia materialno-technicznej bazy, projektowania i budowy obiektów sportowych. Umowa przewiduje też współpracę w dziedzinie medycyny sportowej i nauki, przewiduje ale rozwój wzajemnych kontaktów między masowymi organizacjami społecznymi kultury fizycznej i sportu, związkami sportowymi, a także między wojewódzkimi i obwodami, zwłaszcza przygranicznymi.

W uznaniu zasług dla rozwoju sportu oraz współpracy między obydwoma krajami, Marian Renke udekorował Marata Gramowa najwyższym polskim sportowym odznaczeniem — złotą odznaką „Zasłużony działacz kultury fizycznej".

☆ ☆ ☆

W poniedziałkowe przedpołudnie przed stadionem „Wilk zakończyła się „sztafeta pokoju", która w niedzielę wyruszyła z obozu śmierci na Majdanku. Mariana Renkego i Mardata Gramowa, kierowników obu delegacji, przyjął ambasador ZSRR w Polsce, ALEKSANDER AKSIONOW.

## Srebrny medal akrobatów Tęczy

Teresa Korzeniak i Krzysztof Murawski zdobywając wicemistrzostwo Polski, ustępując jedynie drużynom z Warszawy i Bydgoszczy, zajęli drugie miejsce w Mistrzostwach Polski juniorów. Z naszego duetu 19-letnia znana jest już dobrze Teresa Korzeniak, która startowała wcześniej w mistrzostwach Polski. Jej partner przybył nie tak dawno do Kielc z Potrzyna.

Dobrze zadebiutowały w kategorii seniorek Anna Bandura z Kielc i Teresa Szczepańska, które wywalczyły czwartą lokatę.

Ponadto w klasie I na czwartym miejscu uplasowała się trójka z Ostarzyna: Dziedzic Bijetta Ksel i Edyta Kryczka a skoczek Dariusz Kaliński był na ósmej pozycji.

**Tytuł dla Zagłębia**

Hokeiści Zagłębia Sosnowiec zostali mistrzami Polski, pokonując Polonię Bytom 5:2.

## Szachiści z Kielc w II lidze

KIELCE. Dużym sukcesem szachistów kieleckiego AZS jest kończyły się eliminacje o wejście do drugiej ligi. Od przyszłego sezonu w tej właśnie klasie rozgrywek występować będą kielczanie.

W decydujących meczach z Calssą Piła AZS zwyciężył dwukrotnie, w sobotę 5,5:4,5, zaś w niedzielę 7:3. Punkty dla dasiemików zdobyli: Pałosz 1—1, Fabrowski 1—1, Bakalarz 0,5—1, Malarczyk 0,5—1, Dzikówna 0,5—1, Szymański 1—0, Piórecki 0—1, Kieres 1—0, Karcz 0—0,5, Makowski 0—0,5.

W grach o mistrzostwo województwa oraz w rozgrywkach o awans w zespole AZS Kielce występowali: Leszek Bakalarz, Leszek Malarczyk, Andrzej Pałosz, Marek Piórecki, Tadeusz Kieres, Tomasz Makowski, Dorota Dzik, Piotr Wiśniewski, Janusz Fabrowski, Wojciech Szymański, Robert Karcz, Mateusz Przygoda oraz Dorota Dzikówna.

## W skrócie

KIELCE. Rozegrane zostały szóstkami o mistrzostwo Polski regionalnej piłkarek i piłkarzy ręcznych. W Końskich kobiecy zespół Budowlanych wygrał z MKS Kraśnik 28:10, zaś w Przysusze szczypiorniści Oskara wygrali z Neptunem Końskie 30:28.

W uzupełnieniu relacji z mistrzostw świata w hokeju, jakie odbywają się w Pradze, podajemy wynik niedzielnego spotkania wieczornego. Doszło do sporej niespodzianki, zespół USA wygrał z gospodarzami mistrzostw, drużyną Czechosłowacji 3:1 (1:0, 1:1, 1:0). Mecz oglądało 14 tys. widzów, wśród nich premier rządu CSRS, Lubomir Strzougal.

## Niespodzianka w Pradze

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. ZSRR | 4 | 8 | 32—4 |
| 2. USA | 4 | 6 | 12—18 |
| 3. Kanada | 4 | 6 | 22—7 |
| 4. CSRS | 4 | 6 | 18—5 |
| 5. Szwecja | 4 | 4 | 17—11 |
| 6. Finlandia | 4 | 2 | 8—15 |
| 7. RFN | 4 | 0 | 5—24 |
| 8. NRD | 4 | 0 | 2—32 |

## Co się dzieje z Koroną?

W Kielcach rozegrano spotkanie piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo I ligi, w którym Korona uległa Pogoni Zabrze 21:29 (9:13).

Goście zdeklasowali kielczan, którzy nie potrafili znaleźć recepty na twardą i skuteczną grę Pogoni. Porażka mogła być jeszcze wyższa, gdyż zabrzanie prowadzili już 29:16.

Najwięcej bramek dla Korony zdobyli: Wolsz 6 i Tluczykiewicz 5.

Dziś o godz. 17 w hali Budowlanych, ul. Jagiellońska 90, spotkanie rewanżowe.

W meczu rozegranych wczoraj meczach Hutnik Kraków pokonał AZS Gorzów 23:22, a We Wrocławiu Śląsk wygrał z Anilaną 27:21.

## Przegrali jedną bramką

ZABRZE. W Gliwicach odbyło się półfinałowy turniej piłki ręcznej juniorów starszych o mistrzostwo Polski. Startowali w nim młodzi szczypiorniści kieleckiej Korony, mając za przeciwników: Zabór Płock, Młodzieży Łerzów, Iskry Wolsztyn i Pogoni Zabrze. Korona zajęła trzecie miejsce po zwycięstwie z Iskrą 25:24 oraz porażkach z Pogonią 21:22, Płockiem Młodzieży 24:25. Do udziału finałowego awansowały dwa zespoły z Zabrza.

## Komunikat

Tęcza organizuje wojewódzki turniej tenisowy dla młodzików do lat 14. Początek imprezy 27 bm. o godz. 10. Zgłoszenia przed turniejem na kortach Tęczy, ul. Dzierżyńskiego w Kielcach.

## XII OSM

## Awansowali do finałów

● Juniorzy młodsi w zacnaszch w stylu klasycznym walczyli w Siedlbach. Zdecydowany sukces odnieśli zawodnicy Orła Wierzbica. Oto ci, którzy wystąpią w finałach OSM.

Waga 45 kg — 1. Tomasz Przybycień Granat Skarżysko.

50 kg — 1. Piotr Lubecki Radomiak, 2. Jerzy Stepień Orzeł.

55 kg — 1. Zdzisław Kolanek Orzeł.

70 kg — 1. Zbigniew Drabik Granat, 2. Sławomir Banaczek Orzeł.

75 kg — 1. Zbigniew Jedruszik Radomiak, 2. Marek Kliszewski Orzeł.

81 kg — 1. Bogdan Rybacki, 2. Jacek Grzeda — obaj Orzeł.

ponad 87 kg — 1. Tomasz Bednarczyk Broń Radom.

Z listy PZZ zakwalifikowali się: Paweł Mazur Orzeł, Paweł Zagórski Radomiak, Włodzimierz Zawadzki, Mariusz Stępień, Karol Chodnikiewicz — wszyscy Orzeł.

● Interesujący rzebiej miał eliminacyjny turniej mistrzostw Polski juniorek starszych w judo. Z radomskiej imprezy do finałów awansowały zawodniczki:

waga 44 kg — 1. Maria Flimanowicz, 3. Beata Jakubowska, 4. Monika Pilińska — wszystkie Radomiak.

49 kg — 1. Barbara Broda, 2. Izabela Jelonek, 3. Renata Zając — wszystkie Radomiak.

52 kg — 1. Ewa Kowal Lechia Kielce, 2. Małgorzata Siwiec Radomiak, 3. Bożena Sedzewicz Start Radom.

56 kg — 1. Elżbieta Strzelec, 2. Katarzyna Treika — obie Radomiak, 3. Justyna Goła Zak Kielce.

61 kg — 1. Ewa Porębska Zak 3. Gabriela Wnukowska Radomiak.

66 kg — 3. Anna Marsce Radomiak.

ponad 66 kg — 1. Marzena Przybyła, 2. Maria Kurcz — obie Radomiak, 3. Jolanta Pijanowska, 4. Anna Gadowska — obie Zak.

● W Łodzi w turnieju eliminacyjnym siatkówki juniorów młodszych zesoół MKS Ostrowia Ostrowiec zajął pierwsze miejsce i awansował do finału siatkówki młodzieży. Juniorzy Ostrowi wygrali wszystkie mecze: z Ino 3:2, z Resursa Łódź i Hutnikiem Kraków i 3:0 z MKS MDK Warszawa.

## Na boiskach klasy okręgowej

**KIELCE**

● Hetman Włoszczowa — Orlicz Suchedniów 4:0 (2:0).
● Białe Zagłębie Nowiny — Bucovia Bukowa 1:0 (0:0).
● Naprzód Jędrzejów — Neptun Końskie 0:0
● Nida Pińczów — Korona II Kielce 1:0 (0:0).
● AKS Busko — Metalchem Ruda 2:0 (1:0)
● Granat Skarżysko — Błękitni II Kielce 3:0 (2:0)

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Granat | 15 | 22 | 24—7 |
| 2. Neptun | 15 | 20 | 23—17 |
| 3. AKS | 15 | 17 | 18—13 |
| 4. Błękitni II | 15 | 17 | 21—18 |
| 5. Naprzód | 15 | 15 | 22—20 |
| 6. Hetman | 15 | 15 | 20—15 |
| 7. Orlicz | 15 | 14 | 19—27 |
| 8. Metalchem | 15 | 13 | 15—16 |
| 9. Nida | 15 | 13 | 20—22 |
| 10. Hetman | 15 | 13 | 18—20 |
| 11. Korona II | 15 | 13 | 18—17 |
| 12. B. Zagłębie | 14 | 6 | 15—30 |

**RADOM**

● Czarni Radom — Zwoleniarka 3:2 (1:2).
● Skóra Radom — Proch Pionki 1:0 (0:0)
● Gerlach Drzewiana — Powiślanka Lipsko 0:1 (0:0)
● Oskar Przysucha — Pilica Białobrzegi 0:1 (0:0)
● MZKS Kozienice — Polonia Iłża 1:2 (0:0)
● Broń II Radom — Mazowsze Grójec 2:1 (1:0)

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Czarni | 13 | 21 | 30—9 |
| 2. Mazowsze | 13 | 18 | 23—12 |
| 3. Broń II | 13 | 15 | 21—16 |
| 4. Proch | 13 | 17 | 28—15 |
| 5. Powiślanka | 13 | 14 | 15—16 |
| 6. Koziemice | 13 | 13 | 18—15 |
| 7. Pilica | 13 | 13 | 14—16 |
| 8. Zwoleniarka | 13 | 11 | 21—22 |
| 9. Skóra | 13 | 11 | 17—25 |
| 10. Oskar | 13 | 9 | 17—21 |
| 11. Polonia | 13 | 8 | 13—17 |
| 12. Gerlach | 13 | 2 | 8—31 |

## Apel Zarządu Oddziału ZNP w Kielcach

## Rozstrzygnięcie konkursu na znaczek

# Wpłaty na budowę mauzoleum w Michniowie

NIE ma dnia, aby na konto budowy Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskiej w Michniowie nie wpływały pieniądze. Nadsyłają je zakłady pracy, instytucje i osoby prywatne. Nadawcy piszą też listy i apele, w których wyrażają swoje poparcie i uznanie dla tej społecznej inicjatywy. Oto ten Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kielcach zwrócił się z apelem do szkół i placówek oświatowo-wychowawczych o poparcie budowy mauzoleum w Michniowie. W apelu czytamy m.in.

**My, nauczyciele, w pełni popieramy inicjatywę ZBoWiD dotyczącą budowy mauzoleum w Michniowie. Niech stanie się ono symbolem pamięci i czci dla poległych, symbolem ofiarności, prawdy i sprawiedliwości, wolności nad przemoca, niech przypomina, uczy i ostrzega.**

Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kielcach, który zadeklarował kwotę w wysokości 10 tys. złotych, zwraca się z serdecznym apelem do wszystkich nauczycieli, wojewódzkich do wszystkich zarządów, szkół i placówek oświatowo-wychowawczych, aby czynnie włączyli się w tę piękną, głęboko humanitarną akcję.

Przy okazji informujemy, że rozstrzygnięto konkurs na opracowanie znaczka Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskiej w Michniowie. Komisja Propagandy Komitetu Organizacyjnego Budowy Mauzoleum przedstawiła Komitetowi Organizacyjnemu Budowy Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskiej w Michniowie w dniu 5 marca 1985 r. projekt znaczka autorstwa Stefana Dulnego do akceptacji i wykorzystania w działaniach komitetu.

Zgodnie z założeniami konkursu Komisja Propagandy i Rzeczoznawców w przysłanych trzy prace do nagrody: godło „Jodła" — 10.000 zł — autor Stefan Dulny; godło „Byk" — 5000 zł — autor Henryk Paszerinski; godło „Konicurę" — 3000 zł — autor Waldemar Oleszczak.

Nagrodzeni autorzy przekażą na należne im honoraria w całości lub ich część na konto budowy mauzoleum.

A oto następna lista ofiarodawców: Koło ZBoWiD Cieszkowy 26-506 — Czarnocin 10 tysięcy zł, sołectwo Ciułkice, gm. Czarnocin — 3500 zł. Młyn Zbożowy Leszczyny 82 „A" Adam Jędrzejek — 1000 zł. Woj. Związ. Rolników, Kółek i Oczgan. Roln. Kielce — 20 tys. zł. Wojewódzki Szpital Zespolony w Kielcach — 5 tys. zł. Związek Nauczycielstwa Polskiego: Zarząd Oddziału — Kielce 25 tys. zł, nauczyciele i pracownicy Technikum Kolejowego i Zas. Szkoły Zawod. PKP w Skarżysku-Kamiennej — 11.055 złotych. ZBoWiD, koło Grzegórzki, dzielnica Śródmieście Kraków — 10 390 zł. Rada Ucz. Samorządu Szkolnego ZSZ i TZ CZSP Płock, ul. Sienkiewicza 26 — 2000 zł. Zbiorcza Szkoła Gminna w Wąsilowie, Szkoła Podst. w Janowicach — 2700 zł. Wojew. Ośrodek Postępu Rolniczego w Płockiu, Stawki Trzo. ul. Kasztelańska 9 — 16.150 zł. Ostrowieckie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych w Ostrowcu — 15 tys. zł. PSP przy Urzędzie Miasta i Gminy w Chęcinach — 300 zł. Stanisław Kadziela, ul. Kopernika 18, 28-530 Skalbmierz — 300 zł. młodzież Zespołu Szkół Zaw. w Jędrzejowie — 3437 zł. Kazimiera Chilecka — opiekunka szkolnego koła LOK przy Szkole Podst. nr 18 w Pilsymskoku — 2413 zł. Kazimiera Cieślecka — 3000 zł. Rej. Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Jędrzejowie — 5 tys. złotych. ZBoWiD — Zarząd Koła Miejskiego, Kutno — 5 tys. złotych. ZBoWiD Miejskiego Komitetu 3 ZBoWiD, Kielce, ul. Jagiellońska 42a — 3500 zł. Szkoła Podst. 26-051 Samsonów, gm. Zagnańsk — 1750 zł. Zarząd Koła ZBoWiD w Kielcach, Kielce, Źródłowa 19 — 3870 zł. Szkoła Podst. Makoszyn — 2252 zł. SKO przy Szkole Podst. 02-520 w Łyczku, woj. płockie — 1000 złotych. ZBoWiD Zarząd Wojewódzki, ul. Wieczorka 6a, 09-400 Płock — 2 tys zł. Skarżyskie Zakłady Obuwia, Zakład nr 2 Małogoszcz — 50 tys. zł. Konecznie Zakł. Odzieżowe im. Gwardi Ludowej, ul. 1 Maja, Końskie — 10 tys. zł. GS „SCh" w Bodzentynie — 14.400 zł. Koło ZBoWiD w Bodzechowie, z siedziba w Ostrowcu 27-400 — 1600 zł. SP w Sowcewce, woj. płockie — 1700 zł. GS „SCh" w Skokach — 5 tys. zł. Józef Salwa, Barcza 18, 26-001 Masłów — 1000 zł. SP w Mielgodzie, 26-065 Łagowica — 2757 zł. SP w Łosiesiu, gmina Piekoszów — 1225 złotych. ZBoWiD, Koło Gminne w Zagnańsku 26-050 — 7 tys. złotych. ZBoWiD, Koło Miedzygminne, ul. Krzywoustego 1, skr. poczt. 67, 73-110 Staggard Szczeciński — 1875 zł. ZBoWiD Koło Gminne Drelów — 1000 zł. uczestnicy Gminnego Zjazdu ZGLN w Łaziskach, woj. Chełm — 2905 zł. SP w Bledzewie 09-200 Sierpc — 2 tys. zł. Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. Zarząd Gminny w Drohiczynie 1 tys. zł. Samorząd Szkolny SP nr 5, ul. Cicha 12a, Płock — 5 tys. zł. ZSZ w Gackach, kl. I „a" — 1500 zł. Mleskie Koło nr 13 ZBoWiD. Ostrowiec, ul. Chopina Staszgradu 4 — 10.105 zł. ZSZ, kl. I „a" w Gackach — 750 zł. Gminne Koło ZBoWiD 26-025 Piekoszów — 4 tys. zł. Przedsiębiorstwo Usług Technicznych „Exbud" — Kielce — 100 tys. złotych. Kieleckie Zakłady Wyrobów Papierowych w Kielcach — 15 tys. zł. Koło nr 10 ZBoWiD PSS „Polno-SHT", Kielce — 12460 zł. SP w Rzepczynie — 2000 zł. GS „SCh" Książ Wielki, ul. Śniadeckiego 1 — 2400 złotych. ZBoWiD Koło nr 4 Skarżysko-Kam. przy Węźle PKP — 5 tys. zł.

**Przypomijamy numer konta Komitetu Organizacyjnego Budowy Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskiej w Michniowie: [illegible] NBP II Oddział Miejski Kielce.**

(ł.k.)

# Asy z naszej klasy

W ubiegłą sobotę zakończył się w Kielcach trwający od kilku tygodni turniej szkół ponadpodstawowych „Asy z naszej klasy", zorganizowany z inicjatywy WDK przy pomocy Kuratorium Oświaty i Wychowania, ZW ZSMP, Wydziału Kultury UW oraz redakcji: „Echa Dnia", „Słowa Ludu" i Polskiego Radia. Uczestniczyło w nim siedem szkół: I LO im. S. Żeromskiego, II LO im. J. Śniadeckiego, V LO im. P. Ściegiennego, Zespół Szkół Mechanicznych, Zasadnicza Szkoła Budowlana KBM, Zespół Szkół Ekonomicznych nr 1 oraz Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego. Do finału zakwalifikowali się uczniowie z „żeromszczaka", „śniadka" i „mechanika". Po wyrównanej walce niewielką przewagą zwyciężyła młodzież z I LO.

(elsa)

# PRZETARGI

**PROKURATURA WOJEWÓDZKA W KIELCACH**

**OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na sprzedaż:

1) samochodu osobowego „fiat 125p", rok produkcji 1973, nr silnika 138402, nr podwozia 250220 cena wywoławcza 259.000 zł;
2) samochodu ciężarowo-osobowego „nysa 521", rok produkcji 1974, nr silnika 267480, nr podwozia 131916, cena wywoławcza 186.600 zł.

Przetarg odbędzie się w Kielcach, 9 maja 1985 roku o godz. 11, w sali konferencyjnej Prokuratury Wojewódzkiej przy ul. A. Mickiewicza nr 7.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Prokuratury Wojewódzkiej, pokój nr 1 na parterze, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Jeżeli I przetarg nie dojdzie do skutku, II odbędzie się w dniu 23 maja br. o godz. 11, w którym cena wywoławcza obniżona będzie o 50 proc.

W przetargu mogą brać udział osoby prywatne.

Samochody można oglądać w ciągu trzech dni przed przetargiem w godz. od 11 do 14 w Prokuraturze Wojewódzkiej.

Prokuratura nie odpowiada za wady ukryte pojazdów i braki.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1190-k

**KRAJOWA PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA 27-400 OSTROWIEC ŚW., ul. H. Sawickiej 40**

**OGŁASZA PRZETARG**

na sprzedaż:

1) przyczepy marki „międzyrzecz" 3 tony, nr podwozia 1996, nr rej. KIW-673D, rok prod. 1972 stopień zużycia 69 proc., cena wywoławcza 96.740 zł;
2) przyczepy wywrotki marki NRD, 8 ton, nr rej. KIW-789D, nr podwozia 1224/76, rok prod. 1976 stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 180.000 zł.

Przetarg odbędzie się 8 maja 1985 roku o godz. 10 w świetlicy oddziału.

Przyczepy będzie można oglądać przez 5 dni przed przetargiem w godz. 9—14, z wyjątkiem świąt i wolnych sobót.

Przyczepy będą sprzedane w takim stanie technicznym w jakim będą znajdowały się w dniu przetargu.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc ceny wywoławczej w kasie głównej KPKS w Ostrowcu, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1200-k

**18 kwietnia 1985 roku zmarł w Warszawie po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy 41 lat**

**mgr inż. ANDRZEJ STANIAK**

**ppłk LWP, pracownik naukowy WAT.**

Zmarły odznaczony był licznymi odznaczeniami resortowymi i państwowymi.

Pogrzeb odbędzie się 24 kwietnia 1985 roku (środa) na cmentarzu Komunalnym północnym w Warszawie, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

**RODZINA**

7890-k

**Zmarła nagle przeżywszy 43 lata**

**JADWIGA BIELAWSKA**

Pogrzeb odbędzie się 23 kwietnia 1985 r. o godz. 12 na Starym cmentarzu w Kielcach o czym zawiadamiają pogrążeni w bólu

**OJCIEC, SIOSTRA I RODZINA**

7923-g

# RADIO i TELEWIZJA

**PROGRAM I**

7.00 Dziennik 8.05 Obserwacje 8.30 Przegląd prasy 8.45 Żołnierski wiersz 9.00 Cztery pory roku 10.30 Karol Bunsch: „Rok tysiączny" 11.00 Radio kierowców 12.00 Z kraju i ze świata 12.30 Muzyka folklorem malowana 12.45 Rolniczy kwadrans 13.20 Piosenki z Pragi 13.30 Przegląd muzyk 14.05 „Trzym" 14.55 „Pięć minut o testrze 16.05 Muzyka i Aktualności 16.25 Spięcia 18.30 Wspomnienia 18.00 Z kraju i ze świata 18.30 Radio — dzieciom 20.00 Dziennik 20.15 Koncert życzeń 20.40 W kilku słowach, w kilku słowach 21.05 Kronika sportowa 22.00 Informacje dla kierowców 22.20 Kronika muzyczna 22.35 Wiadomości 23.00 Wiadomości 23.10 Panorama świata 23.30 Melodie na dobranoc.

**PROGRAM II**

8.05 Naszym zdaniem 8.00 Nathaniel Hawthorne: „Marmurowy faun" 9.50 Milan Lasica: „Szczęt lata" 10.00 Godzina melomana 11.00 Zawsze po jedenastej 12.00 Polscy laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych 13.05 Z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 Z Prasłowa przez Sztetl 15.00 Pamiętniki, wspomnienia 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 16.30 Mikołaj Wiernikow: „Czarny kot" 16.30 Klub Stereo 19.30 Wieczór w filharmonii 21.10 Wieczorne rezeksa 21.30—1.00 Wieczór literacko-muzyczny.

**PROGRAM III**

8.30 John Denis i Alistair MacLean: „Wieża zakładników" 9.05 Po prostu o nas 10.30 Halina Auderska: „Pisał o gościnie" 11.00 Ewiczenia słuchu: „Klasycy w teatrze radiokłów" 11.30 Muzyczny Interkluch 12.05 W tonacji Trójki 13.00 John Denis i Alistair MacLean: „Wieża zakładników" 14.00 Concerti włoskiego baroku 16.05 Przypominamy zespół „Brand X" 18.45 Prosto z Trójki 19.00 Zaprasamy do Trójki 17.20 Polityka dla wszystkich 18.05 Informacje sportowe 19.00 Dzieje 19.15 Trochę swingu... 20.30 Cały ten rock 20.45 Warsztaty muzyczne 21.00 Pavany i elegie Henry Purcella 21.45 Książka tygodnia 22.05 24 godziny 22.45 Posłuchać warto 23.00 Zapraszamy do Trójki 23.30 Rene de Obaldia: „Tamerlan zdobywca 24.00 Finale 8

**PROGRAM LOKALNY na UKF 70,43 MHz**

6.30 Aktualności dnia — w opracowaniu B. Gumowskiego (stereo) 17.05 Dziennik 17.15 Minireciital, zespołu „Maarsen" (stereo) 17.30 Kto odrabia straszny czas? — aud. Cz. Kussela 17.45 Nowości naszej taśmoteki 18.20 Skrót dziennika i piosenka na pożegnanie.

**PROGRAM I**

6.00 TTR — Język polski, sem. 2
6.30 TTR — Biologia, sem. 2
8.10 Fizyka, kl. VIII
9.00 Plastyka, kl. III
9.45 Film dla 3 klasy: „Niewolnica Isaura" (10) — film prod. brazylijskiej
10.50 DT — Wiadomości
11.00 Język polski, kl. IV — Spotkanie: Mazurek Dąbrowskiego
11.55 Wiedza o społeczeństwie, kl. VII — „Bez pracy nie ma kołaczy"
13.50 Plastyka, kl. III — sport
13.30 TTR (powtórka przed maturą) — Matematyka, sem. 4
14.00 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 4
15.35 „Start po indeks"
16.25 Program dnia — DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „Akademia Mikołaja"
16.55 Dla dzieci: „Michałki"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Jeśli kochasz" — radiokl. film fabularny
18.35 „Kram" — magazyn konsumenta
19.00 Dobranoc
19.10 „Klinika zdrowego człowieka"
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Niewolnica Isaura" (10) — serial prod. brazylijskiej
21.20 Spotkanie z pisarzem Janem Dobraczyńskim
21.50 DT — Komentarze
22.20 Studio Sport — Hokejowe Mistrzostwa Świata grupy „A": CSRS — Kanada
23.00 Program rozrywkowy — tańczy i śpiewa zespół „Riazan"
23.35 DT — Wiadomości

**PROGRAM II**

17.00 Program dnia
17.05 „Zespół aktorski"
17.30 „Mapa folkloru" — Kroma
18.00 „Nieznany front"
18.30 Program lokalny
18.00 Telekurnal 33
19.20 Przebole Dwójki
19.30 Dziennik
20.00 „Gorąca linia" — Express reporterów
20.15 Teatr Muzyczny na Świecie: mistrzowie scen operowej Mikołaj Giaurow i Micella Freni — program TV SZRR
21.15 DT — Wydarzenia — Telefon Dwójki
21.30 „Wyzwolenie" (6): „Kruszenie głównego uderzenia" — reż. Juri Ozierow
23.35 DT — Wiadomości

„SŁOWO LUDU", Redaguje kolegium. Redaktor naczelny Bronisław Zapała. Adres redakcji: 25-367 Kielce pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala — 460-31 i 460-32; redaktor naczelny: 424-60; zastępcy redaktora naczelnego: 466-85 i 459-19; sekretarz redakcji: 472-55; dział ekonomiczny: 422-43; dział rolny: 472-51; dział sportowy: 467-42; dział miejski: 443-45; dział łączności z czytelnikami: 447-23; redakcja nocna: 520-36 (red. dyżurny); 502-43 (red. depeszowy); 526-36 (red. sport); 501-83 (dalekopisy).
BIURO OGŁOSZEŃ: 440-58.

REDAKCJA w RADOMIU: 26-600 Radom, ulica Słowackiego 1, telefony: 237-36 i 290-64.
WYDAWCA: Robotniczo Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Kielecki Wydawnictwo Prasowe, pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce, telefony: centrala — 460-31, dyrektor 485-64.
DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ulica Sienna 4, 25-725 Kielce, centrala telefoniczna: 516-51.
Nr ISSN 0137-9275. Nr indeksu 35040.
3 A-2

**Kampanię sprawozdawczą w partii mamy już za sobą. Od stycznia do marca w każdym ogniwie partyjnym w mieście i na wsi, w fabryce i w szkole, urzędzie państwowym i w spółdzielni zdawano sprawę z tego, co zrobiono w minionym 1984 roku. Poprzez odpowiedzi na pytania cząstkowe: jak realizowane są uchwały partyjne, jaka jest aktywność poszczególnych ludzi i zespołów staramo się uzyskać odpowiedź na pytanie zasadnicze — w jakim stopniu partia jest „nie taka sama", czyli jakościowo inna w sposobie funkcjonowania?**

MAMY dzisiaj cztery obrazy partii. Mówiąc konkretnie: w społecznym obiegu, w społecznej świadomości wyobrażenia o partii nie są jednolite. Nie mogą być jednolite, bo ponad dwumilionowa armia ludzi rozmieszczona w całym kraju, w różnych środowiskach społecznych i zawodowych, w nich realizująca swoje cele i powinności musi, siłą rzeczy, być strukturą złożoną. Samo rozmieszczenie członków partii w poszczególnych grupach zawodowych musi różnicować sposoby partyjnego działania — np. inne wśród twórców kultury i inne wśród funkcjonariuszy państwowych, inne na wsi i w mieście.

Mamy zatem do czynienia z obrazem statystycznym, tworzonym na najwyższym, kierowniczym szczeblu partii. Z tego poziomu widać wyraźnie, że partia „umacnia się", „zwiera swoje szeregi", podejmuje śmiałe inicjatywy". Z tego poziomu widać więcej przejawów dobrej roboty, pomysłowości i zapobiegliwości różnych ogniw i instancji. Jest to obraz prawdziwy o tyle, o ile prawdziwa jest wszelka statystyka.

Mamy do czynienia także z obrazem projekcji, tworzonym w świadomości wielu członków partii, którzy właśnie doświadczenia o pracy organizacji, do której należą, rozciągają na całą partię i tą drogą, poprzez projekcję własnych przeżyć, tworzą wyobrażenia o jej funkcjonowaniu. Nie muszę dodawać, że jest to obraz bardzo zróżnicowany, a jednocześnie trwały i trudno zmienialny, bo wypływający z przekonań, które zawsze charakteryzują się pewną stałością. W tym obrazie przeważają barwy szare, niewyraźne kontury i więcej w nim cieni niż blasków, bo takich szarych i niejakich organizacji jest bardzo wiele. Są to wszystkie tzw. małoliczbowe zespoły, o kilku lub kilkunastu członkach, które nie posiadły jeszcze umiejętności przewodzenia swoim środowiskom.

Mamy również do czynienia z obrazem życzeniowym, wydedukowanym, tworzonym bardziej z życzeń o tym jak być powinno niż z konkretów, jakimi one są w rzeczywistości. Wyjątkową skłonność do tworzenia takiego obrazu przejawiali i przejawiają niektórzy działacze funkcyjni i przedstawiciele aparatu politycznego. W ich ocenach „jest dobrze" w dziedzinach, za które bezpośrednio odpowiadają, i „jest dobrze", bo mają różnorakie zamierzenia, projekty i plany. Bratem rodzonym myślenia życzeniowego jest czas przyszły niedokonany.

Mamy wreszcie do czynienia z obrazem partii, jaki powstaje w świadomości bezpartyjnych obywateli. Obraz to niejednolity tak, jak niejednolity jest stosunek do partii od żywiołów i aprobaty dla jej poczynań, aż do skrajnych nastawień antypartyjnych. Nie można go lekceważyć. Zgodnie z leninowskim wskazaniem partia jest mniejszością przewodzącą bezpartyjnej większości i dlatego właśnie musi bezustannie śledzić i analizować społeczne odczucia swoich inicjatyw, apeli, haseł i decyzji. Jeżeli na otwarte dla wszystkich zebrania podstawowej organizacji nie przychodzi nikt z bezpartyjnego kolektywu lub przychodzą tylko jednostki, to fakt ten powinien być sygnałem zmuszającym do zastanowienia, czy organizacja liczy się w swoim środowisku, właściwie mu służy i przewodzi.

JEŻELI moje spostrzeżenie o czterech obrazach partii funkcjonujących w społecznym obiegu są trafne, to rodzą one rozmaite skutki praktyczne. Między innymi i te, że niemal wszystkie oceny i opinie wypowiadane na temat partii są subiektywnie prawdziwe. Czy mogą być inne?

Sądzę, że mogą i powinny być bardziej zobiektywizowane. Aby takimi były — musi na nie zapracować cała partia. W jaki sposób? „Podciągnąć się" w pracy na tych obszarach, które poprawy obiektywnie wymagają — to po pierwsze. Wypełnianie luki, mówi, białe plamy, jakie w politycznej działalności dają o sobie znać — to po drugie. Ożywiać własną aktywnością i pomysłowością ich pracę. Tylko taki bowiem jest dzisiaj sens partyjności. Brutalne będzie to, co powiem, ale powiedzieć muszę: społeczeństwu nie jest potrzebna partia zamknięta we własnych enklawach, na których „sami swoi" coś tam radzą i uchwalają raz w miesiącu na statutowych zebraniach. Praktyka dostarcza tysięcy dowodów na to, że partia żyje tam tylko, gdzie jej członkowie żyją problemami swoich środowisk. Służąc — przewodzą im. Skoro tak, a przecież właśnie jest tak, to trzeba te dobre doświadczenia upowszechniać, a wszystkich którzy się do nich ustawiają bokiem — rozliczać!

Niestety, odradzają się znowu w partii ugory myślenia teoretycznego. Może działania w niektórych dziedzinach kuleje praktyka. Działanie i myślenie to sprawy nierozłączne w polityce. To dwie strony tego samego medalu. W żadnej partii nie mogą być jedni tylko od działania i drudzy tylko od myślenia. Myślno działać i skutki działań poddawać myślowej obróbce! Takie jest podstawowe prawo politycznej, czyli partyjnej praksieologii.

STANOWCZO za mało było w kampanii sprawozdawczej — w referatach i w dyskusjach — refleksji teoretycznej o ideologii i polityce, o barierach przewodnej i kierowniczej roli partii, o współczesnych treściach centralizmu demokratycznego, o moralnych powinnościach w realizacji linii walki, porozumienia i socjalistycznych reform, ba — może i o tym na czym w istocie rzeczy polega robotniczy charakter partii. W partii, w której część jej członków traktuje myślenie jako dodatek do „właściwej roboty" (?), musi zabrzmieć sygnał alarmowy. Potrzeba nam dzisiaj wydźwiękowej wrażliwości na każdy, nawet najdrobniejszy sygnał tego, co było złe, lub zawiera tylko zalążki zła. Powodują one zagrożenie, że partia stanie się niezupełnie marksistowsko-leninowska, czyli taka, w której pojawi się rozziew między słowami a czynami, myśleniem a działaniem, między „socjalizmem w uchwałach" a „socjalizmem w życiu".

Przyzwolenia na to być nie może.

**BOGUSŁAW MORAWSKI**

# Krajobraz po kampanii

**Mnogość ocen i sprzecznych opinii o funkcjonowaniu jakiejkolwiek organizacji politycznej występuje bowiem zawsze wtedy, kiedy działa ona „nie w pełnym wymiarze", kuleje, ma obok stron dobrych także naganne. Pojawia się, wówczas naturalna skłonność do uwypuklania bądź jedynie tego, co dobre i poprawne, bądź jedynie tego, co naganne i bylejakie — zależnie, rzecz jasna, od celów, nastawień i interesów różnorako motywowanych. W rezultacie spór zaczyna przypominać przeciąganie liny, czyli zmaganie o to, kto więcej zgromadzi dowodów, że jest dobrze i lub źle. Wszystko wreszcie kończy się na nierozwiązywalnym problemie: skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle?**

**Ale wracajmy do rozpoczętej myśli. Trzeba się „podciągnąć" w tym wszystkim, co nazywam partyjnym działaniem poza partią. W samorządach, związkach, radach, masowych organizacjach społecznych — wszędzie tam, gdzie ludzie łamią sobie głowy nad ludzkimi sprawami.**

Przerzedzony las sosnowy można zalesiać uzupełniająco gatunkami liściastymi, jak robią to członkowie koła łowieckiego w Krośnie Odrzańskim. Fot. CAF

# Samorząd na starcie

**Przed trzema miesiącami zakończyły się wybory do organów samorządu mieszkańców miast i wsi. W porównaniu do lat poprzednich będzie on działał w odmiennych prawie zupełnie ramach prawnych, określonych ustawą „O systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego". Istota tego modelu sprowadza się do wcielenia w życie koncepcji samorządu, którego społeczną bazą, a zarazem najważniejszy organ, stanowi ogólne zebranie mieszkańców, zastępowane — jeśli teren działania jest rozległy i zamieszkuje go więcej ludzi — konferencją delegatów. W tym modelu mamy więc do czynienia z demokracją bezpośrednią, pozwalającą na włączenie do udziału w zarządzaniu sprawami, dotyczącymi miejsca zamieszkania, wszystkich mieszkańców osiedla lub wsi, posiadających prawo wyborcze do rad narodowych. W dotychczasowej praktyce samorząd traktowany był jako system przedstawicielskich organów mieszkańców.**

WPROWADZENIE wspomnianego wyżej modelu w życie wymaga spełnienia wielu — pozornie tylko formalnych — wymagów, niezbędnych jednak dla prawidłowego funkcjonowania samorządu. Tak więc w I kwartale br. ogólne zebrania mieszkańców lub konferencje delegatów powinny: uchwalić ramowe programy działania na okres kadencji, roczny plan pracy, plan rzeczowo-finansowy, uzupełnić statuty, założyć podstawową dokumentację, podjąć decyzję w sprawie wyborów do społecznych komisji pojednawczych, a także otworzyć konta w bankach. Jak widać wymagów tych jest sporo.

**Czy i jak samorządy uporały się z nimi?**

Różnie. Jedne mają już to wszystko za sobą, inne przesunęły termin wykonania tych działań na kwiecień br. Z analizy biura WRN w Kielcach wynika, że w wielu miastach i gminach zaawansowanie tych prac jest bardzo dobre. Wymienić tu można Pińczów, Bilżyn, Kunów, Słabosżów, Wiślicę, Końskie, Starachowice, Ostrowiec, Mniów, Solec-Zdrój, Stopnitów, Bodzechów, czy Michałów. Jeśli w innych jednostkach administracyjnych występują opóźnienia — to dotyczą one najczęściej opracowania planów rzeczowo-finansowych. Jest to może trochę dziwne (ale zrozumiałe), bowiem uchwalenie tych planów przez samorząd warunkuje otwarcie i uruchomienie kont w bankach.

— Pomijając te kwestie — mówi Władysław Pokrzepa — przewodniczący Komisji ds. Samorządu WRN w Kielcach — wiele innych czynników wskazuje, że samorządy i ich przewodniczący nie zamierzają być statystami. Chcą mobilizować do działania swe zbiorowości, a zarazem żądać od władz pomocy w rozwiązywaniu najbardziej nabrzmiałych spraw, takich jak na przykład woda dla wsi, melioracja, budownictwo drogowe i oświatowe oraz inne...

Potwierdzeniem tych słów mogą być opracowane dotychczas programy działania i roczne plany pracy. Zawarta w nich kwestia, które mieszkańcy uznają za najpilniejsze do rozwiązania, które złuszą poprawie warunków ich egzystencji.

Weźmy, dla przykładu, niezbyt wielką gminę Mniów. Jest w niej 25 sołectw i we wszystkich uchwalono ramowe programy, roczne plany pracy oraz plany rzeczowo-finansowe. Do ciekawszych przedsięwzięć, zainicjowanych bądź realizowanych przez samorządy zaliczyć należy: remont budynku, po byłej bazie SKR w Królewcu i przystosowanie go do potrzeb Klubu Rolnika; w sołectwie Przełom, przy pomocy RSP, budowany jest 400-metrowy odcinek drogi; w sołectwie Smyków posiadane fundusze przekazano na budowę ośrodka zdrowia, a w sołectwie Wólka Klucka planowane jest rozpoczęcie produkcji pustaków, z których następnie budowany ma być sklep. Przeniesimy się w inny krańciec województwa. Na terenie gminy Jędrzejów, w sześciu sołectwach, powołano społeczne komitety budowy wodociągów, w dwóch innych — komitety budowy świetlic, a w jednym — szkoły. Mieszkańcy innej wsi podjęli także uchwałę o zakupie pługa do odśnieżania, urządzeniu placu sportowo-rekreacyjnego dla dzieci.

Podobnych inicjatyw w województwie kieleckim jest wiele. Dotyczą one najczęściej budowy i remontów dróg wodociągów i sieci publicznych, placówek kulturalno-oświatowych, porządkowania miejsc zamieszkania. Są także inicjatywy samorządów, dotyczące produkcji rolnej, takie jak np. nawiązywanie współpracy z SKR dla usprawnienia wykonywania usług, zakup maszyn rolniczych dla potrzeb całej wsi, itp.

W Sakrżysku komitety osiedlowe inicjują, bądź współuczestniczą w realizacji czynów na rzecz poprawy urządzeń gospodarki komunalnej, budowy placów zabaw dla dzieci, chodników, instalowania oświetlenia, urządzania terenów zielonych.

WSZYSTKO to świadczy, że większość samorządów i ich organów nie przespała zimy, lecz tuż po wyborach zabrała się do roboty. To dobrze. Takie pojmowanie swojej roli w osiedlu i wsi rokuje dobre nadzieje na przyszłość.

W tym miejscu trudno nie pokusić się o dygresję, a w pewnym sensie ciekawostkę. O, któż efektem różnorakiej działalności samorządowej na wsi kieleckiej w latach 1977–1983 było i jest m.in. wybudowanie 9 i budowa w czynie społecznym 28 nowych obiektów oświatowych, 43 wodociągów, wybudowanie i ulepszenie ponad 1600 km dróg oraz przyspieszenie zagospodarowania wielu miejskich osiedli. Łączna wartość czynów społecznych zamknęła się kwotą ponad 7 miliardów złotych.

Sądzić należy, że obecna kadencja samorządów nie będzie gorsza, lecz lepsza. Poza stworzeniem nowych podstaw prawnych do działalności samorządów, mają one również zagwarantowane dość znaczne wsparcie finansowe. Jak wyliczono w Wydziale Finansowym UW w Kielcach, udział we wpływach z podatku rolnego, przekazywanych do dyspozycji samorządów mieszkańców, zamknie się kwotą 264.601 tys. zł. Uwzględniając środki finansowe z lat poprzednich, zgromadzone na rachunku Funduszu Rozwoju Rolnictwa (331.909 tys. zł) — to we władaniu samorządów znajdzie się kwota 596.510 tys. zł.

Oczywiście nie wszystkie samorządy będą miały jednakowo wielkie sumy. Uzależnione jest to m.in. od wielkości sołectwa i wysokości wymiaru podatku rolnego. Dziś już wiadomo, że największymi środkami dysponować będzie samorząd mieszkańców miasta i gminy Miechów. Wynoszą one 23.187 tys. zł. Najniższymi zaś samorządy w Sitkówce-Nowinach — 453 tys. zł.

Skromnymi raczej funduszami dysponować będą samorządy mieszkańców miast. Przypomnimy więc zainteresowanym, że zgodnie z art. 157 wspomnianej na wstępie ustawy fundusze samorządów składają się z: wydzielonych przez radę narodową środków finansowych; dobrowolnych opłat zakładów, organizacji i mieszkańców oraz środków uzyskiwanych z organizowanych przez samorząd przedsięwzięć. Na ten cel może być również przeznaczona pewna kwota z części opłat czynszowych, ustalona przez właściwy terytorialnie organ administracji państwowej.

NA zakończenie zasygnalizujmy jeszcze jedną bardzo ważną kwestię. Otóż w myśl przepisów wspomnianej ustawy zarówno rady narodowe, jak i terenowe organa administracji państwowej, w stosunku do organów samorządu nie mogą stosować jakichkolwiek nakazów, choć prawo przyznaje radom główną rolę wśród innych struktur społeczno-samorządowych. Sprawa sprowadza się więc do współdziałania na zasadach wzajemnego poszanowania ustawowych uprawnień oraz statutowych celów i zadań. Oznacza to konieczność organizowania stałych form kontaktów organów wykonawczych z mieszkańcami, wypracowania skutecznego systemu informacji w obydwie strony — od mieszkańców wsi czy osiedla, do naczelnika i odwrotnie. Takiej demokracji trzeba się będzie uczyć w praktycznym działaniu, bowiem życie nie stoi w miejscu, a w tym przypadku — sadzę — prawo wyprzedzi znacznie praktykę społeczną.

**CEZARY GĄTKIEWICZ**

## Wspólnym wysiłkiem

# Powstaje model geofizyczny platformy wschodnioeuropejskiej

Niewiele jest krajów, które mogą sobie dziś pozwolić na import większości surowców i minerałów. Dlatego właśnie inne państwa zmuszone są do poszukiwań i eksploatacji nowych złóż. „Przewodnikami" geologów w poszukiwaniach podziemnych bogactw naturalnych są geofizycy. Prowadzone przez nich sejsmiczne sondaże głębinowe pozwalają określić budowę geologiczną całej litosfery, a więc twardej powłoki planety, której grubość dochodzi ponad 200 kilometrów.

Jak jednak poznać budowę geologiczną wielkich terenów geologicznych, na przykład platformę wschodnioeuropejską, na której położone są zachodnia część ZSRR, Polska i inne kraje? Wyjście jest jedno — należy połączyć wysiłki geofizyków zajmujących ze sobą krajów w ramach organizacji międzynarodowych.

Oto powody powstania Komisji Akademii Nauk Krajów Socjalistycznych ds. Kompleksowego Zagadnienia „Planetarne Badania Geofizyczne" (KAPG).

Głównym zadaniem komisji jest utworzenie kompleksowego modelu geofizycznego litosfery tego regionu planety, a zatem stworzenie solidnej podstawy naukowej dla wyjaśnienia prawidłowości występowania surowców mineralnych w ramach wszystkich państw-członków komisji i prognozowania trzęsień ziemi w strefach objętych zagrożeniem sejsmicznym. Koordynatorem prac komisji jest Instytut Geofizyki im. Seraflma Subbotina Akademii Nauk USRR w Kijowie. Wyboru dokonano niesprzypadkowo, gdyż instytut ten w wielu kierunkach badań geofizycznych zajmuje jedno z czołowych miejsc na świecie.

Szczególne sukcesy zanotowano w dziedzinie głębinowego sondowania sejsmicznego struktur ziemi. Wiosnie dzięki wysiłkom pracowników kijowskiego instytutu poziom wiedzy o głębinowej części litosfery Ukrainy nie ma sobie równych. Łączna długość zbadanych tu przekrojów krajowych i głębokościowych wynosi już ponad 37 tys. kilometrów. Oprócz tego przeprowadzono również inne rodzaje badań, takie jak na przykład badania sejsmiczne, grawimetryczne, elektromagnetyczne, geotermiczne i inne.

— Współpraca fizyków z krajów socjalistycznych przyniosła już wiele nowych danych geologicznych, mających niezwykle ważne znaczenie dla określenia strategii dalszych badań nowych złóż różnych bogactw naturalnych w Europie środkowej i wschodniej — mówi dyrektor Instytutu Geofizyki Akademii Nauk USRR, akademik Anatolij Czekunow.

A oto co powiedział na ten temat pracownik Instytutu Geofizyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, doktor Rufin Matezok. — Prace w ramach KAPG prowadzone są w Polsce głównie przez specjalistów dwu instytucji — naszego instytutu i Instytutu Geofizyki AGH w Krakowie. W strefie przygranicznej Polski prace prowadzone są wspólnie z kolegami z instytutu Geofizyki AN USRR.

Po raz pierwszy uzyskaliśmy informacje odnośnie grubości kuli ziemskiej (30–60 i więcej kilometrów), tektonicz i budowie dalnej litosfery, a także o powiązaniach pomiędzy jej strukturami w różnych regionach Polski. Pozwoliło to na nowe spojrzenie na perspektywy geofizyki badawczej i wierceń geologicznych. Tak, na przykład, duże zainteresowanie praktyczne skupia węzeł tektoniczny, położony w południowo-wschodniej części PRL, gdzie odkryto wiekie złoża rzadkich metali, a w okolicy Lubaczowa — złoża gazu ziemnego.

Osiągnęliśmy porozumienie z naszymi radzieckimi i czechosłowackimi kolegami odnośnie zbadania metodą głębinowego sondowania sejsmicznego naszego wspólnego regionu, o którym wiemy jeszcze niewiele, a mianowicie — Karpat.

Należy tu stwierdzić, że kontakty z uczonymi z Kijowa są dla nas zawsze niezwykle ważne z punktu widzenia wymiany doświadczeń, czy to w formie naszych corocznych spotkań roboczych w granicznym mieście Rawa Ruska, czy też w formie stałej wymiany specjalistów naszych instytutów lub sympozjów naukowych. W rezultacie tego rodzaju kontaktów powstają nowe idee, które w efekcie prowadzą do zwiększenia efektywności badań geologicznych i geofizycznych.

**BORIS JENIEWICZ (APN)**

# Przygotowania do Dni Kolbergowskich

Złotem uczniów i wychowanków szkół i placówek oświatowych noszących imię Oskara Kolberga rozpoczną się tegoroczne uroczystości **Dni Kolbergowskich** w Przysusze. Od 6 do 8 czerwca młodzież poznawać będzie region i jego tradycje, do utrwalenia których przyczynił się wielki etnograf. Na trasie wycieczek znajdą się muzea: Instrumentów Ludowych w Szydłowcu, Oskara Kolberga w Przysusze i Wsi Radomskiej. W czasie sesji popularnonaukowej „O życiu ludu polskiego w świetle zapisu religijnego i obyczajowego" mówić będzie Adam Osuchowski. Zaproszenia wysłane zostały również do naukowców z Instytutu Kultury Materialnej we Wrocławiu i Towarzystwa Naukowego w Krakowie. „Dni" będą także okazją do Wojewódzkiego Przeglądu Folkloru. Jubileuszowym akcentem staną się niewątpliwie obchody 25-lecia Towarzystwa Kolbergowskiego, które w tych dniach wystąpiło z wnioskiem o umieszczenie na grobie O. Kolberga w Krakowie tablicy z napisem „Wołdzie wielkiemu przysuszaninowi". Powołano komitet redakcyjny „jednodniówki", która będzie trwałym zapisem wydarzeń.

Przysucha przybiera już odświętny wygląd. Porządkowane są place i ulice, odnawiana jest muzeum koncertowa, synagoga. W muzeum zostanie uzupełniona ekspozycja, a teren wokół uprzątnięty i właściwie zagospodarowany. Reżyby ludowe, plon ubiegłorocznego „pleneru rzeźby nonumentalnej w Zbożenie", zostały właściwie wyeksponowane wzdłuż długiego odcinka ul. Radomskiej.

Wiele przedsięwzięć jest jeszcze w sferze projektów — np. kiermasz wyrobów ludowych. A więc atrakcji na pewno nie zabraknie i tak jak co roku w pierwszych dniach czerwca Przysucha przyciągnie wielu turystów, prezentując im bogaty program artystyczny.

**(mad)**

# Przed premierą

Przy Wyższej Szkole Inżynierskiej powstał kabaret studencki, który przygotowuje program swego pierwszego przedstawienia. Złożą się nań teksty własnych twórców, w tym kierującego nowym zespołem reżysera, Wowo Bielickiego. Jednocześnie trwają prace nad przystosowaniem sali do potrzeb grupy i publiczności. Planuje się, iż premiera odbędzie się w maju, prawdopodobnie w czasie Wiosny Studenckiej. **(db)**

# Złoto dla Ałły

Zaczęło się od pierwszego egzaminu wiosną 1978 r. Złoty medal Moskiewskiego Wszechzwiązkowego Konkursu Baletowego zdobyła Alla Michalczenko. Minęło parę miesięcy i było złoto po raz drugi, na Międzynarodowym Konkursie Baletowym w Varnie. Za rok — trzeci złoty medal na Międzynarodowym Konkursie Artystów Baletu w Moskwie.

Dziś w repertuarze Alla Michalczenko ma trzynaście głównych partii w klasycznych i współczesnych baletach. Podczas występów Teatru Wielkiego w ramach Dni Kultury Radzieckiej w Polsce możemy podziwiać Ałłę Michalczenko w nie wystawianym od pięćdziesięciu lat balecie Dymitra Szostakowicza „Złoty wiek", po który sięgnął poszukujący ciągle nowych środków wyrazu artystycznego „zuchwały", jak mówią o nim krytycy, Jurij Grigorowicz, wybitny choreograf, dyrektor baletu.

Rolę Rity Jurij Grigorowicz powierzył Ałłe Michalczenko po jej wielu sukcesach scenicznych. Wracając do początków kariery, Alla Michalczenko mówi: — Trzeba tańczyć, tańczyć, poczuć w tańcu radość życia. Najważniejsza jest koncentracja i siła woli. To wyniosła ze szkoły baletowej. To dziś decyduje o jej perfekcjonizmie.

Tańczyła właściwie zawsze. To znaczy od dziecka. Można także powiedzieć, że zawsze patrzyła na taniec. Rodzice byli tancerzami moskiewskiej operetki, zawsze było także wiadomo, że i ona będzie tancerką. Sukces daje sukces. Po złotych medalach przyszedł głośny debiut w „Jeziorze łabędzim". Stało się nieomal zwyczajem, że Alla Michalczenko tańczy partie liryczne. Ale oto znakomity tancerz i choreograf — Władimir Wasiljew, obsadził ją w całkiem innej roli. Okazało się, że jej styl to nie tylko liryzm i delikatność, że jest równie znakomita w tańcach pełnych temperamentu, że czuje grotesk, umie być kokieteryjna, wie, co to znaczy humor, żart, zabawa. Takie partie skomponowano specjalnie dla niej. Wkrótce przyszły także sukcesy zagraniczne — Francja, Argentyna, Włochy, Holandia...

— Balet klasyczny to, oczywiście, najwyższe rejestry w sztuce tańca — mówi Alla Michalczenko. — Mnie jednak bliższy jest balet współczesny. Pozwala wyrazić moje ja, to najbardziej nawet skryte, często dla mnie samej nieoczekiwane.

Taka była Walentyna w balecie Andrieja Eszpaja „Argara". Alla Michalczenko mówi, że tańczyła Walentynę na jednym oddechu, choć była to bardzo trudna technicznie rola. Po tej roli Jurij Grigorowicz powierzył jej właśnie główną partię Rity w balecie Dymitra Szostakowicza „Złoty wiek" i w „Spartakusie" — Arama Chaczaturiana, gdzie tańczyła władczą, przebiegłą, sprytną i bezwzględną rzymską kurtyzanę. I jeszcze jedna rola licząca się w dorobku artystycznym Nina Zarecznaw balecie Rodiona Szczedrina według sztuki Czechowa „Mewa". W pierwszej obsadzie tańczyła Nina Maja Plisiecka, Nie Alla Michalczenko nie naśladowała w niczym wielkiej gwiazdy. Je Nina była Nią Alły Michalczenko. I to zadecydowało o sukcesie.

**KATARZYNA DIEŁOWA**

# Na kanwie listu do „Słowa"

W odpowiedzi na krótki artykuł interwencyjny „KULTURZE — WSTĘP WZBRONIONY", otrzymałem pismo, podpisane przez sekretarza Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych — kpt. poż. inż. **Krzysztofa Sadowskiego**. Oto jego najistotniejsze fragmenty:

„(...) Uważa redaktor za zaradkosalne, iż spośród 333 istniejących remiz strażackich tylko 50 przyjęło pod swój dach propagatorów działalności kulturalnej. Nie wszystkie obiekty strażackie mogą ich przyjąć z uwagi na ich nieprzydatność (oczywiście nieprzydatność obiektów przyp. red.). W wielu są szkoły, sklepy, mleczarnie, urzędy gmin, biblioteki itp., a w wielu — tylko pomieszczenia operacyjno-techniczne (...). Jeżeli wiadomo redaktorowi, które z jednostek OSP nie pozwalają na wprowadzenie kultury pod swój dach, to prosimy o wskazanie. Faktycznie strażnice OSP wznoszone są społecznym, ale przede wszystkim strażackim, wysiłkiem. W momencie budowy gdy trzeba włożyć ten wysiłek, wiele instytucji o tym zapomina, a później przychodzi na gotowe, niejednokrotnie chcąc zabrać wszystkie pomieszczenia (...).

„Obecnie we wszystkich jednostkach OSP na terenie woj. radomskiego, odbywają się zebrania sprawozdawcze. Strażacy-ochotnicy chętnie widzieliby tam pracowników kultury. (Sami oczekują pomocy w wyposażeniu świetlic, zakupu instrumentów dla orkiestr dęto-tych itp. (...). OSP jest organizacją już chyba jedną z nielicznych, które w sposób znakomity, autentycznie społeczny, uzupełnia aparat państwowy. Członkowie OSP gaszą 70 proc. pożarów w województwie, budują społecznie obok strażnic — drogi, przystanki, zbiorniki wodne, wykonują wiele prac na rzecz środowiska(...). Chodzi więc teraz o to, aby ich nie zniechęcać. Decyzje w każdej sprawie zapadają w OSP kolektywnie — na zebraniach lub posiedzeniach zarządu. Każda inna droga jest niewłaściwa, powodując osłabienie tych organizacji, tak pożytecznych społeczeństwu (...).

Pokazywanie prasie pozytywnych przykładów, pochwalenia za dobre inicjatywy, lepiej będą służyć sprawie niż artykuł, który tow. redaktor napisał...".

**Wyjaśnię ostatnią i chyba podstawową kwestię:** oczywiście, pozytywnymi przykładami, jest upowszechnianie cennych inicjatyw i pozytywnych przykładów społecznej działalności. Nigdy też tego nie unikaliśmy. Powinnością dziennikarza jest jednak również interwencja, gdy w swej reporterskiej penetracji natrafi na uroczystości wesołe i zabawy.

Podobny był na tym forum ton dyskusji, której przysłuchiwał się też przedstawiciel ZW związku OSP, a co znalazło odzwierciedlenie w treści wniosków i zaleceń egzekutywy KW. Ich adresatem jest zapewne Zarząd Wojewódzki OSP, który powinien z powodzeniem z obowiązku ich przyjaciela.

Przepowiadałem też rozmowy w Wydziale Kultury i Sztuki UW, w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i WDK. Na ich kanwie można mnożyć przykłady różnie układającej się współpracy strażaków — ochotników i propagatorów kultury. **Wśród pozytywnych należy wskazać sytuację w Sfarej, Bielnicy, Skaryszewie, Wolanowie, Iłży, Suskowoli, Głowaczowie, Magnuszewie, Suchej, Radzanowie, Bukownie, Policznej, Podlesiu, Bożej Woli, Ostałówku, Osówce, Potworowie czy Przytyku. Tam pogodzono racje obu stron, z oczywistą korzyścią dla miejscowej społeczności. Niestety, równie długa jest lista miejscowości, gdzie współdziałanie napotyka przeszkody. Oto w rejonie grójeckim istnieje ok. 50 remiz, zresztą o najwyższym standardzie w całym województwie. W obiekcie w Grójcu zlokalizowano MOK, a w Warce — MGOK i to właściwie wszystko.** Wprawdzie w obszernym budynku w Belsku Dużym mieści się również biblioteka, ale przestronna sala widowiskowa... stoi pusta. Imponujące wrażenie sprawia ja strażnice w Lewiczynie i Wilczorudzie, ale przed kulturą ich drzwi są zamknięte. W Wieniawie strażnicy wskazują strzechę, do spontanicznie 400 m kw. powierzchni nie ma na wet... świetlicy. W Jedlińsku strażacy przyjęli pod swój dach GOK, ale nie kwapią się udostępnić głównej sali, w której odbywają się jedynie wesela.

**W pełni zgadzam się z kpt. K. Sadowskim, że inicjatywy pozytywne powinny być współużytkownikiem nowo wznoszonego obiektu strażackiego, winny partycypować w jego budowie. Jeśli nie miało to miejsca, trudno się potem dziwić niechęci strażaków do udostępniania swoich pomieszczeń. Owa niechęć nie powinna jednak prowadzić do zachowań skrajnych i zawyżania budynkowego na... upusty. Bez względu, kto je wznosił — muszą być maksymalnie wykorzystane w interesie ogółu mieszkańców.**

Coś zaczęło się zmieniać. Wykonując zalecenie wspomnianego posiedzenia egzekutywy KW PZPR — Wydział Kultury i Sztuki UW oraz WDK rozesłały do wszystkich naczelników gmin pisma z propozycją nawiązania ścisłej współpracy resortu kultury z jednostkami OSP. **Z kilkunastu uzyskanych dotąd odpowiedzi wynika, że nie będzie trudności ze zlokalizowaniem placówek upowszechniania kultury w nowo wznoszonych remizach. Przewiduje się zorganizowanie spotkań** z wszystkimi naczelnikami gmin i komendantami jednostek **OSP, by uzgodnić długofalowy program rozwoju placówek kultury, właśnie wykorzystując obiekty strażackie. Przewiduje się wznoszenie nowych, wielofunkcyjnych budynków, jak też modernizację dotychczas istniejących. Część kosztów tych inwestycji finansowana będzie z Funduszu Rozwoju Kultury.**

Perspektywa jawi, się więc w jaśniejszych barwach, niż obecna sytuacja. **Jeśli publikacją „Kulturze wstęp wzbroniony" chociaż w minimalnym stopniu się temu przysłużyłem, to jej cel został spełniony. Bo o to właśnie chodziło.**

**MIROSŁAW KIDA**

# Ze strażakami można się dogadać

## Lipsko

# Odrabianie zaniedbań

Na placu po byłej szkole podstawowej rozpoczęto właściwe prace budowlane. Wzniesiony zostanie tu obiekt gastronomiczno-handlowy (restauracja, kawiarnia, sklep) oraz pomieszczenie dla automatycznej centrali telefonicznej na 2000 numerów. Ekspertyza wykazała, że stary budynek szkolny nie mógł być wykorzystany do zadnych innych celów ze względu na zły stan techniczny. Natomiast uzbrojony teren, usytuowany w centrum miasta, nadaje się znakomicie na wspomniane wyżej obiekty, których inwestorem jest miejscowa GS i Wojewódzki Urząd Telekomunikacji w Radomiu.

Lipsko, położone na ruchliwym trakcie Warszawa-Sandomierz — Tarnobrzeg — Rzeszów, nie ma ani przyzwoitej restauracji, ani kawiarni. Funkcjonowanie kilku zakładów przemysłowych, budowa szpitala, rozwój wyspecjalizowanej produkcji rolniczej — powodują większe zapotrzebowanie na telefony. Rozpoczęte inwestycji nie więc jak najbardziej racjonalne uzasadnienie. Nowoczesna centrala telefoniczna zaspokoi przewidywane potrzeby, w tym także mieszkańców wsi, którzy z tych urządzeń cywilizacyjnych korzystają dotychczas w znikomym stopniu.

Aliści najbardziej zasadne przedsięwzięcia napotykają na kłopoty. Także w Lipsku. Rozpoczęte roboty utknęły, bo... dostrzeżono (chyba w samą porę?) błędy projektowe. Obecnie dokumentacja jest pełna, zaś wiosenna pogoda sprzyja pracom budowlanym. Wykonawca — Zakład Inwestycji i Budownictwa w Lipsku — powinien zmobilizować swe siły, by prace budowlanym nadać właściwe tempo. W końcu 1988 roku miały kompleksy gastronomiczno-telekomunikacyjny powinien być przekazany do użytku.

**(eug)**

## Sygnał

# Stacje tylko z nazwy

Z Warszawy do Radomia, według biletu kolejowego, jest 100 km. Pociąg osobowy jedzie około dwu godzin. Zatrzymuje się 25 razy, w miejscach, z których połowa z nazwą stacji, a nawet przystanku, nie ma nic wspólnego. Brak jest rozkładów jazdy i zadaszeń, gdzie można by się schować przed kaprysami aury. Ławki znajdują się tylko na nielicznych. Jeszcze niedawno na niektórych „stacjach" były budynki lub baraki z kasami i poczekalniami. Teraz straszą wybitymi szybami i zapachami, wskazującymi na co obecnie zostały przeznaczone. Aby nie być gołosłownym: **Czachówek Południowy** — właśnie tu była swego czasu kasa i nawet ogrzewana poczekalnia. Teraz okienko zabite deskami, szyby powybijane, zniknął piec i rozkład jazdy; **Krężel** — budynek stacyjny to kompletna ruina. Najciekawsze, że połączony jest ze stojącymi obok zabudowaniami mieszkalnymi, które wyglądają schludnie (pewnie ich mieszkańcy byli kiedyś pracownikami kolei); **Gośniewice** — straszy przewracający się szalet i drewniany barak, który kiedyś prawdopodobnie służył podróżnym.

Może wiosną zmobilizuje władze kolei do zrobienia porządków. Fundusze powinny chyba się znaleźć. Niedawno były podwyżki taryf za przejazdy. **(rt)**

# Radomska plastyka 1945 — 1985

W salach Muzeum Okręgowego otwarto Jubileuszową wystawę „Plastyka radomska 1945—1985" (według scenariusza komisarzy Katarzyny Posiadały i Aleksandra Olszewskiego).

Ekspozycję otwierały prace najstarszego pokolenia radomian — w tym nieżyjących już: Władysława Mikosa, Wacława Dobrowolskiego, Władysława Paciaka, Haliny Hermanowicz i innych.

Tematyka obrazów Dobrowolskiego i Mikosa jest tradycyjna, dominuje portret i pejzaż, i malowane są niemalże w dziewiętnastowiecznej poetyce realizmu i impresjonizmu. Natomiast Hurt kolorystu, tak charakterystyczny dla naszego malarstwa między- i powojennego, jest reprezentowany obrazami przede wszystkim Haliny Krysińskiej i Edwarda Kiełtyki. Dwójka tych artystów można już określić jako najciekawszych i najwybitniejszych przedstawicieli tego kierunku w radomskim środowisku — kierunku podkreślającego w malarstwie kolor i jego zależność od światła. Tematyka ich prac, to oprócz portretów i pejzaży, także martwa natura.

Współcześnie ze wspomnianymi malarzami tworzyli Halina Hermanowicz i Władysław Pocjak — jednakże ich twórczość wybiega znacznie dalej. Prace Hermanowicz to głównie autoportrety z różnych okresów życia, natomiast twórczość W. Paciaka najbardziej kontrowersyjnego, nowatorskiego, do tej pory najwybitniejszego artysta na wystawie, została ograniczona głównie do pokazu „Madonn" i gwaszy. Wymienieni artyści tworzyli głównie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, natomiast następny skromny dział ekspozycji został poświęcony przybliżeniu sylwetek artystów następnego pokolenia, zaczynających tworzyć na przełomie lat Tadeusza Hejmrycha i Jerzego Likowskiego.

Niestety, poza kilkoma grafikami Hejmrycha i może dwoma obrazami Likowskiego ten fragment pokazu jest niewspółmierny do ich twórczości. Kolejny, umowny dział wystawy ukazuje problematykę dorobku następnego pokolenia, które obecnie odgrywa czołową rolę w środowisku. Charakterystyczne staje się różnorodność poszukiwań i postaw twórczych. Do zalet tej części wystawy należy pokazanie wcześnych prac i konfrontacja ich z późniejszymi. Obok artystów, którzy kontynuują tradycyjną tematykę — pejzaż, martwą naturę, portret — Andrzeja Minajeva i Włodzimierza Kowalskiego, różnorodna formalnie i treściowo twórczość członków Grupy „M-5" — Leszka Kwiatkowskiego, Krzysztofa Mańczyńskiego, Aleksandra Olszewskiego i Longina Pinkowskiego. Trzeba jej wspomnieć o secesyjnych w formie pracach Janusza Popławskiego.

W ostatnich salach przedstawiono malarstwo najmłodszego pokolenia urodzonego w latach pięćdziesiątych. Otóż, jest to przykra niespodzianka, ale poziom tych prac jest dosyć słaby, a na uwagę zasługuje jedynie obraz skromnie reprezentowanej Małgorzaty Strzelec i przede wszystkim prace St. Zbigniewa Kamińskiego — najbardziej dojrzałego artysty pokolenia trzydziestolatków.

Z racji wielości prac i szczupłości miejsca nie sposób omówić twórczość wszystkich artystów.

Obejrzenie wystawy skłania do ogólniejszych refleksji. Dysknujący jest sposób ekspozycji, dobór prac i związane z nim choć przed tym określenie autorzy wystawy będą się bronić, kryteria wartościowania.

Dobór prac na wystawę w przypadku artystów nieżyjących został oparty głównie na zbiorach własnych muzeum, które w wielu przypadkach nie dokumentują należycie twórczości tych malarzy. Zresztą krótki czas na przygotowanie wystawy nie pozwolił na przeprowadzenie dokładnych kwerend i często na rezerwację prac, które w tej chwili są eksponowane w innych miastach. Układ prac w obrębie pokazu poświęconego jednemu artyście jest niepowtarzająco wyjątkowy i w kilku przypadkach chaotyczny.

Otóż, skądinąd słuszna zasada lepszej ekspozycji prac znających się wazonych, przyniosła czasami efekt niezamierzony i ujawniła brak szczegółowej koncepcji pokazu. Sprowadza się to do zawieszenia w centrum ekspozycji obrazu największego formatem (ale czy istotnego dla twórczości artysty?) i zgrupowania wokół niego prac mniejszych. Również w kilku przypadkach nastąpiło zachwianie proporcji, w stosunku do całości wystawy jak i pojedynczego artysty, przez ukazanie dużej lub małej ilości prac niewspółmiernej do „ważności" artysty i pokazaniem prac nie zawsze dobrze charakteryzujących danego autora. Jednakże, chociaż zarzuty te paradoksalnie istniejący kształt wystawy ukazuje też ową zgoła niejubileuszową, a szaro-pierorowo-warstatową rzeczywistość radomskiej plastyki.

Nie sądzę, aby duża liczba prac (kilkaset) działała na niekorzyść ekspozycji, choć taki zarzut często się pojawiał. Dzięki temu wystawa spełnia ważną rolę zmuszenia widzarzów do rzadkiej możliwość obejrzenia wielu dzieł, które zostały udostępnione właśnie na tę okazję. Szkoda, że wydano nie towarzyszący katalog z kilkoma tekstami krytycznymi, notami biograficznymi twórców itp.

Po zwiedzeniu wystawy nasuwa się pytanie o miejsce radomskiego środowiska w panoramie polskiej plastyki, o miejsce i rangę problemy. Zwłaszcza osiągnięcia radomian, lecz odpowiedź wymaga odrębnego opracowania. Ekspozycja przypomniała o wakłim obowiązku uchwycenia od wieszaczi twórczości artystów znanych i żyjących, związanych z tym środowiskiem.

**ROMUALD K. BOCHYŃSKI**

# Obraz zwielokrotniony

## ● Z województwa i Radomia ●

## Kozienice

# Przygotowania do sezonu turystycznego

Do rozpoczęcia sezonu turystyczno-wypoczynkowego jeszcze ponad miesiąc, ale w ośrodkach sportu i turystyki już dziś myśli się o tym, aby jak najlepiej przygotować je na przyjęcie wczasowiczów. Ośrodkowi w Kozienicach, dzięki pomocy pionkowskiego „Pronitu", udało się zakupić 15 nowych kajaków. Jak informuje zastępca kierownika OSiR, **Elżbieta Gnyś**, w przyszłym tygodniu ekipy remontowo-budowlane przystąpią do malowania i odnawiania niektórych domków kempingowych, a w najbliższych dniach remontowane będą drewniane pomosty. Czynione są również starania o rozszerzenie bazy noclegowej. Ośrodek liczy 300 miejsc w 2-, 3- i 4-osobowych domkach, ale w sezonie nie zawsze może pomieścić wszystkich chętnych. Prawdopodobnie w przyszłym roku przybędzie kilkadziesiąt miejsc noclegowych, a to dzięki rozbudowie pensjonatu, którą rozpocznie się jesienią.

W tej chwili pracownikom ośrodka najwięcej problemów przysparza uruchomienie stołówki i kawiarni. Mimo dawanych kilkakrotnie ogłoszeń dotychczas nie wpłynęła żadna oferta. Czasu na przygotowanie zapiecza gastronomicznego niewiele, a przecież trudno bez niego wyobrazić sobie funkcjonowanie placówki.

Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Kozienicach podlega także stadion przy ul. Sportowej. Tu również planuje się kilka inwestycji, a największą będzie budowa hali sportowej. Powstał już społeczny komitet budowy, w skład którego wchodzą dyrektorzy największych zakładów pracy i być może jeszcze w tym rozpocznie się montaż. Ponadto w obiekcie przewiduje się wymianę ławek oraz zakończenie rozbudowy pawilonu socjalnego. **(zp)**

# W interesie mieszkańców wsi

Sytuacja ekonomiczna gospodarstwa indywidualnych kształtowana jest nie wysokością cen na płody rolne z jednej strony, z drugiej zaś cenami na środki do produkcji rolnej. W 1985 r. relacje te zostały zachwiane: ilość złotówek przeznaczana na zakup towarów usług przemysłowych rosła szybciej niż wzrost wzrastanie ze sprzedaży produktów rolniczych. Pozycję materialną ludności wiejskiej w stosunku do zatrudnionych poza rolnictwem nie, wzrosła także pozycja ludności dochodu przeznaczonego na spożycie i inwestycje nieprodukcyjne, np. budowę mieszkania, zakup mebli itp. Biorąc te wskaźniki pod uwagę, należy stwierdzić, że w roku ubiegłym fundusze te kształtowały się mniej korzystnie dla tych, którzy za wartość swojej pracy wybrali ziemię (202 tys. zł w skali roku na jednego zatrudnionego) niż dla ludności pracującej poza rolnictwem (225 tys. zł rocznie na jednego zatrudnionego).

Problemy te były niedawno przedmiotem obrad Rady Wojewódzkiej Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Radomiu. Podczas dyskusji stwierdzono, że organizacje rolnicze winny bardziej energicznie dbać o interesy rolników. Postulowano m.in. aby zmieniono na środki do produkcji rolnej, skupu płodów rolnych i żywności dokonywane były równocześnie raz do roku, minimalizując zarazem ich wzrost. Zebrani wnioskowali, także aby utrzymać nawet zwiększyć dotację do funduszu biologicznego rozwoju rolnictwa, szczególnie dotyczy to materiału siewnego i hodowlanego.

Następnie członkowie Rady WZRKIOR ocenili działalność gospodarczą SKR, zespołowych gospodarstw rolnych, spółdzielni usług rolniczych i kółek rolniczych. Spośród 67 jednostek organizacyjnych tylko 44 w pełni zrealizowały ubiegłoroczne zadania. Natomiast w 16 przypadkach stwierdzono ujemny bilans ekonomiczny. Świadczy o braku należytej organizacji pracy, dbałości o sprzęt i urządzenia, głębsze, Gminne związki kółek i organizacji rolniczych oraz rady nadzorcze winny więc wykazywać więcej zainteresowania podległym instytucjom i wspólnie podejmować działania dyscyplinujące.

Radni przyjęli także plan działania na rok bieżący. Przewiduje on dalszy wzrost produkcji i usług oraz rozwój bazy naprawczej, dla sprzętu rolniczego. Jednocześnie zamierza się ograniczyć ilość zatrudnionych w dyspozycji SKR.

W kolejnym punkcie obrad omówiono stan przygotowań do wiosennych prac polnych. Sprawność maszyn rolniczych jest niezadowalająca, znacznie odbiega od poziomu z analogicznego okresu roku minionego. To wielce niekorzystne zjawisko pogłębia deficyt części zamiennych. Dotyczy to zwłaszcza kosiarek rotacyjnych, obrzyskiwaczy, rozsiewaczy, warną. Stosunkowo dobrze wygląda sprawa zaopatrzenia w wapno nawozowe i chemiczne środki ochrony roślin.

Spośród innych negatywnych zjawisk należy wymienić niedbalstwo wydzierżawiania sprzętu rolniczego. Tym i innym ujemnym przejawom GZRKIOR, kółka rolnicze i samorządy wiejskie winny energicznie przeciwdziałać.

**JAN GAGACKI**

## Kabanosy i tatar w Jedlińsku

# A kiedy w Radomiu?

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Radomiu prowadzi ubój koni. Tygodniowo około ośmiu sztuk. I na miejscu przetwarza je na kabanosy, tatar i inne wysokogatunkowe wyroby. Część przetworów przeznacza się na zaopatrzenie warszawskich sklepów, część natomiast oferuje na sprzedaż w sklepie w Jedlińsku. I są nabywcy z Radomia, Białobrzegów, Warszawy i miejscowi. Towar więc w sklepie nie leży. Przetwory z koniny sprzedawane są, oczywiście, w systemie pozareglamentacyjnym.

Dlaczego takiego sklepu nie ma w Radomiu? W GS poinformowano, iż z ich strony nie ma przeszkód.

— Chcemy jednak otrzymać odpowiednie pomieszczenia, bądź chociażby stoisko w jakimś sklepie. I handlować na własny rachunek. Oczywiście, zabezpieczamy również wszystkie urządzenia, w tym lodówki, lady chłodnicze itp. — informują mnie w zarządzie GS.

Myśle, iż miasto powinno z takiej oferty skorzystać jak najszybciej. **(woj)**

# Bez pobłażania

W ub.r. na wokandach sądów rejonowych woj. radomskiego stanęło 440 osób oskarżonych o przestępstwa o charakterze spekulacyjnym. 398 zostało skazanych, w tym 23 na bezwzględną karę pozbawienia wolności. Zatem nastąpił wzrost tych spraw, bowiem w roku 1983 osądzono 253 osoby, a skazano 222.

Wśród oskarżonych znalazło się 18 sprzedawców, 16 kierowników sklepów, 5 prezesów i dyrektorów GS, a także magazynierzy, zaopatrzeniowcy. A więc w spekulacji — jak wykazuje statystyka sądowa — przoduują ludzie związani z handlem.

Sądy ponadto orzekły surowe grzywny nierzadko powyżej 50 tys. zł oraz przepadek mienia wielotysięcznej wartości. W stosunku do 60 winnych wymierzyły dodatkową karę podania wyroku do publicznej wiadomości, a w 21 przypadkach wydały zakaz zajmowania określonych stanowisk. **(sz)**

# kącik rencisty

**Aleksander Z. ze Starachowic**, pobiera rentę wyjątkową z tytułu działalności kombatanckiej. Czytelnika interesuje, czy otrzyma podwyżkę.

**ODPOWIADAMY:** Uchwała Rady Ministrów z dnia 4.III 1985 r. („Monitor Polski" nr 4, poz. 29) przewiduje, że podwyższenie emerytur i rent następuje poprzez obliczenie świadczenia od nowej, zwiększonej podstawy wymiaru. Są jednak świadczenia, dla których nie określono podstawy wymiaru. Między innymi są to emerytury i renty przyznane w drodze wyjątku przez prezesa Urzędu do Spraw Kombatantów. Od dnia 1.III.1985 r. świadczenie te ulegają podwyższeniu i będą wypłacane w następujących wysokościach: emerytury i renty inwalidzkie I, II grupy w kwocie 7000 zł, renty inwalidzkie III grupy w kwocie 5200 zł, a renty rodzinne w kwocie 7000 zł. Na takiej zasadzie podwyższane są emerytury i renty przyznane w drodze wyjątku przez prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Od dnia 1.III.1985 r. wynoszą one emerytury i renty inwalidzkie I, II grupy kwotę 7000 złotych, renty inwalidzkie III grupy kwotę 5200 zł, a renty rodzinne bez względu na liczbę osób uprawnionych, kwotę 8200 zł. Warto przy tym dodać, że powyższe kwoty nie obejmują dodatków: rodzinnych, pielęgnacyjnych, z tytułu odznaczeń państwowych, komunikanckich i z tytułu tajnego nauczania oraz dodatku dla sierot zupełnych.

**B.P. z woj. radomskiego**, pyta czy przy obecnej podwyżce emerytur i rent nadal obowiązuje ograniczenie wysokości dodatku z tytułu odznaczeń państwowych do kwoty 3000 zł oraz ograniczenie wysokości świadczenia do 100 proc. podstawy jego wymiaru.

**ODPOWIADAMY:** Wyżej cytowana uchwała dotyczy tylko podwyżki niektórych emerytur i rent. Pozostają w mocy dotychczasowe przepisy, między innymi te, o które pytaczytelnik. Zatem nadal dodatek z tytułu odznaczeń państwowych (działalności kombatanckiej, tajnego nauczania) wynosi miesięcznie 20 proc. podstawy wymiaru świadczenia nie więcej jednak niż 3000 zł. Również obowiązuje ograniczenie kwoty emerytury lub renty do 100 proc. podstawy jej wymiaru, ale dodatki rodzinne, dodatek pielęgnacyjny i dodatek dla sierot zupełnych wypłaca się niezależnie od ograniczonej lub nie ograniczonej kwoty emerytury lub renty.

**Maria S. z woj. kieleckiego** pisze: „Od 1981 r. pobieram rentę rodzinną po mężu inwalidzie wojennym w kwocie 7500 zł miesięcznie. Interesuje mnie czy ZUS podwyższy mi tę rentę, bo mam 3-hektarowe gospodarstwo rolne".

**ODPOWIADAMY:** Czytelniczka ma przyznaną i wypłacaną rentę rodzinną od rzyczytowanej podstawy wymiaru wynoszącej 7500 zł. — Od 1.III.1985 roku podstawę tę zwiększa się do kwoty 9000 zł. W razie braku źródeł dochodu np. gospodarstwa rolnego — w tym przypadku wysokość renty wynosiłaby 12 000 zł.

**„Rolnik" z woj. radomskiego** pyta czy będzie podwyższona jego emerytura pobierana w związku z przekazaniem nadzoru gospodarstwo rolne.

**ODPOWIADAMY:** Obecnie realizowana podwyżka niektórych emerytur i rent nie wprowadza zmian w wysokości przyznanych i wypłacanych świadczeń rolnych.

**AG**